



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

10/2000

# BIBLIOTEKARZ

**Lucjan BILIŃSKI:**

Regionalizm – przeżytek czy szansa,  
której nie wolno zmarnować

**Anna MALEWSKA:**

Na kawę do biblioteki.  
O roli bibliotek publicznych w Holandii

**Mirosława ZYGMUNT:**

Obsługa informacyjna użytkowników  
w Zakładzie Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej

**Bolesław HOWORKA:**

Licencje ustawowe  
– prawa i obowiązki bibliotek

# KOMPUTEROWY SYSTEM BIBLIOTECZNY



**PATRON**

## POD WINDOWS

**Wybierz PATRON'a  
dla biblioteki !!!**

**Zapraszamy na naszą  
stronę w Internecie**

**[www.patron.pl](http://www.patron.pl)**

**Zaprezentujemy system biblioteczny  
PATRON w siedzibie biblioteki**

**MOL<sup>®</sup> Sp. z o.o.**

81-340 Gdynia  
ul. Hryniewickiego 10  
tel./fax (058) 661 15 83  
tel./fax (058) 620 39 53  
e-mail: [mol@mol.com.pl](mailto:mol@mol.com.pl)  
<http://www.patron.pl>

---

# Od redaktora

---

Odnoszę wrażenie, że dzieje się coraz mniej w bibliotekarstwie. To bardzo przygnębiające wrażenie. Moje źródła informacji najwyraźniej nie mają co przekazywać. Nie dotyczy to informacji o sprawach poszczególnych bibliotek czy szczegółowych zagadnień komputeryzacji i innych związanych z warsztatem prac bibliotecznych. Na tym poziomie bibliotekarstwa informacja jest dość bogata. W prasie regionalnej pisze się wiele o poszczególnych bibliotekach i ich działalności. W tekach redakcyjnych czasopism bibliotekarskich również dominują materiały o sprawach poszczególnych bibliotek i zagadnieniach szczegółowych. Sami bibliotekarze są zainteresowani ich publikowaniem.

Jest natomiast coraz mniej informacji o sprawach całego bibliotekarstwa, o problemach jego rozwoju i przyszłości. Informacje tego rodzaju są wypierane wiadomościami o trudnościach i problemach budżetowych. Przykłady bibliotek publicznych czy szkolnych, które znalazły się w ogromnych tarapatkach finansowych po reformie administracyjnej, są tu bardzo wymowne. W rezultacie obraz bibliotekarstwa jest zniekształcany: do komisji parlamentarnych i agend rządowych przekazywane są prawie wyłącznie tylko informacje o tych najtrudniejszych sprawach. Nawet sprawy komputeryzacji bibliotek przestają być traktowane jako zagadnienie ogólnokrajowe i przesuwane są na płaszczyznę problemów, osiągnięć i doświadczeń poszczególnych bibliotek lub ich niewielkich grup. Gdyby nie inicjatywy społeczne w rodzaju konferencji i spotkań organizowanych m.in. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz grupy zainteresowanych bibliotek, głównie zresztą akademickich, gdzie rej wodzą nie tak znowu liczne grupy młodych, pasjonujących się nowymi technologiami bibliotekarzy, pasywny wizerunek bibliotekarstwa byłby zapewne jeszcze bardziej wyraźny.

Są to widome skutki procesu zanikania impulsów płynących z agend rządowych zajmujących się sprawami bibliotek; wadliwego systemu finansowania; ubożenia i likwidowania bibliotek, zwłaszcza tych, które przeszły na garnuszek samorządowy; niechęci wykształconych młodych ludzi do podejmowania pracy w bibliotekach; pogłębiającej się dezintegracji środowiska bibliotekarskiego, którego znaczna część walczy jedynie o przetrwanie i nie w głowie jej nowe pomysły na ulepszenie świata lub czynny udział w konferencjach i naradach, gdy nie wiadomo, czy pod koniec miesiąca znajdą się jeszcze pieniądze na wypłatę poborów.

Z drugiej zaś strony wielu tych, których głos mógłby być jeszcze ważny lub od których można by oczekiwać konkretnych inicjatyw i działań, zachowuje się grzecznie, taktownie nabrało wody w usta i milczy. Uzasadnia to pytanie, czy istnieje jeszcze opinia publiczna środowiska i czy ma ona wpływ na cokolwiek.

Dziś łączy się w oku kręci i nostalgia człowieka ogarnia za czasem, kiedy z takim zapalem i oddaniem walczone o programy i raporty (inna rzecz, że po opublikowaniu zwykle szybko o nich zapomniano, bo na realizację projektów nie starczało środków), kiedy organizowano ogólnokrajowe kongresy, zjazdy, narady i zabiegano o uczestnictwo w nich decydentów i zajmowanie przez nich stanowiska wobec spraw bibliotek, kiedy skutecznie zabiegano o to, by problemy bibliotek zawsze były przedmiotem uwagi i dyskusji w gremiach dyskutujących sprawy nauki, kultury, edukacji, gospodarki. W tych przedsięwzięciach i zabiegach z wielkim oddaniem uczestniczyła elita bibliotekarstwa krajowego: znani szeroko dyrektorzy dużych bibliotek, zwłaszcza naukowych, nauczyciele akademicy, czołowi specjaliści w różnych dziedzinach bibliotekarstwa – dostarczając materiałów, opracowując ekspertyzy, opiniując projekty nowych rozwiązań. Bibliotekom pomagało to średnio, ale było o nich głośno. Z opinią publiczną bibliotekarzy nie sposób było się nie liczyć, i niejeden z decydentów brał to pod uwagę i nie odważył się na to, co dziś się wyprawia z bibliotekami, ich finansami, placami bibliotekarzy. Podtrzymywało to również ferment intelektualny w środowisku, integrując wznaczało go, budziło nadzieje i zainteresowanie najważniejszymi problemami bibliotek, ułatwiała wymianę informacji, doświadczeń i współpracę, przekazywanie tradycji nowemu pokoleniu.

Trwają obecnie przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej. Niewiele o nich wiadomo. Wśród bibliotekarzy zainteresowanie tą imprezą wydaje się być niewielkie. Nikt też nie uznaje za stosowne czy potrzebne informowanie środowiska o tych przygotowaniach i o sprawach bibliotek, które tam będą (zakładam) prezentowane i dyskutowane. Oby nie zostały one potraktowane tak, jak stosunkowo niedawno w jednym z oficjalnych dokumentów programowych na temat upowszechniania kultury, w którym słowo „biblioteka” pojawiło się raz czy dwa razy!

*Jan Woleś*

## Bijąc się we własną pierś

Moja redakcyjna koleżanka (z redakcji EBIB), Anna Filipowicz często powtarza, że w naszym środowisku nikt nie słucha argumentów drugiej strony. Dodałbym, że z czytaniem też jest nietego, do czego skłania mnie wypowiedź Anny Paluszkiwicz i Andrzeja Padzińskiego<sup>1)</sup>. Moi znakomici koledzy z Zespołu Koordynacyjnego bibliotek wdrażających system VTLS ułożyli swoją odpowiedź według schematu „zły Radwański – dobre VTLS” nie ustosunkowując się do głównej myśli zawartej we wcześniejszym artykule<sup>2)</sup>, odczytują ją jedynie jako próbę pozbycia się odpowiedzialności za popełniony błąd. Korzystam z okazji, aby oświadczyć, że jako autor ponoszę całkowitą odpowiedzialność za podawanie niesprawdzonych informacji.

W swoim artykule starałem się jedynie zasygnalizować, że błędy nie powstają w próżni i że zbyt jednostronna polityka może działać na niekorzyść tych, których miała ochraniać. Przypomnę, że uznałem dorobek „bibliotek VTLS” za godny podziwu, zaś kompetencje w dziedzinie wdrożenia katalogu centralnego – za najwyższe. Tego się właśnie obawiam, że okaże się to niewystarczające w niejasnych procedurach podejmowania decyzji ważących na losach całego polskiego bibliotekarstwa i to w perspektywie lat! Wydaje mi się, że w dyskusjach o centralnym katalogu nikt nie poczuł się adwokatem całej polskiej sieci bibliotecznej i nikt nie próbował pozyskać sobie takiego zaplecza. Tak jak kiedyś nie szukano zaplecza intelektualnego w środowiskach akademickich dla wsparcia procesu automatyzacji. To właśnie przeraża mnie najbardziej i to jest dla mnie przejawem złej polityki informacyjnej, którą odróżnić trzeba od promocji własnych osiągnięć.

Na marginesie pragnąłbym wyrazić zadowolenie, że postulowana przeze mnie od dawna informacja o wydawnictwach konsorcjum VTLS, wzbogacona również o pełne teksty, doczekała się realizacji na stronach autorstwa A. Padzińskiego (warto jeszcze raz przypomnieć adres: [prium.umcs.lublin.pl/ar/vtls/index.html](http://prium.umcs.lublin.pl/ar/vtls/index.html)).

Czytelnikom należy się też wyjaśnienie, że tytułowy „suplement” to rodzaj żartu, bo historii automatyzacji w Polsce oczywiście nikt jeszcze nie spisał. Obawiam się też, że tej prawdziwej historii nikt już nie spisze.

Aleksander Radwański

### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> A. Paluszkiwicz, A. Padziński: O „biciu się w cudzą pierś”. czyli o polityce informacyjnej. „Bibliotekarz” 2000 nr 9.
- <sup>2)</sup> A. Radwański: Suplement do dziejów automatyzacji w Polsce. „Bibliotekarz” 2000 nr 5 s. 4-6.

### Redakcja „Bibliotekarza”

Zbulwersowana nieco poczynaniami wydawniczymi Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pozwałam sobie zaproponować Państwu krótki komentarz w tej sprawie. Mam nadzieję, że widoczna na łamach niezależności „Bibliotekarza” pozwoli opublikować mój list, mimo że jest on nieco krytyczny wobec wydawcy Państwa pisma. Krytyka ta nie wypływa ze złośliwości, ale raczej z z troskania. A że być może przybrała trochę złośliwą formę... to po to, by się lepiej czytała.

W materiałach reklamowych Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przeczytałam informację, że w serii

książek o charakterze poradnikowym « Propozycje i Materiały » ukazała się praca „Ewidencja materiałów bibliotecznych. Prawne regulacje”. Temat mnie zainteresował, a że w dodatku w ofercie SBP przeczytałam hasło: „Kupujcie u nas, bo warto!”, postanowiłam kupić. Wysłałam odpowiednie zamówienie. Za kilka dni zamiast oczekiwanego poradnika na temat ewidencji otrzymałam broszurę o objętości 12 kartek formatu A5 z przedrukowanym z Dziennika Ustaw tekstem ministerialnego rozporządzenia w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych. Rozporządzenie zostało opatrzone krótkim komentarzem, który można streścić w jednym zdaniu: „Nowe rozporządzenie sankcjonuje możliwość prowadzenia ewidencji zbiorów bibliotecznych w systemie komputerowym” (co zresztą powszechnie wiadomo). Pozostałe rozważania autora komentarza mają charakter anegdotyczny (np. że słowo „zainwentaryzowane” w trakcie prac legislacyjnych zmieniono na „zinwentaryzowane”) i zupełnie nic do praktyki bibliotecznej nie wnoszą. Ważnym dodatkiem do broszury jest errata, w której wydawca zwala na chochlika swoje poważne błędy i przy okazji popelnia następne.

Do mojej przesyłki dołączony był rachunek. Za 12 kartek formatu A5 (z tekstem rozporządzenia, za co pewnie nie płaci się honorariów autorskich) zażądano 5,00 zł oraz 4,30 za przesyłkę pocztową (na kopercie były znaczki za 3,15 zł, więc 1,15 zł kosztowało pewnie ich przyklejenie). W sumie zatem za trzeci już w moich zbiorach tekst rozporządzenia (jeden z Dziennika Ustaw, drugi dzięki ubiegłorocznej publikacji w jednym z czasopism bibliotekarskich), zapłaciłam 9,30 zł. Następnym razem, gdy będę chciała mieć trzeci egzemplarz jakiegoś rozporządzenia, pojadę taksówką do punktu usług kserograficznych. Zostanie mi jeszcze na kawę.

Beata Jarczyk  
Warszawa

### Od Redakcji:

Hm! Sam bardzo dawno zauważyłem, że mam lepsze samopoczucie, gdy swoim błędem obciążę bliźniego. Później doszedłem jednak do przekonania, że prowadzi to do nikąd. I usiłuję obecnie, co przychodzi mi z trudem – wyznaję szczerze – nie bić się w cudze piersi.

To wyznanie niech stanowi kontekst mojego spojrzenia na poruszoną przez Panią kwestię. – Pani Beato, Pani wniosek na temat taksówki i kawy jest nie do podważenia i trudno go zakwestionować w odniesieniu do przypadku zakupu tej broszury w Pani sytuacji. Po drugie, dla erraty w tej broszurze nie mam zrozumienia, choć sam jestem, niestety, autorem podobnych błędów. Po trzecie, czy nie przysza Pani, że Wydawnictwo miało fajny pomysł, by wydać w postaci podręcznej, wygodnej w użyciu broszury zawierającej instrukcję o ewidencji? Nie zauważyłem, by je reklamowano jako podręcznik. Po czwarte, trudno mi się wypowiadać na temat ceny publikacji, ale wiem, że Wydawnictwo musi zarabiać, że jest ono jedynym źródłem dochodu dla SBP, z którego finansowana jest działalność organizacji, w tym i wydawanie „Bibliotekarza” (m.in. publikacja Pani listu i mojego komentarza). A tak między nami – Pani Beato, czy jednak nie wystarczył Pani jeden egzemplarz „Ewidencji”? Ja bym wybrał jeden: ten poręczny, w formacie A5, wydany przez SBP. Pozdrawiam Panią.

Jan Wołosz

Ps. Ja też odpowiadam Pani nie całkiem serio, żeby się lepiej czytało, co – mam nadzieję – Pani mi wybaczy.

## Kompromisowa koncepcja Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKat

13 czerwca, na zaproszenie prorektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. dra hab. Wojciecha Maciejewskiego, odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie spotkanie, w którym uczestniczyli: rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prorektorzy: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Rolniczej w Lublinie, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektorzy bibliotek tychże uczelni oraz Akademii Górniczo-Hutniczej, Akademii Medycznej w Poznaniu i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wicedyrektor Biblioteki Narodowej oraz członkowie Zespołu Koordynacyjnego NUKat.

Efektem tego spotkania jest podpisanie, zaproponowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką, wcześniej uzgodnionej z bibliotekami grupy VTIS, kompromisowej koncepcji katalogu centralnego NUKat.

Poniżej pełny tekst podpisanego dokumentu.

1. Projektowany w Polsce Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKat powinien:

- zapewnić dostęp do informacji o zasobach polskich bibliotek naukowych,

- usprawnić wypożyczenia międzybiblioteczne,
- być źródłem gotowych rekordów dla polskich bibliotek,

- powstawać metodą współkatalogowania stając się dzięki temu narzędziem przyspieszającym tempo katalogowania oraz obniżającym jego koszty poprzez likwidację wielokrotnego katalogowania takich samych dokumentów w różnych bibliotekach kraju,

- umożliwić realizowanie retrokonwersji katalogów poprzez uwolnienie sił obecnie zaangażowanych w katalogowanie z ograniczonym wykorzystaniem współpracy lub całkowicie bez współpracy bibliotek.

2. Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKat będzie budowany zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami katalogowania (dostosowanymi do zaleceń międzynarodowych) regulującymi zasady tworzenia opisu bibliograficznego, zasady doboru i formułowania hasel oraz zasady dotyczące budowy katalogu, a więc zawierając rekordy bibliograficzne tworzone według ujednoliconych zasad, kontrolowane centralną kartoteką hasel wzorcowych. Zapewni to spójność danych, jednoznaczność identyfikację dokumentów, efektywne wyszukiwanie w bazie centralnej i bazach lokalnych (także z wykorzystaniem protokołu Z39.50), wymianę danych w skali kraju oraz wymianę międzynarodową.

3. Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKat będzie budowany metodą współkatalogowania z wykorzystaniem odpowiednich procedur współpracy gwarantujących osiągnięcie spójności danych:

- rekordy kartoteki hasel wzorcowych (khw) będą tworzone online w Centralnej Kartotece Hasel Wzorcowych (CKHW), przed rekordami bibliograficznymi, w których te hasła mają być użyte;

- rekordy bibliograficzne będą tworzone online w katalogu centralnym lub w katalogu lokalnym i następnie przesyłane w plikach do katalogu centralnego; tryb pracy pozostaje do uznania biblioteki współpracującej, choć zaleca się tryb online.

Jednostka centralna NUKat dostarczy bibliotekom współpracującym narzędzia umożliwiające wprowadzanie online danych katalogu NUKat.

4. Przewiduje się dwie formy uczestnictwa w katalogu centralnym:

- czynne – dla bibliotek, które będą współuczestniczyły w opracowywaniu dokumentów, zyskując prawo kopiowania nieograniczonej liczby gotowych rekordów do swoich katalogów lokalnych;

- bierne – dla bibliotek, które nie mogąc współuczestniczyć we współkatalogowaniu będą jedynie pobierały z katalogu centralnego gotowe rekordy do budowania swoich katalogów lokalnych. Ta forma uczestnictwa powinna mieć charakter przejściowy i prowadzić, po uzgodnieniu z zainteresowaną biblioteką określa, do czynnego uczestniczenia we współkatalogowaniu.

5. Wyjściowy zasób katalogu centralnego NUKat stanowić będą:

- baza CKHW zbudowana we współpracy przez biblioteki stosujące VTIS oraz Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu (ponad 355 tys. rekordów khw),

- katalog lokalny Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (ponad 165 tys. rekordów bibliograficznych),

- sukcesywnie scalane katalogi lokalne pozostałych bibliotek stosujących VTIS, baza CKTCz oraz katalog lokalny Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (łącznie ok. 300 tys. oryginalnych rekordów).

Zapewni to użytkownikom dostęp do ponad 1700 tys. egzemplarzy dokumentów przechowywanych w tej grupie bibliotek.

Równoległe z procesem scalania wymienionych katalogów rozpocznie się współpraca bibliotek w zakresie katalogowania dokumentów w katalogu centralnym UNIKat zgodnie z przyjętą procedurą.

6. Przewiduje się utworzenie odrębnej bazy katalogowej, w której biblioteki będą mogły ulokować swoje katalogi lokalne zbudowane bez khw lub z zastosowaniem rekordów khw utworzonych lokalnie – nie pochodzących z CKHW. W celu przeniesienia do bazy NUKat, rekordy bibliograficzne z tej bazy będą wymagały powiązania z rekordami khw pochodzącymi

z CKHW oraz uzupełnienia w określonych przypadkach do poziomu wymaganego w bazie NUKat. Część tej pracy będzie wykonana w trybie półautomatycznym z wykorzystaniem narzędzi dostarczonych przez dostawcę oprogramowania. Dalsza melioracja rekordów bibliograficznych w bazie dodatkowej będzie zasadniczo spoczywała na bibliotece będącej właścicielem meliorowanych rekordów, w szczególnych okolicznościach może być wspomagana przez jednostkę centralną NUKat. W przypadku istnienia odpowiedniego rekordu bibliograficznego w bazie NUKat wystarczy dołączyć do tego rekordu kod lokalizacji, a rekord niepełny w bazie dodatkowej zlikwidować.

7. Dodatkowa baza katalogowa zostanie udostępniona zainteresowanym bibliotekom na pewien okres, z możliwością przedłużenia. Po tym okresie, biblioteki, które będą zainteresowane utrzymywaniem w niej swoich nie zmeliorowanych katalogów, przejmą na siebie koszty utrzymania tej bazy.

8. Dla małych bibliotek gromadzących cenną literaturę naukową i nie mogących podjąć współkatalogowania w trybie opisanym w p. 3 przewiduje się indywidualne rozwiązania w tych bibliotekach przy znaczącym wsparciu jednostki centralnej NUKat.

9. Prace przygotowawcze oraz wdrożenie i uruchomienie katalogu centralnego NUKat powierza się Centrum Formatów i Kartotek Hasel Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Warszawa 13.06.2000 r.

*mgr Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Dyrektor Biblioteki Narodowej ds. naukowych, Przewodnicząca Zespołu Koordynacyjnego NUKat; dr Henryk Hollender, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w imieniu Rady Dyrektorów Porozumienia o Współpracy Bibliotek Wdrażających i Użytkujących VTLS; dr Jan Andrzej Nikisch Przewodniczący Rady Porozumienia „Biblioteka z Horyzontem”, w imieniu bibliotek użytkujących ten system.*

**Maria Burchard**

## **Kompromis w sprawie Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKat**

Uzgodnienie 13 czerwca br. w Warszawie kompromisowej koncepcji Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKat jest przełomowym wydarzeniem w ponad dwuletniej historii prac nad tym katalogiem. Od prawie półtora roku trwa impas w pracach przedstawicieli Biblioteki Narodowej, porozumienia „Biblioteka z Horyzontem” oraz Porozumienia Bibliotek Wdrażających i Użytkujących VTLS. Był on przyczyną wstrzymania działań zmierzających do uruchomienia katalogu, mimo przekazanych przez Fundację A. W. Mellona, już w końcu 1998 r., pieniędzy na ten cel. Powodem impasu był

brak akceptacji ze strony przedstawicieli porozumienia „Biblioteka z Horyzontem” dla sformułowanej i wspólnie podpisanej w wystąpieniu do Fundacji A. W. Mellona koncepcji katalogu centralnego i procedury jego budowania. Koncepcja katalogu zawarta w zaakceptowanym przez Fundację A. W. Mellona projekcie zakładała zbudowanie metodą współkatalogowania bazy rekordów bibliograficznych kontrolowanych kartoteką hasel wzorcowych (khw). Baza taka, będąc źródłem gotowych rekordów dla katalogów lokalnych dawała szansę rozwiązania w skali kraju wielu problemów takich jak: dostęp do informacji o zbiorach polskich bibliotek, racjonalne, szybkie i oszczędne – bo wykluczające dublowanie pracy – katalogowanie, zbudowanie krajowego systemu spójnych danych warunkującego skuteczność zastosowania w przyszłości narzędzi do przeglądania katalogów wirtualnych (np. Z39.50) oraz międzynarodową wymianę danych. Rozwiązanie tych problemów wydawało się projektantom katalogu centralnego kluczem elementem jego koncepcji. Zbudowanie katalogowej bazy centralnej oraz spójnego systemu powiązanych z nią katalogów lokalnych miała zapewnić odpowiednia organizacja współpracy bibliotek, będąca jakby samokontrolującym się zautomatyzowanym mechanizmem przepływu rekordów ze zredukowaną do minimum ingerencją ręczną. Proponowane mechanizmy współpracy wypróbowano z powodzeniem podczas 7 lat kooperatywnego budowania Centralnej Kartoteki Hasel Wzorcowych (CKHW) i 5 lat budowania Centralnego Katalogu Wydawnictw Ciągłych (CKTCz). Obie te bazy zainicjowane i w ponad 95% zbudowane przez biblioteki VTLS są dziś faktycznymi jedyными w Polsce gotowymi elementami katalogu centralnego<sup>1)</sup>.

Zasób wyjściowy katalogu centralnego NUKat projektowano utworzyć przez przeładowanie do systemu centralnego bazy CKHW oraz katalogu lokalnego Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Następnie zaplanowano sukcesywnie scalanie z zasobem wyjściowym tych katalogów lokalnych, które spełniają wymagane w NUKat kryteria, tzn. zbudowane zostały z wykorzystaniem rekordów hasel pochodzących z CKHW, zawierają rekordy bibliograficzne zgodne z formatem USMARC oraz stosowanymi w Polsce normami i przepisami katalogowania.

Sprzeciw współuczestników projektu ze strony bibliotek wdrażających oprogramowanie Horizon dotyczył:

- podejścia do problemu kartotek hasel wzorcowych;

- traktowania rekordów z katalogów lokalnych utworzonych w systemach nie obsługujących khw oraz rekordów bibliograficznych powiązanych z rekordami khw utworzonymi lokalnie, nie pochodzącymi z CKHW;

- organizacji współkatalogowania; kategorię negocjowana była możliwość pracy online za pomocą oprogramowania typu klient, właściwego dla systemu centralnego, pojmowana jako zamach na suwerenność bibliotek.

Biblioteki tej grupy w większości wybrały drogę budowania swoich katalogów lokalnych poprzez konwersję katalogów, utworzonych wcześniej w innych systemach, lub też rozpoczęły katalogowanie w systemie Horizon bez tworzenia rekordów khw lub tworząc je lokalnie. Posiadają więc dane nie spełniające wymagań określonych w projekcie katalogu centralnego. Zamiast więc przystąpić do meliorowania tych danych poprzez powiązanie ich z rekordami khw pochodzącymi z CKHW – możliwości takie istnieją od 1996 r., a więc od początku wdrażania przez nie systemu Horizon, biblioteki te podjęły batalię o zmianę koncepcji katalogu centralnego i dopuszczenie do bazy NUKat rekordów bez khw oraz rekordów bibliograficznych niepełnych.

Tego rodzaju zmiana koncepcji katalogu całkowicie zniweczyłaby funkcję katalogu centralnego jako źródła gotowych rekordów, a co za tym idzie także jego sens jako podstawy racjonalizacji katalogowania prowadzącej do ograniczenia dublowania pracy w skali kraju. Zwolennicy tej zmiany z naciskiem podkreślali walor informacyjny katalogu, który pomieściłby rekordy ze wszystkich katalogów lokalnych bibliotek uczestniczących w projekcie. Biblioteki VTLS ostro sprzeciwiły się temu pomysłowi, mając świadomość szumu informacyjnego, który powstałby w takim katalogu. Jeśli z szumem informacyjnym ma się do czynienia w katalogu lokalnym, to zwykle dotyczy on niewielkiego zbioru rekordów i jest sprawą jednej biblioteki oraz jej przelożonych. Jeśli, dysponując narzędziami i wiedzą pozwalającą na zbudowanie katalogu zapewniającego rzetelną, szybką i wielokierunkową informację o dokumentach, dopuści się świadomie do powstania szumu informacyjnego w Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym – wielomilionowym zbiorze rekordów, należy się liczyć ze słusznym zarzutem zmarnowania wydatkowanych na ten cel pieniędzy. Nie można bowiem tworzyć narodowego zasobu niezgodnie z przepisami katalogowania. Tworzenie rekordów hasel jest przeciwieństwem odpowiednikiem stosowania ujednoliconych hasel i odsyłaczy w katalogach kartkowych<sup>2)</sup>. Jeśli zatem konieczne jest scalenie wielu komputerowych katalogów lokalnych, porządkującym elementem scalania muszą być rekordy hasel ujednoliconych według jednej wybranej metody. Taki zbiór rekordów hasel stanowi CKHW. W pomysłach mieszania w jednej bazie rekordów różnej jakości biblioteki VTLS widziały ponadto zagrożenie dla zbioru prawidłowych danych, które zostały przez nie wytworzone w czasie 7-letniej współpracy. W kompromisowym rozwiązaniu tej kwestii Biblioteka Uniwersytecka zaproponowała utworzenie dodatkowej bazy, w której czasowo każda biblioteka będzie mogła ulokować swoje niepełne dane. Nie jest to nowy pomysł. Był on rozważany pod koniec 1999 r., ale upadł, gdy biblioteki grupy Horizon, zaczęły forsować pomysł tej bazy jako konkurencyjnego katalogu, w którym dopuszczone byłoby katalogowanie niezgodne z przepisami (rekordy bibliograficzne niepełne oraz bez rekordów khw).

Biblioteki VTLS stoją na stanowisku, że katalog centralny stworzy warunki do tego, aby rekord bibliograficzny dla nowego dokumentu tworzony był w skali kraju tylko raz, a następnie w miarę potrzeby wielokrotnie kopiowany do katalogów lokalnych. Jeśli dopuści się w którejkolwiek bazie katalogowania niepełne, można z góry założyć, że ten sam dokument będzie katalogowany co najmniej dwa razy – raz jakkolwiek i drugi raz zgodnie z przepisami katalogowania. Jest to równoznaczne z akceptacją podwójnego kosztu jego wytworzenia. Ponadto, kto będzie opracowywał rekordy kompletne, zgodnie z założeniami NUKat, wymagające większego nakładu pracy, skoro prawo do kopiowania gotowych rekordów będzie jednakowe dla wszystkich bibliotek, bez względu na wkład w tworzenie bazy głównej katalogu centralnego.

Sprzeciw bibliotek grupy Horizon budziła także zaproponowana w projekcie katalogu centralnego procedura katalogowania. Zgodnie z nią rekordy khw należy tworzyć online w bazie centralnej przed rekordami bibliograficznymi, w których mają być wykorzystane, a następnie należy utworzyć rekord bibliograficzny online w bazie centralnej i powiązać go z odpowiednimi rekordami khw. Zaprojektowana procedura ma istotne znaczenie dla utworzenia w skali kraju spójnego systemu danych. Systemu, który oprze się w przyszłości zmianom technologicznym oraz pozwoli na zastosowanie uniwersalnych narzędzi do przeszukiwania np. katalogów wirtualnych. Pozwoli ponadto na w pełni automatyczne modyfikowanie rekordów khw i bibliograficznych w katalogach lokalnych w następstwie wprowadzania takich modyfikacji w katalogu centralnym.

Katalogowanie zgodnie z proponowaną procedurą wymaga zastosowania w bibliotekach współpracujących oprogramowania typu klient właściwego dla systemu centralnego. Zapewnia ono łatwą łączność z systemem centralnym, wprowadzanie danych online do bazy centralnej oraz proste kopiowanie gotowych rekordów z systemu centralnego do katalogu lokalnego. Jeśli jest to katalog lokalny wykorzystujący inne oprogramowanie niż stosowane w katalogu centralnym, konieczne jest zastosowanie programu konwersji danych z systemu katalogu centralnego do systemu katalogu lokalnego (między stanowiskiem PC w danej bibliotece a serwerem systemu lokalnego). W projekcie katalogu centralnego przewidziano zakupienie odpowiednio dużej liczby licencji na oprogramowanie typu klient i udostępnianie ich nieodpłatnie każdej bibliotece podejmującej współpracę z katalogiem centralnym NUKat.

W kompromisowym rozwiązaniu tej kwestii odstąpiono od wymogu opracowywania rekordów bibliograficznych online w bazie NUKat, pozostawiając tryb ich wprowadzania do decyzji biblioteki. Projektanci katalogu centralnego mają świadomość, że przyczyni się to do nieuniknionego w tej sytuacji dublowania prac i utrudni kontrolę poprawności danych realizowaną przez ośrodek centralny

NUKAt. Nie dopuszczono takiego odstępstwa w przypadku rekordów khw. Tryb wprowadzania rekordów khw online w bazie centralnej traktowany jest rygorystycznie, bowiem niespójność w tym zakresie nie dając się ograniczyć do jednego katalogu lokalnego prowadziłaby do błędów w wielu katalogach lokalnych, także bibliotek przestrzegających ustalonych reguł współpracy w katalogu centralnym.

Niektóre biblioteki grupy VTLS, gdy w latach 1993-1995 rozpoczynały współpracę, też protestowały przeciwko tworzeniu rekordów khw przed rekordami bibliograficznymi w bazie centralnej i nie akceptowały kopiowania rekordów bibliograficznych wytworzonych w innych bibliotekach. Szybko jednak bibliotekarze i ich przełożeni przekonali się, że wykorzystanie zintegrowanych systemów bibliotecznych do podzielenia się pracą przynosi wymierne efekty w postaci przyspieszenia katalogowania<sup>3)</sup>. Nie stało się to oczywiście automatycznie. Na spotkaniach bibliotekarzy systemowych, na warsztatach prowadzone były prace ujednociające metody postępowania w katalogowaniu w ramach stosowanych przepisów. Wykorzystanie rekordów khw pochodzących z jednego, centralnego ujednoczonego zbioru pozwalało na bezpieczne wzajemne kopiowanie rekordów bibliograficznych, nie groząc nieprzewidywanymi konsekwencjami połączenia dorobku dwóch, a nawet kilku autorów o identycznym imieniu i nazwisku, a więc powstawania fałszywej informacji w katalogu.

Lata doświadczeń wyniesionych ze współpracy procentują dziś w grupie bibliotek VTLS akceptacją proponowanych w katalogu centralnym rozwiązań. Z grupy bibliotek skupionych w Porozumieniu „Biblioteka z Horyzontem” tylko nieliczne uczestniczą w budowaniu istniejących baz centralnych<sup>4)</sup>. Wiele z nich jest dopiero na początku procesu komputeryzacji swoich zbiorów. Brak doświadczenia powoduje, że nie zawsze potrafią one dostrzec korzyści wynikające ze współpracy oraz konieczność poddania się określonym rygorom. Pokutuje też w środowisku wiele nieporozumień. Jednym z przykładów może być pojęcie kartoteki haseł wzorcowych, termin, który ciągle jeszcze dla wielu bibliotekarzy jest synonimem języka haseł przedmiotowych. Tymczasem na kartotekę haseł wzorcowych składa się:

- kartoteka haseł formalnych obejmująca rekordy haseł osobowych, korporatywnych, haseł typu nazwa/tytuł, tytułów ujednoczonych oraz ujednoczonych tytułów serii; haseł tych rekordów mają zastosowanie w rekordach bibliograficznych, stanowiąc do nich punkty dostępu;

- kartoteka języka haseł przedmiotowych obejmująca rekordy dla nazw pospolitych, nazw geograficznych, nazw osobowych, nazw instytucji i tytułów ujednoczonych oraz rekordy określników; hasła tych rekordów służą do budowania rozwiniętych haseł przedmiotowych i wykorzystywane są w rekordach bibliograficznych do charakterystyki przedmiotowej opisywanych dokumentów.

Obie kartoteki (formalna i przedmiotowa) powstają w Polsce we współpracy, przy okazji katalogowania dokumentów i składają się na CKHW dostępną w sieci od 1994 r.<sup>5)</sup>. Jedyną podstawą do utworzenia rekordu hasła formalnego lub przedmiotowego jest katalogowany dokument. Jeśli potrzebny rekord hasła istnieje w zbiorze CKHW, wykorzystuje się go w procesie katalogowania. Gdy potrzebnego rekordu hasła brakuje, tworzy się odpowiedni rekord i po jego niezbędnej kontroli i zatwierdzeniu wykorzystuje do skatalogowania dokumentu. Zbiór rekordów w CKHW tym szybciej przyrasta oraz jest tym bardziej uniwersalny im więcej różnego typu bibliotek uczestniczy w jego wytwarzaniu. W bibliotekach VTLS rekordy khw są ubocznym produktem katalogowania dokumentów. Bibliotekarz rozliczany jest ze skatalogowanych dokumentów, czyli sporządzonych rekordów bibliograficznych, odpowiednie rekordy khw opracowuje lub kopiuje, zależnie od sytuacji.

Katalog centralny NUKAt ma szansę radykalnie zmienić dostęp do informacji o zbiorach bibliotek w Polsce. Kluczowym jednak elementem jego koncepcji – wbrew opinii niektórych z jej współtwórców – jest organizacja współpracy bibliotek w wytwarzaniu bazy głównej katalogu centralnego jako źródła gotowych rekordów bibliograficznych i khw. Te bowiem elementy są podstawą realizacji wszystkich celów założonych w projekcie. Jeśli zostaną one właściwie zrozumiane i wprowadzone w życie, mamy szansę w stosunkowo krótkim czasie zbudować zbiór danych, który zapewni szybki i precyzyjny dostęp do informacji o zasobach nieograniczonej liczby polskich bibliotek naukowych oraz rozwinąć wypożyczenia międzybiblioteczne. W ten sposób zrealizowany zostanie cel naczelny budowania katalogu centralnego, jakim jest poprawa warunków obsługi użytkowników bibliotek w Polsce – udoskonalenie informacji o zbiorach i dostępu do zbiorów wykorzystywanych w pracy naukowej, dydaktycznej i samokształceniowej. Uzgodniona kompromisowa koncepcja katalogu centralnego wydaje się zadowalać wszystkie strony zainteresowane uczestnictwem w katalogu centralnym. Z jednej strony gwarantuje czystość danych w bazie głównej katalogu, z drugiej w bazie dodatkowej pozwala pokazać zawartość dotychczas utworzonych katalogów komputerowych nie spełniających wymogów NUKAt. Od pełnego rozruchu katalogu dzieli nas ok. półtora roku. Będzie to czas intensywnych prac przygotowawczych, organizacyjnych, wdrożeniowych i szkoleniowych. Należy mieć nadzieję, że wpłyną one na zmianę postrzegania projektu katalogu i jego lepsze zrozumienie.

*Maria Burchard jest kierownikiem Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.*

#### PRZYPISY:

<sup>1)</sup> A. Paluszkiwicz: *Propozycja ułatwienia retrospektywnej konwersji katalogów współpracujących bibliotek akademickich.* „Przegląd



Biblioteczny" 1996 z. 4 s. 315-321; E. Dobrzyńska-Lankosz, A. Padziński: *Stan prac nad projektem utworzenia Wspólnego Katalogu Bibliotek Naukowych (WuKa)*, „Bibliotekarz” 1998 nr 4 s. 5-9; M. Burchard: *Dorobek polskich bibliotek stosujących oprogramowanie VILS jako podstawa Narodowego Katalogu Centralnego NUKat*. W: *Infobazy '99. Bazy danych dla nauki*. Gdańsk, Politechnika Gdańska, 1999 s. 499-504; M. Burchard: *Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKat*, „Bibliotekarz” 2000 nr 2 s. 6-10.

<sup>3)</sup> A. Paluszkiwicz: *Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych*. Warszawa 1997.

<sup>4)</sup> D. Tkaczyk: *Biblioteka Główna UMCS – komputeryzacja w współpracy*, „Bibliotekarz” 2000 nr 6 s. 17-20.

<sup>5)</sup> Biblioteka Uniwersytecka im. M. Kopernika w Toruniu od 1997 r. współtworzy i wykorzystuje rekordy CKHW, a od 1999 – CKTCz; Biblioteka Uniwersytecka im. A. Mickiewicza w Poznaniu współpracuje z CKHW od 2000 r.

<sup>6)</sup> M. Burchard: *Centralna Kartoteka Hasel Wzorcowych 1993-1998*. W: *Materiały na Międzynarodową Konferencję nt. Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji*. Kraków, 16-19.11.1998. Warszawa 1998 s. 34-40.

**Anna Paluszkiwicz**

## **O tym, jak wprowadzenie katalogów zautomatyzowanych przyczyniło się do rezygnacji ze stosowania przepisów katalogowania w niektórych bibliotekach**

Stosowane w tradycyjnych katalogach kartkowych przepisy katalogowania uwzględniają następujące zagadnienia: opis bibliograficzny, dobór haseł do opisu bibliograficznego, formę haseł do opisu bibliograficznego oraz budowę katalogu. Biblioteki polskie uwzględniały wszystkie te elementy, mimo że wprowadzonym w latach osiemdziesiątych zmianom przepisów dotyczących opisu bibliograficznego nie towarzyszyły odpowiednie zmiany dotyczące haseł i budowy katalogu. Opracowane w latach sześćdziesiątych zautomatyzowane systemy biblioteczne pierwszej generacji – ze względu na cechy stosowanego wówczas oprogramowania narzędziowego – nie były w stanie całościowo obsłużyć przepisów katalogowania. Podstawową strukturę danych stanowiły wówczas pliki tzn. zorganizowane zbiory jednorodnych danych. W tej sytuacji katalog zautomatyzowany mógł zawierać tylko rekordy jednego typu – rekordy bibliograficzne. Rekordy te zawierały opis bibliograficzny i hasła umożliwiające wyszukanie tego opisu. W konsekwencji katalogi nie zawierały informacji niezbędnych do zrealizowania odsyłaczy. Charakterystyczny dla systemów pierwszej generacji sposób wprowadzania danych nie zapewniał warunków niezbędnych do stosowania haseł ujednoczonych. Te czynniki, w powiązaniu z rezygnacją z rekordy wprowadzonych do katalogu zautomatyzowanego danych, zaowocowały niską efektywnością wyszukiwania w katalogach online. Zjawisko to można obecnie zaobserwować w większości katalogów pol-

skich zautomatyzowanych za pomocą systemów rodzimej produkcji.

Rozwój systemów zarządzania bazami danych (zwłaszcza realizacja sieciowych i relacyjnych modeli bazy danych) pozwolił na opracowanie systemów bibliotecznych w pełni obsługujących przepisy katalogowania. Osiągnięto to, za pomocą modułów obsługi kartotek haseł wzorcowych (khw), dzięki którym możliwe jest konsekwentne stosowanie haseł ujednoczonych i realizacja odsyłaczy. Takie nowoczesne zintegrowane systemy biblioteczne stosowane są już od kilku lat w niektórych bibliotekach polskich. W wielu bibliotekach jednak nie poprawiła się efektywność wyszukiwania. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że do baz danych załadowano, bez niezbędnej korekty, stare dane utworzone przy zastosowaniu poprzednio używanych systemów, a w pracy bieżącej nie wykorzystuje się modułów kartotek haseł wzorcowych. Przy takim podejściu do zagadnienia jakości danych w katalogu lokalnym trudno spodziewać się zrozumienia dla problemu ujednoczenia danych w różnych katalogach, co jest warunkiem niezbędnym do nawiązania prawidłowej współpracy między bibliotekami. Stało się to przyczyną trwającego ponad dwa lata impasu w pracach zespołu ds. katalogu centralnego NUKat. Grupa bibliotek, które tworzą swoje katalogi w pełni przestrzegając przepisów katalogowania z równoczesną dbałością o jednolitość haseł we wszystkich katalogach (dzięki prowadzonej wspólnymi siłami CKHW) stworzyła warunki do zbudowania centralnego katalogu zawierającego jednolite i spójne dane. Zapewni to zadowalającą efektywność wyszukiwania danych oraz możliwość kopiowania rekordów do katalogów lokalnych bez obawy o utratę spójności danych w tych katalogach.

Przeciwnikami takiej koncepcji katalogu centralnego byli przedstawiciele innych bibliotek, którzy chcą budować katalog centralny zawierający zarówno dane tworzone zgodnie z przepisami katalogowania, jak i dane tworzone bez przestrzegania tych zasad. 13 czerwca br. (na spotkaniu, które odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie) przyjęto rozwiązanie kompromisowe. Powstaną dwie bazy. Baza katalogu NUKat zostanie zapoczątkowana rekordami bibliograficznymi z katalogów tworzonych zgodnie z przepisami i rekordami khw pochodzącymi z CKHW. Wprowadzane na bieżąco rekordy także będą tworzone zgodnie z przepisami. Oprócz tego powstanie druga baza, w której umieszczone zostaną rekordy z katalogów lokalnych sporządzonych niezgodnie z zasadami obowiązującymi w bazie NUKat, a więc niezgodnie z przepisami katalogowania. Dane zawarte w tej bazie mają stopniowo być poprawiane i przekazywane do bazy NUKat. Baza ta ma pełnić funkcję informacyjną o zbiorach bibliotek, dla których została utworzona. Wydaje się jednak, że będzie miała jedynie walor dydaktyczny, pokazując, jakie efekty daje zwielokrotnienie szumu informacyjnego przeniesionego z wielu baz. Należy się jednak zastanowić, czy stać

nas na tak drogą lekcję, skoro efekty można przewidzieć na podstawie rozważań natury czysto teoretycznej. Wystarczy zapoznać się z zawartością baz, z których utworzony zostanie ten trudny katalog oraz z doświadczeniami polskich bibliotek stosujących oprogramowanie VTLS opisanymi w tekście

dostępnym pod adresem: <http://priam.umcs.lublin.pl/ar/vtls/pelne/apalusz96.html>.

*Anna Paluszkiewicz jest pracownikiem Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.*

WYDAWNICTWO



**JUŻ JEST DO NABYCIA**  
książka Andrzeja Padzińskiego

WYDAWNICTWO



**STOSOWANIE POLSKICH NORM  
W ZAUTOMATYZOWANYCH KATALOGACH BIBLIOTECZNYCH**

Jest to 6 tom serii FO-KA, która zadomowiła się w naszych skomputeryzowanych bibliotekach. Jak pisze Anna Paluszkiewicz – inspiratorka tej książki – „Polskie biblioteki stanęły ostatnio przed zadaniem utworzenia centralnego katalogu, który ma być źródłem rekordów do katalogów lokalnych i równocześnie źródłem informacji o zasobach bibliotek. Zadanie to można porównać do tworzenia orkiestry, która ma poprawnie wykonać określony utwór. Aby to ostatnie zadanie mogło być wykonane, muszą istnieć: partytura utworu, który ma być wykonany, odpowiednio i dobrze, nastrojone instrumenty oraz dobrze przygotowani wykonawcy gotowi do współpracy z dyrygentem.

Bardzo dobrze zatem, że pojawiła się książka, która może pełnić rolę przewodnika przy realizacji tych zadań. Polecam ją gorąco zarówno tym, którzy bliscy są wirtuozostwa, jak i tym, którzy jeszcze sporo wysiłku muszą włożyć, aby sprostać wymogom stawianym przyszłym członkom orkiestry.”

Oto spis treści najlepiej ilustrujący jej zawartość:

1. Ujednocianie zasad katalogowania;
2. Struktura danych w katalogach zautomatyzowanych;
3. Formaty USMARC;
4. Formaty USMARC a zasady katalogowania;
5. Stosowanie ujednoczonych zasad katalogowania;
6. Podsumowanie.

Str. 112, cena 26 zł

Pieczeńć

**ZAMÓWIENIE**

Zamawiam książkę:

1. Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych

Cena 26 zł, str. 112

Jesteśmy / nie jesteśmy – podatnikiem VAT

Książki proszę wysłać na adres:

.....

.....

podpis osoby upoważnionej

Skseruj i wyślij na adres:

Dział Promocji i Sprzedaży SBP

02-086 WARSZAWA Al. Niepodległości 213, tel. 608-28-26

Zamówienia faksem (022) 608-28-23

Ilość egz.

.....

---

# Artykuły

---

---

Lucjan Biliński

## Regionalizm – przeżytek czy szansa, której nie wolno zmarnować

---

### Istota regionalizmu

Do napisania artykułu na temat regionalizmu sprowokowały mnie dwie przyczyny: potęgujące się zainteresowanie w bibliotekach literaturą regionalną i dokumentami życia społecznego, szczególnie wśród młodzieży oraz schodzenie, w ostatnich latach, problematyki regionalnej na plan dalszy w polityce społecznej i kulturalnej kraju. Mogłoby się nawet wydawać, że dążenie naszego kraju do integracji europejskiej osłabia zainteresowanie regionalizmem. Jeśli tak istotnie jest, to takie poglądy należy bezwzględnie weryfikować. W krajach, które legitymują się wieloletnią przynależnością do Unii Europejskiej regionalizm jest zjawiskiem szczególnie pielęgnowanym. Wynika to z właściwego rozumienia istoty regionalizmu, bowiem w nim wyraża się dążenie do ożywienia życia kulturalnego i naukowego poszczególnych dzielnic kraju przy zachowaniu ich odrębności kulturowych.

W ostatnich latach prawdziwą karierę zrobiła ekonomiczna współpraca regionalna. Bogata jest również na ten temat literatura. Niektóre publikacje ekonomiczną współpracę regionalną ujmują w perspektywie jednoczenia się Europy. Największe perspektywy ma z pewnością współpraca regionalna terenów ze sobą sąsiadujących. Współpracę tę wręcz wymuszają względy ekologiczne.

Trzeba jednak odróżnić regionalne powiązania ekonomiczne, które wynikają często z bieżących lub perspektywicznych potrzeb, od uwarunkowań historycznych, etnograficznych, kulturowych. Te ostatnie są tak silne i trwałe, że nie podlegają działaniom czasu. Posiadają często takie cechy, które stanowią ich niepowtarzalną wartość i atrakcyjność. Na ten temat

powstało już szereg udokumentowanych monografii<sup>1)</sup>.

Jeżeli przyjdzie nam przekonywać do regionalizmu ludzi mających luźny kontakt z kulturą, to może wystarczającym dla nich argumentem będzie wskazanie, że na atrakcyjność naszej kuchni mają przemożny wpływ... potrawy regionalne a publikacje o regionalnych specjalnościach są nie tylko liczne, ale także często wznawiane.

Z pewnością zrozumienie dla roli i znaczenia regionalizmu w rozwoju kraju wynosi się ze środowiska, z którego się wyrosło, ale także ze szkoły kultywującej treści regionalne. Na ten temat ukazało się szereg publikacji, w których autorzy dzielą się własnymi doświadczeniami w prowadzeniu edukacji regionalnej<sup>2)</sup>.

W tej dziedzinie także biblioteki mogą pochwalić się sporymi osiągnięciami<sup>3)</sup>.

Różnice pomiędzy regionami naszego kraju wyczuje nasze ucho, a w przypadku dużych różnic etnicznych, trudno zrozumieć słowa, daleko odbiegające od polskiego języka literackiego. Ta odmiennosc składa się na całe bogactwo naszej kultury, które trzeba docenić i uszanować. Ustawa z dnia 7 października 1999 r. *o języku polskim*<sup>4)</sup> w art. 3 wyjaśniając na czym polega ochrona języka wymienia m.in. *upowszechnianie szacunku dla regionalizmów i gwar, a także przeciwdziałanie ich zanikowi*. Byłoby więc niezrozumiałe, aby w bibliotekach publicznych w regionie kaszubskim nie było czasopism, publikacji miejscowych w języku Kaszubów, na Podhalu – Górali, a w Zagłębiu – Ślązaków.

### Pielęgnowanie najlepszych wartości z przeszłości

Język, stroje, tradycje, dorobek kulturalny starają się najlepiej utrwalac i pielęgnowac stowarzyszenia regionalne. Ich działalność sprawdziła się najlepiej w różnych okresach naszej historii. W latach zaborów i niewoli chroniły one polskie wartości kulturalne. Wykonywały zadania, które w normalnych warunkach należałyby do wyspecjalizowanych instytucji kultury, oświaty, nauki. Sprawdza się ich rola i znaczenia w sytuacjach ekstremalnych. Kiedy np. zaraz po zakończeniu II wojny

światowej wielu Polaków postanowiło związać swój dalszy los z obcym pod wieloma względami – językowym, obyczajowym i kulturowym Londynem, to już za wszelką cenę usiłowano stworzyć organizację polskich instytucji kulturalnych, namiastkę choć trochę przypominającą międzywojenną Warszawę. Stąd tytuł publikacji opisującej ten fenomen – *Warszawa nad Tamizą*<sup>5)</sup>. Byli mieszkańcy Lwowa zawsze podkreślają, że „ich” Lwów był pod każdym względem miastem „specjalnym”, to *tu nawet kilogram miał więcej niż 100 dkg, a metr ponad 100 cm.* W tym drugim przykładzie odnajdujemy głównie sentyment za tym co minęło i już nie wróci, a jeśli przetrwa, to będzie miało inny kształt i zabarwienie. Przypomnił o tym Anatol Omelaniuk – Przewodniczący Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, który na posiedzeniu w dniu 14 III 2000 r. Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu powiedział:

*Podstawą programową działań naszych stowarzyszeń jest działalność pomagająca społecznościom lokalnym czuć się u siebie, być zdomowionym, zakorzenionym, sięgając do wartości tej społeczności. W Polsce zachodniej, m.in. na moim rodzinnym Dolnym Śląsku, czy też na Pomorzu, towarzystwa regionalne pielęgnują wartości przywiezione z poprzednich ojczyzn – z Wołynia, z Podola, z Polesia. Drogo płaciliśmy za podejmowanie tematyki ożywienia kultury regionalnej z Polesia, Wołynia itd. Dzisiaj mamy prawo upominania się o właściwe i prawdziwe oceny tego ruchu oraz o to, aby nie zamazywano obrazu i nie poniżano jego wartości i dorobku.*

Dzięki zmianie klimatu politycznego możemy dziś czytać wspomnienia i dokumenty m.in. z dawnego Wilna, w serii prowadzonej przez doc. Henryka Dubowika w Bydgoszczy.

W kraju, po zakończeniu II wojny światowej zainteresowania regionalistów koncentrują się na koncepcji tworzenia „małych ojczyzn”, które miały stanowić azyl przed centralizacją i unifikacją kultury, dokonywaną z założeń ideologicznych.

## Stan ruchu regionalnego u schyłku XX wieku

Towarzystwa regionalne mają różnorodne założenia i programy, ale wspólnym dla nich celem jest dążenie do aktywizacji i rozwoju kulturalnego i oświatowego środowisk, w którym działają. Ich liczba i aktywność stanowi potencjał, z którym bez żadnego uszczerbku powinniśmy wnieść do Wspólnoty Europejskiej. Dla ukształtowanych już samorządów gmin, miast, powiatów i województw, towarzystwa regionalne powinny być ważnym partnerem w kształtowaniu polityki regionalnej oraz realizacji przyjętych założeń. Dodać należy, że towarzystwa regionalne obejmują swoim zasięgiem działania zarówno duże ośrodki miejskie, jak i małe miasteczka i wioski. Tylko na wsi zlokalizowanych jest 225 towarzystw regionalnych.

Na początku 2000 r. działało w Polsce 1316 towarzystw regionalnych, a w zdecydowanej większości były to towarzystwa miłośników regionu, ziem i miejscowości oraz kulturalno-oświatowe i muzyczne. Ich liczbę i rodzaje dokumentuje następujące zestawienie.

Województwo	Ogółem	W tym								
		Miłośnicy regionu, ziemi, miejscow.	Miłośnicy zabytków i muzeów	Nauk i przyjaciół nauk	Kulturalno oświatowe	Teatralne i taneczne	Fotograficzne i filmowe	Upowszechniania sztuki	Muzyczne	Inne
Dolnośląskie	107	53	–	2	21	2	3	5	15	6
Kujawsko-Pom.	70	24	3	3	21	2	1	4	9	3
Lubelskie	102	61	1	3	6	8	2	3	17	1
Lubuskie	65	23	1	2	20	3	5	2	6	3
Łódzkie	99	43	6	1	4	6	4	8	22	5
Małopolskie	130	64	6	2	15	5	4	6	14	14
Mazowieckie	133	70	–	7	19	5	5	–	16	3
Opolskie	34	18	–	1	11	1	1	–	2	–
Podkarpackie	104	58	1	2	15	3	1	7	12	5
Podlaskie	55	35	1	2	8	–	2	1	5	1
Pomorskie	49	21	5	3	9	1	2	3	2	3
Śląskie	93	52	1	1	10	3	5	10	7	4
Świętokrzyskie	39	24	1	1	5	1	1	3	1	2
Warmińsko-Maz.	47	23	2	1	10	1	1	7	2	–
Wielkopolskie	136	61	1	2	34	3	2	6	15	12
Zachodnio-Pom.	53	12	–	2	22	2	5	2	6	2
POLSKA	1316	642	29	35	230	46	44	75	151	64

Liczba towarzystw regionalnych zwiększa się, o czym świadczą następujące dane: w 1998 roku istniało 1011 towarzystw, w 1994 r. – 1185, w 1998 r. – 1256, a przez ostatnie dwa lata, jak wskazuje powyższa tabela przybyło dalszych 60 towarzystw.

Szczególnie silne akcenty integrujące mieszkańców dostrzegamy w towarzystwach miłośników miast i miejscowości. Jest ich najwięcej i najbardziej aktywną przedstawiają działalność kulturalną, oświatową, naukową, gospodarczą.

Wszystkie towarzystwa regionalne mają charakter autonomiczny, nie mają zwierzchniej władzy wojewódzkiej ani centralnej. Posiadają jedynie swoją społeczną reprezentację – Radę Krajową<sup>6)</sup> Regionalnych Towarzystw Kultury, wybieraną co 4 lata na kolejnych Kongresach Regionalnych Towarzystw Kultury<sup>7)</sup>.

Na II Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury, który odbył się w dniach 29-31 maja 1981 r. w Nowym Sączu zainicjowano powołanie Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury (KODRTK), a jego faktyczne powołanie nastąpiło w wyniku porozumienia pomiędzy Ministrem Kultury i Sztuki a Wojewodą Ciecchanowskim w dniu 13 lipca 1983 r. Ośrodek ten skorzystał z przychylności i oferty lokalowej Ciecchanowskiego Towarzystwa Naukowego, a także wzbogacił się o zbiory CTN zachowując związek funkcjonalny tych dwóch instytucji.

Głównym celem Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów dla potrzeb naukowych, dydaktycznych i oświatowych. Ośrodek pełni funkcję biblioteki centralnej w zakresie publikacji o tematyce regionalnej. Dodać należy, że około 20% stowarzyszeń legitymuje się działalnością edytorską, chociaż ich dorobek w tym zakresie jest bardzo różny. Zbiory biblioteki Ośrodka wynoszą blisko 10 tys. wydawnictw zwartych oraz 1311 roczników czasopism. Uzupełniają je wydawnictwa *ad hoc*, jednodniówki i inne periodyki wydawane przez towarzystwa lub przy ich udziale. Księgozbiór Ośrodka wzbogacają zbiory Ciecchanowskiego Towarzystwa Naukowego włączone na zasadach depozytu.

Corocznie Ośrodek opracowuje *Bibliografię bieżącą wydawnictw regionalnych* publikowaną w kolejnych numerach *Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*<sup>8)</sup>. Sukcesywnie uzupełniana jest bibliografia retrospektywna wraz z kartoteką wydawnictw poszukiwanych.

Księgozbiór Ośrodka spełnia ważną funkcję informacyjną i edukacyjną. W okresie od powstania Ośrodka do 1999 r. skorzystało z niego ponad 35 tys. osób.

Oprócz księgozbioru gromadzi on materiały archiwalne, obejmujące: rękopisy, ankiety informacyjne, sprawozdania z działalności, wycinki prasowe, katalogi wystawiennicze, małe formy graficzne, druki ulotne, afisze oraz dokumentacje mechaniczną. Unikalną kolekcję stanowi zbiór medali i odznak regionalnych towarzystw kultury<sup>9)</sup>.

Zmieniająca się sytuacja społeczno-kulturalna kraju miała duży wpływ na stan ruchu regionalnego i jego znaczenia dla środowisk i regionów. Opinie na temat tych zmian zawierały kolejne raporty Ośrodka<sup>10)</sup>.

Do najbardziej znanych form upowszechniania wiedzy i popularyzacji regionalizmu należą konferencje, zjazdy i spotkania regionalne.

## Przyszłość Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury

Do października 1997 r. Ośrodek podlegał Wojewodzie Ciecchanowskiemu. W 1998 r. został on wpisany do rejestru placówek podporządkowanych Ministerstwu Kultury i Sztuki. Od połowy 1999 r. pojawiła się koncepcja jego likwidacji. Zwolennicy tej koncepcji przedstawiali różne argumenty, a wśród nich znalazł się pomysł, aby sprawą gromadzenia i dokumentowania działalności stowarzyszeń regionalnych zajęła się Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Chociaż Biblioteka Narodowa ma statutowy obowiązek gromadzenia całość piśmiennictwa krajowego, to jednak jej możliwości organizacyjno-techniczne, a także lokalowe nie pozwalają na to, aby kompletować całą literaturę regionalną i sublokalną. Przecież obecnie publikowaniem książek i czasopism zajmują się także instytucje i organizacje na szczeblu gminy, a wśród tych wydawnictw przeważają regionalia. Wystarczy przypomnieć, że wydawana przez Bibliotekę Narodową „Bibliografia Zawartości Czasopism” jest z założenia bibliografią selekcyjną i wykazuje zawartość jedynie 30% czasopiśmiennictwa ukazującego się w Polsce, tj. około 1600-1700 tytułów, podczas gdy w ostatnich latach ukazuje się w Polsce prawie 5000 wydawnictw ciągłych. W związku z tym do najczęściej pomijanych tytułów w tej

bibliografii należą pozycje regionalne i sublokalne. Starają się tę lukę wypełnić biblioteki publiczne, ale tylko w odniesieniu do swojego terenu działania. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury wypełnia więc tę lukę, która pozostanie pusta, jeśli zabraknie Ośrodka. Nie trzeba być historykiem, aby orientować się w negatywnych skutkach przerwania ciągłości pracy, którą uważamy za pozytywną dla regionu i dla kraju.

Na dorobek wydawniczo-dokumentacyjny Ośrodka, ma duży wpływ nie tylko zaangażowanie zatrudnionego tam zespołu profesjonalnych pracowników, ale także odpowiednie wyposażenie jego warsztatu pracy. Być może trzeba go unowocześnić, usprawnić jego działalność, bo dzisiaj nawet przeszłość utrwała się przy zastosowaniu najnowszej elektroniki.

Działalność Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury spotkała się z pozytywną oceną Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, która na posiedzeniu w dniu 14 marca 2000 r. przyjęła Dezyderat Nr 15 zawierający m.in. życzenie, aby Ośrodek nadal dobrze służył działalności towarzystw regionalnych.

Dotychczas rzadko podkreślano znaczenie Ośrodka dla prowadzenia badań naukowych z zakresu regionalizmu. Na potrzebę koordynacji tych badań zwróciła uwagę prof. Barbara Bieńkowska, omawiając problem badań regionalnych w historiografii książki. W interesującym artykule na ten temat znalazło się następujące stwierdzenie: *Badania regionalne, z natury rzeczy zdecentralizowane, przy braku właściwej koordynacji mogły prowadzić i czasem rzeczywiście prowadziły do zbytniego rozproszenia tematyki, sił i środków, do zbędnego dublowania wysiłków*<sup>11)</sup>.

Wyrażam przekonanie, że zbiory i dokumentacja Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury powinny być szerzej wykorzystywane przez biblioteki publiczne, opracowując bibliografię regionalną i odwrotnie – Ośrodek będzie bogatszy o tworzone bazy danych tych bibliotek, jeśli sam systematycznie będzie je wzbogacał o pozycje, które z różnych przyczyn nie zostały uwzględnione w bibliografiach regionalnych. Ośrodek ten w takim stopniu jest potrzebny bibliotekom publicznym, jak i one Ośrodkowi.

Na działalność Ośrodka chciałbym zwrócić uwagę Zespołowi ds. Bibliografii Regionalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Podstawowym zadaniem Zespołu jest bowiem or-

ganizowanie współpracy w zakresie tworzenia bibliografii regionalnych, wymiana doświadczeń, szczególnie ze strony ośrodków wydających bibliografie od wielu lat oraz umożliwienie uczestniczącym w spotkaniach bibliografom zapoznanie się z warsztatami poszczególnych zespołów opracowujących bibliografie<sup>12)</sup>. We wszystkich formach tej współpracy powinien uczestniczyć Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, a będzie to korzystne dla całego przedsięwzięcia związanego z opracowywaniem i wydawaniem bibliografii regionalnej.

*Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Książki i Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.*

#### PRZYPISY:

- <sup>11)</sup> Włodzimierz Wnuk, Andrzej Kudasik: *Podhalański ruch regionalny*: Oficyna Podhalańska, 1993. – 174, [2] s.; *Z badań nad genezą regionalizmu kulturowego społeczeństw Kujaw* / [Aleksander Koško (red.)]; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań [etc.]: UAM: [Fundacja Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Społeczeństwa Kujaw], 1996. – [6], 187, [3] s.
- <sup>12)</sup> Elżbieta Cieniek: *Edukacja regionalna na lekcjach języka polskiego w klasach IV-VIII*. Jasło: Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego, 1997 A-B-C Regionu Jasielskiego; *Edukacja regionalna na lekcjach języka polskiego w szkołach podstawowych Zagłębia Dąbrowskiego* / pod red. Iwony Brzostkiewicz; Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Katowicach. Cz. 1: *Koncepcje kształcenia regionalnego*. Katowice: WOM, 1996; *Edukacja regionalna* / [red. I. Magdalena Kubista]; Związek Górnośląski, Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego, Kuratorium Oświaty w Katowicach. Katowice [etc.]: ZG, 1995; *Kształcenie regionalne w szkole podstawowej; praca zbiorowa* / pod red. Haliny Molendy; Centrum Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego w Warszawie. Oddział w Kaliszu. Kalisz: CKN.O, 1989; Zygmunt Hoła: *Wychowanie regionalne w pracy nauczyciela polonisty: na przykładzie własnych doświadczeń dydaktycznych* / Instytut Kształcenia Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego. Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Poznań: IKN.ODN, 1987; Tadeusz Zienciewicz: *Teisze regionalne w nauczaniu języka polskiego na Warmii i Mazurach*. Olsztyn: Wydawnictwa WŚ, 1985; *Kurpiowska Puszcza Zielona na edukacji regionalnej* / oprac. red. i przedm. Stanisław Pajka; Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Chętnika. Ostrołęka: OTN, 1993 Biblioteka Kurpiowska; Teresa Soldra-Gwizdz: *Szkola jako instytucja wpływająca na kształtowanie więzi regionalnych* / Państwowy Instytut Naukowy Instytut – Śląski w Opolu. Opole: Wydaw. I, 1992.
- <sup>13)</sup> Wioletta Matuszewska, Urszula Podsiady: *Biblioteka a regionalizm: wybór literatury*. Wrocław: WiMBP, 1996.
- <sup>14)</sup> Dz. U. Nr 90, poz. 999.
- <sup>15)</sup> *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*. Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Toruń 1984.
- <sup>16)</sup> Działalność Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury omawiają następujące publikacje: *Towarzystwa regionalne 1990-1994. Działalność Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury w latach 1990-1994. Stan ruchu regionalnego w Polsce*. Wrocław – Ciechanów: 1994; *Działalność Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury w latach 1990-1998*. Ciechanów – Radom; 1998.
- <sup>17)</sup> Dokumentacja z kolejnych Kongresów Regionalnych Towarzystw Kultury wydawana jest w oddzielnych publikacjach; dotychczas wydano: *III Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Poznań 23-25 październik 1986 r. Materiały*. Ciechanów: 1986, *III Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Poznań 23-25 październik 1986 r. Dokumenty*. Ciechanów: 1987, *IV Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Lublin 14-16 września 1990 r. Dokumenty*

i materiały Wrocław – Ciechanów: 1991, 136 s., V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury: Wrocław 23-25 września 1994 r. Dokumentacja. Ciechanów 1995, *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce*. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja. Ciechanów: 1998.

<sup>8)</sup> Rozpoczynając od nr 3, w którym zamieszczono spis za 1985 r., natomiast w aktualnym, 12 numerze bibliografia obejmuje wydawnictwa z lat 1997-1999.

<sup>9)</sup> Razem z Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu Ośrodek wydał w 1994 r. *Katalog medali i odznak*.

<sup>10)</sup> Przygotowano następujące raporty: w 1991 r. – *Sytuacja organizacyjno-finansowa towarzystw i podejmowane inicjatywy zmierzające do samofinansowania działalności; Charakterystyka ruchu regionalnego „ściany wschodniej”*; 1992 r. – *Informacja o regionalnych towarzystwach kultury w Polsce*; 1994 r. – *Raport o stanie ruchu regionalnego w Polsce*; 1995 r. – *Analiza działalności wydawniczej towarzystw (1985-1994)*; 1996 r. – *Historia i książka historyczna w działalności*; 1996/97 r. – *Raport o stanie kultury wiejskiej w Polsce (na podstawie 49 raportów wojewódzkich)*; 1998 r. – *Ruch regionalny w Polsce*.

<sup>11)</sup> Barbara Bieńkowska: *Badania regionalne w historii książki*. „*Studia o Książce*” T. 17/1988 s. 17-33.

<sup>12)</sup> Elżbieta Stefańczyk: *Bibliografie regionalne. Informacja o pracach zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP*. W: *Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne. Materiały z ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja serwisów bibliograficznych. Bibliografie regionalne, bibliografia narodowa. Stan prac i zamierzenia”*. Warszawa, 2-4 grudnia 1998 r. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999 s. 24-28.

---

Anna Malewska

## Na kawę do biblioteki. O roli bibliotek publicznych w Holandii

---

Trzydzieści procent obywateli Holandii to zarejestrowani użytkownicy bibliotek publicznych. Liczba ta najdobitniej świadczy o tym, jak ważną instytucją jest tam biblioteka oraz jak istotną funkcję społeczną pełni. Holendrów nie zrażają nawet stosunkowo wysokie opłaty członkowskie (do kilkudziesięciu guldenów rocznie, do tego dochodzą często jeszcze opłaty dodatkowe, na przykład za wypożyczenia materiałów audiowizualnych, korzystanie z komputera, dostęp do Internetu, itp.).

### 1. Biblioteka jako ośrodek informacji

Biblioteka publiczna powinna być dla każdego obywatela nie tylko miejscem, w którym wypożycza książki, ale w równym stopniu uniwersalną instytucją, w której można uzyskać informację na dowolny temat, a także otrzymać fachową poradę i pomoc. Wychodząc z takiego założenia, w bibliotekach holenderskich w ostatnich latach szczególnie nacisk położono na rozwój ich funkcji informacyjnej,

a zwłaszcza na udostępnianie tzw. informacji publicznej. Użytkownik może w swojej lokalnej bibliotece uzyskać informację potrzebną mu w życiu codziennym, na przykład o możliwościach kształcenia, ofertach pracy czy życiu kulturalnym danego regionu.

Informację taką można uzyskać na miejscu, w zorganizowanych tzw. *info pointach*. Przykładem może tu być biblioteka publiczna w Heerlen, na południu Holandii, gdzie utworzono punkty informacyjne wyspecjalizowane w różnych dziedzinach życia społecznego (między innymi: *praca i kształcenie, wychowanie, przedsiębiorstwa, rząd, bezpieczeństwo socjalne, praca ochotnicza, zdrowie, prawo* itp.). Innym przykładem może być miejska biblioteka publiczna w Maastricht, której punkt informacyjny udziela informacji na temat Europy i Unii Europejskiej. Na proste pytania użytkowników odpowiada dyżurny bibliotekarz, natomiast bardziej skomplikowane kwerendy są odsyłane do specjalisty z danej dziedziny.

W założeniu informacja udzielana przez bibliotekę publiczną powinna zaspokajać potrzeby i być osiągalna dla wszystkich potencjalnych użytkowników, czyli mieszkańców danego regionu, niezależnie od ich wieku, wykształcenia i pozycji społecznej. Grupą, w dotarcie do której biblioteki wkładają szczególny wysiłek, skupiając na niej określone działania, są osoby z tzw. niższych warstw społecznych – słabiej wykształceni, biedniejsi, bezrobotni, imigranci. Dla tych użytkowników tworzone są także specjalne *info pointy*, informujące o możliwościach zatrudnienia, kształceniu dorosłych itp.

Potrzebną informację można obecnie uzyskać również bez konieczności przychodzenia do biblioteki – za pośrednictwem Internetu. W bibliotece w Heerlen z pytań zadanych drogą online i udzielonych na nie odpowiedzi utworzono powszechnie dostępną internetową bazę danych. Nie trzeba dodawać, że posiadanie przez bibliotekę własnych stron w Internecie oraz udostępnianie tą drogą jej katalogu jest powszechną praktyką. Ponadto, aby dobrze wypełniać rolę ośrodka informacji, biblioteki zamieszczają na swych stronach informacje potrzebne mieszkańcom danego regionu, na przykład na temat aktualnych wydarzeń w mieście czy gminie, życia kulturalnego itp. Często biblioteki danego regionu współpracują ze sobą przy tworzeniu takich stron.

W erze eksplozji informacyjnej i rozwoju nowych technik biblioteka publiczna pełni

również ważną funkcję ogniwa, łączącego zwykłego obywatela ze światem informacji digitalnej. Możliwość dostępu do Internetu jest powszechnie, często za darmo, oferowana użytkownikom. Na ten cel w każdej bibliotece przeznaczonych jest od kilku do kilkunastu stanowisk komputerowych. W Holandii z ust bibliotekarza nie słyszy się argumentu, że „biblioteka to nie cyberkawiarnia”, a dzieci „serfujących” po Internecie nie traktuje się jak intruzów. Wręcz przeciwnie – bibliotekarze z Maastricht, uważając, iż przecież jest lepiej, gdy dzieci siedzą w bibliotece, niż gdyby miały się błądzić na ulicy, z zadowoleniem witają kolejkę dzieci i młodzieży w dni wolne od zajęć szkolnych ustawiając się przed biblioteką na kilka minut przed jej otwarciem.

Dodatkowo biblioteki zapewniają swoim użytkownikom dostęp do baz danych i dokumentów elektronicznych, zarówno online, jak i na CD-ROM-ach, z których dużą część wypożycza się do domu. Te usługi oraz fakt, że katalogi wszystkich bibliotek są od co najmniej kilku lat skomputeryzowane, pozwala użytkownikom zapoznać się i oswoić z nowymi mediami oraz z nowymi sposobami dostępu do informacji.

W tym celu również biblioteki organizują rozmaite kursy, które poszerzają wiedzę użytkowników z dziedziny nowych technik informacyjnych i wyszukiwania informacji. Kursy takie są zazwyczaj odpłatne, jednakże osoby znajdujące się w trudnej sytuacji ekonomicznej mogą liczyć na zniżki, czy wręcz zwolnienia z opłat.

## 2. Biblioteka jako instytucja edukacyjna

Uczniowie holenderscy, zapytani o swoje doświadczenia z biblioteką szkolną, najczęściej nie będą mieli wiele do powiedzenia – w ich szkołach albo biblioteki nie ma w ogóle, albo jej rola jest niewielka. Powszechnie natomiast uczniowie na co dzień korzystają z biblioteki publicznej.

Gdy szkoła nie posiada własnej, niezależnej biblioteki, korzysta z usług biblioteki publicznej. Ta udostępnia szkołom księgozbiór (co pewien czas wymieniany na nowy), system informacyjny, a nawet deleguje bibliotekarzy. Również w przypadkach, gdy w szkole istnieje biblioteka, szkoła ściśle współpracuje z lokalną biblioteką publiczną, zwracając się do niej po fachową poradę (często w bibliotekach szkolnych, zamiast wyspecjalizowanych bibliotekarzy, pracują ochotniczo rodzice uczniów).

W ostatnich latach rola bibliotek publicznych jako instytucji uczestniczących w systemie edukacyjnym, zwiększyła się jeszcze bardziej na skutek wprowadzenia tzw. *study house* – istotnej zmiany w systemie nauczania na poziomie średnim, polegającej na odejściu od tradycyjnego sposobu biernego uczestnictwa uczniów w zdobywaniu wiedzy i zastąpieniu go systemem, w którym nacisk położony jest na indywidualną, twórczą pracę. Uczniowie w dużym stopniu zdobywają wiedzę samodzielnie oraz, w znacznie większym niż dotychczas zakresie, obok zapoznawania się z wiedzą teoretyczną, koncentrują się na wykonywaniu zleconych zadań praktycznych. To wszystko wymaga od ucznia stałego kontaktu z biblioteką.

Na skutek wprowadzenia zmian w systemie nauczania zwiększyła się nieco, wcześniej bardzo znikoma, rola bibliotek szkolnych. Z drugiej jednak strony zacieśniła się jeszcze bardziej współpraca bibliotek publicznych ze szkołami – biblioteka stała się głównym miejscem nauki i pracy ucznia, do którego przychodzi on, by samodzielnie zdobywać potrzebne informacje.

Rolą bibliotek jest również rozwój u młodych ludzi czegoś, co można by nazwać *świadomością informacyjną*. W bibliotece uczeń powinien mieć możliwość zapoznania się, z pomocą bibliotekarza, z dostępnymi źródłami informacji (ze szczególnym uwzględnieniem źródeł elektronicznych) i sposobami znajdowania w nich informacji, oraz uzyskać poradę, jak zrobić użytek ze znalezionej informacji. W tym celu między innymi dla młodzieży szkolnej organizowane są specjalne kursy (przykładem może być biblioteka publiczna w Almelo, organizująca szkolenia dla uczniów na temat korzystania z informacji elektronicznej).

## 3. Biblioteka jako animator kultury

Kolejną ważną rolą holenderskiej biblioteki publicznej jest pobudzanie i wspieranie rozwoju kulturalnego mieszkańców danego miasta czy gminy. W tym celu biblioteki, obok codziennej działalności, organizują spotkania z pisarzami, rozmaite wystawy, współpracują z muzeami. Każda z bibliotek ma na tym polu własne doświadczenia. Na przykład w Almelo, dzięki ustaleniom biblioteki publicznej ze szkołami, uczniowie dostają dodatkowe punkty za relacje z imprez kulturalnych, w których uczestniczyli. Ma to zachęcić dzieci i młodzież do aktywnego udziału w życiu kulturalnym.



Zdecydowanie jedną z największych ambicji biblioteki publicznej w Holandii jest, by była ona postrzegana przez społeczność wsi, miasteczka, regionu jako wszechstronne centrum życia lokalnego. Oznacza to, że biblioteka powinna być przede wszystkim miejscem, do którego ludzie, niezależnie od wieku, wykształcenia, pozycji społecznej i potrzeb, przychodzą często i chętnie. I to nie tylko po to, aby wypożyczyć książkę, czy uzyskać potrzebną informację, ale również wtedy, gdy chcą jedynie w miłej atmosferze i otoczeniu przeczytać gazetę, wypić kawę, czy spotkać się ze znajomymi, zostawiając wtedy dziecko w przybibliotecznej sali zabaw. Dzięki temu, że biblioteki usytuowane są w pięknych budynkach o estetycznych wnętrzach, w których nie brak światła i przestrzeni, dzięki funkcjonalnym czytelnikom i nowoczesnemu wyposażeniu, są one miejscem, do którego po prostu przyjemnie jest przyjść.

Holenderska biblioteka publiczna ma do odegrania kompleksową rolę w społeczeństwie. Statystyki świadczą o tym, że główny cel – dotarcie do jak największej liczby użytkowników – został osiągnięty.

*Anna Malewska jest tegoroczną absolwentką Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, która równolegle studiowała w Holandii.*

---

## Mirosława Zygmunt

### Obsługa informacyjna użytkowników w Zakładzie Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej

---

● Skraplanie pary wodnej w przegrodach konstrukcyjnych w budownictwie drewnianym;

- Koncepcje ekonomiczne rządu Petlury;
- Zwalczanie pasożytów przeżuwaczy;
- Bank Centralny w Chinach;
- Reforma rolna w Japonii;
- Straty w środowisku naturalnym w okresie II wojny światowej w Polsce;
- Lata życia Katarzyny von Bora (żony Marcina Lutra).

To tylko niektóre z pytań zadawanych codziennie przez użytkowników dwudziestu pracowników Zakładu Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej. Ich zakres może być jedynie porównywalny do teleturnieju „Milionerzy”, z tą różnicą, że dyżurni bibliotekarze nie muszą znać odpowiedzi, ale muszą wiedzieć, gdzie je znaleźć. W tym tkwi istota i najważniejsze zadanie pracownika informacji.

## Warsztat informacyjny

Warunkiem powodzenia w pracy informacyjnej jest dobra znajomość źródeł, zarówno na nośnikach tradycyjnych, jak i elektronicznych. Na warsztat informacyjny Zakładu Informacji Naukowej, z którego na co dzień korzystają zarówno pracownicy, jak i użytkownicy, składa się:

– księgozbiór podręczny, liczący obecnie 18,5 tys. woluminów, w głównej mierze zawierający wydawnictwa słownikowe i encyklopedyczne oraz bibliografie międzynarodowe i narodowe, bibliografie specjalne oraz drukowane katalogi wielkich bibliotek, a także informatory biograficzne i materiały z zakresu genealogii i heraldyki i in.;

– bazy na CD-ROM-ach (37 tytułów, głównie bibliografie narodowe i czasopism oraz bieżące bibliografie z zakresu nauk humanistycznych);

– bazy na mikrofiszach (37 tytułów, w tym archiwa biograficzne Saura);

– bibliograficzne, katalogowe i adresowe bazy danych BN, utrzymywane w systemie MAK, dostępne online w Informatorium;

– kartoteki bibliograficzne i tekstowe, a zwłaszcza cieszący się dużym powodzeniem zbiór wycinków prasowych;

– dokumentacja Biblioteki Narodowej, obejmująca m.in. publikacje wydane przez BN, materiały dotyczące imprez odbywających się w BN, fotografie.

A tak naprawdę warsztatem informacyjnym dla pracowników Zakładu są zasoby całej biblioteki – jej zbiory główne, bazy danych, kartoteki opracowywane przez inne zakłady.

## Obsługa użytkowników

Najważniejsze zadanie spoczywające na Zakładzie to informacyjna obsługa użytkowników, zarówno tych, którzy zwracają się do Zakładu pisemnie, jak i tych, którzy telefonują bądź przychodzą osobiście do Informatorium, w tym także pracowników BN.

## 1. Listy

W okresie lat 1992-1999 liczba listów nadsyłanych do Zakładu wzrosła o 58,8%. Znaczne zmiany w tym czasie nastąpiły w sposobie wpływu listów i ich tematyce. Z roku na rok zwiększa się bowiem liczba listów, zwłaszcza krajowych, nadsyłanych pocztą elektroniczną. W I półroczu 2000 r. od użytkowników krajowych wpłynęło łącznie 406 listów, z czego tylko 97, czyli 23,8% pocztą tradycyjną, reszta to głównie listy nadesłane pocztą elektroniczną.

Wśród nadawców listów krajowych utrzymuje się stała tendencja – ok. połowy to użytkownicy indywidualni, reszta – zbiorowi. O ile nie obserwujemy specjalnych zmian w strukturze użytkowników indywidualnych (są to od lat w takiej samej proporcji studenci, badacze-hobbyści, pracownicy naukowci, osoby poszukujące swoich korzeni), to w grupie użytkowników zbiorowych zaszły ogromne zmiany.

W I połowie lat dziewięćdziesiątych większość korespondentów zbiorowych stanowiły wydawnictwa (co wiązało się z rozwojem rynku wydawniczego oraz chęcią wydania wielu publikacji martwej ręki przed ogłoszeniem nowego prawa autorskiego w 1994 r.) oraz biblioteki publiczne i pedagogiczne, a często nawet ich niewielkie filie.

Natomiast obecnie prawie 40% wszystkich korespondentów stanowią biblioteki uczelniane (najczęściej biblioteki uniwersyteckie z Gdańska, Torunia, Wrocławia, Biblioteka Jagiellońska) oraz niektóre duże wojewódzkie biblioteki publiczne, które przysyłają swe zapytania pocztą elektroniczną.

Przestały za to zupełnie przychodzić listy od bibliotek pedagogicznych i publicznych niższego szczebla, co może się wiązać z ogólną słabością tych bibliotek; większość z nich nie ma jeszcze poczty elektronicznej. Poza tym – jeśli myśleć pozytywnie – być może udostępnienie tym bibliotekom danych „Przewodnika Bibliograficznego” i „BZCz” zaspokoiło potrzeby informacyjne ich czytelników, nie muszą więc zwracać się o pomoc do Biblioteki Narodowej.

Korespondenci indywidualni poszukują głównie literatury najnowszej, w związku z tym – dzięki bazom własnym BN – posyłamy im często wydruki literatury, bądź kierujemy ich do najbliższej biblioteki wojewódzkiej lub powiatowej, o których wiemy, że abonują nasze dane. Użytkownikom nadsyłającym zapy-

tania pocztą elektroniczną podajemy też adres internetowy BN.

Z kolei biblioteki uczelniane dla swych użytkowników poszukują najczęściej literatury okresu międzywojennego, XIX-wiecznych czasopism, a także – najnowszej literatury naukowej, często wydawanej przez inne wyższe uczelnie, których najczęściej w BN i tak nie ma, jako że wydawnictwa uczelniane zapominają o przysyłaniu egzemplarza obowiązkowego.

Wszystkie listy, także nadchodzące pocztą elektroniczną, są ewidencjonowane i gromadzone, obecnie stanowią więc już ciekawy materiał dokumentujący potrzeby czytelnicze, zwłaszcza społeczności akademickiej w latach dziewięćdziesiątych.

Z drugiej jednak strony należy ocenić, że duża część listów przysyłana jest do BN w sprawach, które mogłyby z powodzeniem być załatwione w bibliotekach lokalnych. Często też, o co podejrzewamy wielu bibliotekarzy z bibliotek uczelnianych, listy do BN są wysyłane z wygodnictwa, bez uprzedniego poszukania w ogólnodostępnych źródłach. Ponadto poczta elektroniczna zapewnia korespondentom (zwłaszcza indywidualnym) dużą anonimowość, stąd pewnie coraz częściej zdarzają się kwerendy przysyłane np. z serwera [sgh.edu.pl](http://sgh.edu.pl) o takiej bądź podobnej treści:

*Temat: Gielda Papierów Wartościowych w Nowym Jorku*

*Proszę o przysłanie bibliografii Maciek*

Natomiast wśród użytkowników zagranicznych, piszących do Biblioteki Narodowej, od lat przeważają polscy emigranci bądź Żydzi polskiego pochodzenia, poszukujący swoich rodzin i ich dokumentów czy opisów rodzinnych miejscowości. Spora część listów z za granicy, zwłaszcza z Niemiec, dotyczy uzupełnień opisów bibliograficznych publikacji polskich. Zdarzają się też kwerendy duże, z zakresu literatury polskiej, często bardzo pracochłonne, które jednak wykonujemy, traktując je jako promocję kultury polskiej. Użytkownicy indywidualni stanowią 80-90% wszystkich użytkowników zagranicznych. Wśród zagranicznych korespondentów przeważają oficyny wydawnicze, nie notuje się natomiast listów od bibliotek.

Kwerendy załatwiane są według kolejności wpływu. Na te, które zawierają pytania dotyczące naszych zbiorów, odpowiadamy w ciągu 2-3 dni, na inne, wymagające większych poszukiwań – w ciągu 1 miesiąca.

## 2. Informacje telefoniczne

Od czasów przeprowadzki Biblioteki Narodowej do nowego gmachu systematycznie spada udział informacji telefonicznych w ogólnej liczbie informacji udzielanych przez Zakład. O ile jeszcze w 1980 r. wskaźnik ten wynosił 80%, to obecnie jedynie 30% wszystkich informacji to informacje telefoniczne, czyli ok. 10 tys. rocznie. Najwięcej pytań dotyczy zbiorów BN, zwłaszcza publikacji najnowszych i te załatwiane są od ręki. Jeśli przygotowanie odpowiedzi przekracza pół godziny, najczęściej zapraszamy użytkownika do BN, jeśli jest z Warszawy, a jeśli spoza — podajemy adres w celu przesłania kwerendy, bądź kierujemy do właściwej biblioteki.

Ponieważ nasi rozmówcy z reguły nie przedstawiają się, możemy jedynie domniemywać, kim są. Najwięcej dzwoni studentów, zainteresowanych 1-2 publikacjami, następnie dziennikarze, wydawcy, wielu bibliotekarzy. Sporo osób poszukuje też danych biograficznych i adresowych.

## 3. Użytkownicy przychodzący osobiście do Informatorium

W ubiegłym roku Informatorium odwiedziło ponad 20 tys. osób, co stanowi ok. 10% ogółu użytkowników biblioteki. Większość z nich to studenci (ok. 70%) i — sądząc z zadawanych przez nich pytań — są to przede wszystkim studenci studiów ekonomicznych, głównie pierwszych lat SGH i prywatnych wyższych szkół ekonomicznych oraz nauk politycznych, dziennikarstwa i prawa, ale przychodzi też wielu studentów SGGW.

U młodych użytkowników obserwuje się obecnie niechęć do korzystania z tradycyjnych źródeł informacji, bowiem — w ich mniemaniu — wszystko powinno być w komputerze. Dużą popularnością cieszą się w związku z tym wydruki z baz danych.

Natomiast zupełnie inna „socjeta” przychodzi do Informatorium w soboty. Są to często osoby przeszukujące źródła genealogiczne, rodzice z dziećmi szukającymi materiałów do wypracowań szkolnych, studenci prowincjonalnych studiów zaocznych, wymagający niekiedy bardzo dużej pomocy, nie znający podstawowych źródeł nawet z dziedziny, którą studiują. Zdarzają się wśród nich np. studenci polonistyki, którzy nigdy nie słyszeli o bibliografii Korbuta czy „Polskiej Bibliografii Literackiej”.

## 4. Metodyka obsługi użytkownika

Dzisiejszy użytkownik coraz częściej traktuje bibliotekę nie jako instytucję kultury, ale firmę, od której oczekuje spełnienia określonych usług. A od działań informacji oczekuje szybkiej i przydatnej mu informacji, za którą często gotowy jest zapłacić. Coraz rzadziej też pracownicy informacji mają do czynienia ze stałym, poświęcającym się jednej dziedzinie użytkownikiem, a coraz częściej wzajemne relacje bibliotekarza i czytelnika przypominają układ sprzedawca — klient.

Coraz częściej też biblioteka otwiera się dla nowych kategorii użytkowników, np. niepełnosprawnych, o trudnej i wrażliwej psychice, z których obsługą nie wszyscy bibliotekarze sobie radzą. Wśród użytkowników często zdarzają się też chorzy psychicznie czy osobnicy z natury konfliktowi lub przeciwnie — bardzo nieśmiali, nie umiejący przedstawić swojego problemu.

Na większości studiów o profilu marketingowym studenci poznają podstawy psychologii, uczy się ich, jak rozmawiać z klientem, zarówno osobiście, jak i przez telefon, jak zachowywać się w sytuacjach konfliktowych, jak dostosować strategię działania marketingowego do typu osobowości klienta.

W bibliotekarstwie natomiast dalej pokutuje przekonanie, że dorosłego użytkownika obsługiwać może każdy. Metodyki pracy z użytkownikiem dorosłym próżno by szukać na bibliotekarskich studiach wyższych, a zwłaszcza na specjalizacji z nowoczesnych technik informacyjnych, głównie przeciw kształcącej przyszłych pracowników działów informacji. Jeśli nawet autorzy programów dostrzegają konieczność zapoznawania przyszłych bibliotekarzy z podstawami psychologii, to jedynie na specjalizacji pedagogicznej, czyli w odniesieniu do dzieci i młodzieży, lub w ramach zajęć z biblioterapii.

W związku z tym także w Bibliotece Narodowej metodyka obsługi użytkownika jest kształtowana przez samouków, metodą prób i błędów, „przekazywana z pokolenia na pokolenie”, choć czasy i użytkownicy się zmieniają. Stąd obserwuje się często bardzo odmienne zachowania pracowników w pracy z czytelnikiem, nawet w podobnych sytuacjach.

Każdy nowy pracownik Zakładu Informacji Naukowej musi poznać księgozbiór podręczny, nauczyć się obsługiwać bazy danych, zapoznać się ze strukturą i zadaniami Biblioteki Narodowej. Takie podstawowe szkolenie trwa przeciętnie 3-4 miesiące. Potem nowy pracownik jest rzucany na głęboką wodę i zaczyna pełnić

dyżury w Informatorium, przez pierwsze miesiące zawsze w obecności starszego stażem pracownika, od którego z kolei musi uczyć się sposobów obsługi użytkownika, prowadzenia wywiadu z użytkownikiem czy radzenia sobie w trudnych sytuacjach, które coraz częściej się zdarzają.

Nie bez wpływu na różnorodność zachowań pracowników pozostaje fakt braku precyzyjnego określenia w regulaminach czyteln, w tym i Informatorium, czy i w jakich okolicznościach pracownik może odmówić obsługi użytkownika, na co – w sytuacjach konfliktowych – może liczyć ze strony bezpośrednich przełożonych i straży bibliotecznej.

Zasadniczym pytaniem, przynajmniej dla mnie, pozostaje jeszcze kwestia, czy Biblioteka Narodowa, a tym samym i inne biblioteki naukowe, w odniesieniu do bądź co bądź ludzi dorosłych, pełni jeszcze funkcje wychowawcze, czy zanikają one już na poziomie biblioteki szkolnej. Inaczej mówiąc, czy np. trzymanie nóg na stole w BN wymaga interwencji bibliotekarza, czy ma on raczej uznać, że nie jest od wychowywania osób dorosłych?

## Informacja zbiorowa

### 1. Ulotki

Poczesne miejsce w działalności informacyjnej bibliotek – dzięki komputerom i urządzeniom małej poligrafii – zajmują obecnie ulotki i foldery informujące o zbiorach, godzinach pracy i usługach przez nie świadczonych. Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej rocznie rozprowadza wśród użytkowników ok. 7,5 tys. sztuk takich materiałów.

Bardzo dużym powodzeniem od wielu lat cieszy się przygotowywany przez Zakład informator „Biblioteki warszawskie w okresie wakacji”, który w tym roku obejmował dane o 135 bibliotekach i został wydany w 400 egzemplarzach. Informator ten dostępny jest także w Internecie na stronie www BN pod nazwą *Warszawskie biblioteki i ośrodki informacji w okresie wakacji 2000 i w r. akad. 2000/2001*.

### 2. Wycieczki

Mimo, że od czasu otwarcia nowego gmachu Biblioteki Narodowej upłynęło już kilka lat, nie słabnie zainteresowanie jej zwiedzaniem. Przy dużym ruchu czytelników obowiązków obsługi grup wycieczkowych stanowi znaczne obciążenie dla Zakładu. W skali roku

1 pracownik praktycznie przez trzy dni w tygodniu zajmuje się tylko wycieczkami.

W 1999 r. pracownicy Zakładu oprowadzili po Bibliotece Narodowej 2727 osób, przede wszystkim uczniów starszych klas szkół średnich, studentów bibliotekoznawstwa i bibliotekarzy z całej Polski, a także gości zza granicy.

## Zamiast podsumowania

Nadchodzący rok będzie dla Zakładu Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej okresem przygotowań do udostępniania użytkownikom źródeł bibliograficznych, dostępnych w Internecie. W tym celu planujemy zapoznanie się z doświadczeniami bibliotek, które już obecnie takie usługi prowadzą, a także rozpoznanie wymagań sprzętowych, przeszkolenie pracowników i opracowanie stosownych regulaminów.

*Dr Mirosława Zygmunt jest kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej.*

---

## Bolesław Howorka

### Licencje ustawowe – prawa i obowiązki bibliotek

---

Nadal przedmiotem dyskusji w gronie bibliotekarzy pozostaje sprawa korzystania przez biblioteki z licencji ustawowych, z przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów. Nadal aktualne są pytania, czy i kiedy biblioteka zobowiązana jest do uiszczania stosownych opłat na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi. Dlatego ponownie trzeba wyjaśnić kilka spraw związanych z tym problemem.

Sprawa podstawowa: z licencji ustawowych biblioteka może korzystać tylko wtedy, gdy pozwalają na to odpowiednie przepisy. Nie może korzystać z tych przepisów biblioteka, która działa w celu osiągnięcia jakiegoś zysku, kiedy korzystanie ze świadczonych przez nią usług łączy się z opłatami ustalonymi w takiej wysokości, która przekracza koszt ponoszony przez ten zakład, związany np. z utrzymaniem pracowni reprograficznej. W zasadzie każde postanowienie przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów łączy się ze stwierdzeniem, że określone działanie dokonywane jest nieodpłatnie.

Korzystanie z licencji ustawowych może być związane z udostępnianiem utworów czytelnikom, udostępnianiem zarówno w ramach wypożyczeń, jak i w drodze sporządzenia kopii utworów. „*Bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego*” [zdanie z art. 23 ust. 1 ustawy o prawie autorskim<sup>1)</sup>]. Korzystać w szerokim zakresie, m.in. przez sporządzenie kopii utworu. Kopię utworu można sporządzić zarówno w bibliotece, która wykona usługę na zasadach niekomercyjnych, bądź też poza biblioteką. Biblioteka może umożliwić swoim czytelnikom korzystanie z utworów w zakresie własnego użytku osobistego; polska ustawa nie ogranicza praw użytkownika co do zakresu korzystania (rzetelnego korzystania – przez czytelnika bądź też przez osoby należące do kręgu osób pozostających z tym czytelnikiem w związku osobistym, a nie w związku profesjonalnym, związanym z wykonywaniem zawodu).

Biblioteki mogą swoim czytelnikom: „*udostępnić nieodpłatnie, w zakresie zadań statutowych egzemplarze utworów opublikowanych*” [z art. 28 pkt 1 ustawy]. Biblioteki działające na zasadach komercyjnych, wypożyczające dzieła i pobierające opłaty za takie usługi, nie korzystają z tych uprawnień, muszą wносить stosowne kwoty na rzecz twórców bądź też organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Korzystanie z licencji może wiązać się z innymi, niż świadczenie usług czytelnikom, zadaniami bibliotek. Biblioteki w jednostkach organizacyjnych – instytucjach naukowych i oświatowych (bądź też jako samodzielne jednostki o charakterze naukowym lub oświatowym) mogą: „*w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z opublikowanych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów opublikowanego utworu*” [z art. 27 ustawy]. Biblioteki mogą także: „*sporządzać lub zlecać sporządzenie pojedynczych egzemplarzy utworów opublikowanych, niedostępnych w handlu – w celu uzupełnienia, ochrony swoich zbiorów i nieodpłatnego ich udostępniania*” [z art. 28 pkt 2 ustawy].

Licencja, o której mowa w art. 23 ustawy, to odstępstwo od monopolu autorskiego na rzecz osoby fizycznej, na rzecz czytelnika. I dlatego ważne jest, by sporządzona w ramach „współpracy bibliotecznej” kopia artykułu z czasopisma naukowego, była przeznaczona dla kon-

kretniej osoby, a nie dla biblioteki, by z takich kopii nie tworzyć zbioru odbitek kserograficznych udostępnianych w bibliotece, w ramach jej działalności statutowej. Biblioteka może korzystać z omówionych krótko, powyżej, licencji przewidzianych w art. 27 i 28, ewentualnie w art. 30, ustawy.

W zacytowanych tu postanowieniach ustawy powtarza się wyraz „nieodpłatnie”. Wynika z tego, że wszelkie komercyjne działanie biblioteki pozbawia ją prawa do korzystania z licencji ustawowych, z powołanych tu przepisów. Biblioteki, które pobierają za swoje usługi opłaty wyższe, niż wynika to z ich własnych kosztów, mają obowiązek odpowiedniego wynagradzania twórców, przekazywania stosownych opłat na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi.

Trzeba także przypomnieć, że korzystanie z licencji ustawowych nie jest, tak do końca, bezpłatne. W cenie urządzeń reprograficznych, w należności, którą płacą biblioteki kupując odpowiedni aparat, znajduje się opłata na rzecz twórców (organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi). Art. 20 ustawy o prawie autorskim zobowiązuje producentów i importerów sprzętu umożliwiającego korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku do uiszczania opłat. Obowiązek ten formalnie dotyczy tylko tych podmiotów, które wymienia ustawa (producentów i importerów magnetofonów, magnetowidów, innych podobnych urządzeń, także reprograficznych, w tym i kserografów, a także czystych nośników służących do utrwalania przy ich użyciu utworów, w zakresie własnego użytku osobistego). Jest sprawą oczywistą, że opłaty te, z których znacząca część trafia do twórców, obciążają także biblioteki, odbijając się w konsekwencji na ich usługobiorcach. Biblioteka działająca wyłącznie w ramach przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów [rozd. 3 oddz. 3 ustawy] nie może dwukrotnie uiszczać stosownych opłat, a żądania organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi płacenia, po raz drugi, opłat na ich rzecz, jest pozbawiona podstaw prawnych.

Warto, przy okazji, zastanowić się nad tym, czy licencje ustawowe, o których mówi ustawa o prawie autorskim są zgodne z prawem międzynarodowym, a także nad tym, jak ten problem rozwiązywany jest w innych krajach, sygnatariuszach Konwencji berneńskiej.

Konwencja berneńska<sup>2)</sup>, której Polska jest pełnoprawnym sygnatariuszem, w art. 9

ust. 2 stanowi: „Ustawodawstwu państw należących do Związku zastrzega się możliwość zezwolenia na reprodukcję tych dzieł w pewnych szczególnych wypadkach, pod warunkiem że reprodukcja ta nie wyrządzi szkody normalnemu korzystaniu z dzieła ani nie przyniesie nieuzasadnionego uszczerbku prawowitym interesom autora”. Art. 17 Konwencji wskazuje na prawo państwa – sygnatariusza do określonych uregulowań: „Przepisy niniejszej Konwencji nie mogą w niczym naruszać przysługującego rządowi każdego państwa należącego do Związku prawa do zezwalania, nadzorowania lub zakazywania, za pomocą środków ustawodawczych lub wewnętrznego porządku publicznego, rozpowszechniania, przedstawiania, wystawiania wszelkich dzieł, do których właściwa władza uznałaby za potrzebne zastosowanie tego prawa”.

Tak w Polsce, jak i w innych państwach – sygnatariuszach Konwencji, głoszony jest pogląd, „że każda osoba powinna mieć zapewniony dostęp do informacji i korzystać z rezultatów pracy twórczej. Realizacja tego poglądu stanowi naruszenie monopolu twórcy, w pewnym stopniu narusza jego prawa majątkowe. Opiera się ona na założeniu, że nie jest możliwy rozwój działalności naukowej, jeśli zainteresowany nie wie, co w danej dziedzinie już zostało osiągnięte. Ten pogląd stanowi podstawę uprawnień dla organów państwa (z których te organy korzystają) do wpływania na sposób korzystania z ochrony prawa autorskiego przez twórcę. Bo też, czy właściwa jest ochrona nieograniczonego prawa do prywatności i prawa do zazdrośnego strzeżenia swoich pomysłów i wynalazków wyłącznie w tym celu, by czerpać z tego korzyści materialne; czy ludzie powinni korzystać z dostępu do tych utworów (niekoniecznie zupełnie wolnego od opłat w wymiarze finansowym, ale przy zapewnieniu prawa dostępu do informacji)?”<sup>3)</sup>.

Z powołanych wyżej postanowień Konwencji berneńskiej [art. 9 ust. 2 i art. 17] skorzystało wiele państw. Obowiązujące w tych krajach przepisy dopuszczają ograniczenie monopolu autorskiego, m.in. w państwach członkowskich Wspólnoty Europejskiej znana jest zasada rzetelnego działania (*fair dealing*), w Stanach Zjednoczonych prawo rzetelnego korzystania (*fair use*). Akty normatywne bądź orzeczenia sądowe określają granice licencji na rzecz użytkowników, zakres ograniczeń monopolu autorskiego. O tym, że odpowiednie przepisy budzą wiele wątpliwości, świadczą orzeczenia sądowe, m.in. takie, jak w sprawie *Texaco* w Stanach Zjednoczonych. Sąd Apelacyjny w Nowym Jorku stwierdził, że zasada

*fair use* zezwala zainteresowanym osobom wyłącznie na bieżące korzystanie z utworów chronionych (a nie na tworzenie zbiorów kserokopii, z których może korzystać wielu pracowników jednostki organizacyjnej ich zatrudniającej). Sąd ten orzekł, że pracownik instytucji prowadzącej działalność o charakterze komercyjnym nie ma prawa nadużywać zasady rzetelnego korzystania, a zatrudniające go przedsiębiorstwo ma obowiązek prenumerowania odpowiedniej liczby egzemplarzy potrzebnych czasopism naukowych albo też zobowiązane jest do nabycia od właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi stosownej licencji na korzystanie z kopii utworów.

Poszanowanie praw majątkowych twórców przy jednoczesnym dążeniu do ułatwienia dostępu do dóbr kultury i do osiągnięć nauki zmusiły państwa, które są sygnatariuszami Konwencji berneńskiej, do stworzenia systemów prawnych zapewniających równowagę między uprawnieniami twórców związanych z ich autorskimi prawami majątkowymi a szeroko pojętym interesem społecznym. Takie przepisy, o różnej treści, obowiązują we wszystkich państwach Wspólnoty Europejskiej (patrz także: dyrektywy UE) i w Stanach Zjednoczonych. Zakres odpowiednich licencji określają przepisy obowiązujące w poszczególnych państwach, przepisy, które często stanowią podstawę orzeczeń sądowych. Polskie biblioteki muszą działać w oparciu o polskie prawo, stosować się do obowiązujących w naszym kraju przepisów. Przekraczając zakres licencji ustawowych biblioteka naraża się na poważne konsekwencje, przewidziane w ustawie o prawie autorskim. Dlatego sprawą istotną jest, by biblioteka, która odmawia uiszczenia opłat wymaganych przez uprawnione organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi, nie przekraczała zakresu licencji ustawowych, działała w zgodzie z obowiązującymi przepisami.

*Bolesław Howorka jest radcą prawnym i emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83). Ustawa weszła w życie z dniem 23 maja 1994 r., z tym, że przepisy art. 124 ust. 3 weszły w życie z dniem 23 lutego 1994 r.
- <sup>2)</sup> Akt paryski Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzony w Paryżu dnia 24 lipca 1971 r. (Dz. U. Nr 82, poz. 474 – załącznik).
- <sup>3)</sup> Ch. Oppheimer: *The legal and regulatory environment for electronic information*. 2 cd. *Infonortics in-depth Briefings*. Calne – Wiltshire 1995 s. 3.

# Relacje, doniesienia

## Szansa na powszechny dostęp do Internetu

Jeszcze przed kilku laty Internet dla wielu małych i średnich bibliotek był sprawą tak odległą, że mówiono o nim w sposób abstrakcyjny. Brak komputera w bibliotece czynił z Internetu rzecz tak niedostępną, jak korzystanie z książki bez znajomości sztuki czytania. Czas biegnie jednak bardzo szybko i chociaż jeszcze wiele bibliotek nie ma komputerów, to jednak już prawie wszyscy bibliotekarze przysposabiają się do korzystania z informacji elektronicznej.

Należy spodziewać się, że oczekiwanie na dostęp do tej informacji przyspieszy realizacja uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce<sup>1)</sup>.

W uchwale tej Sejm wzywa Rząd do przedstawienia w trybie pilnym do końca września 2000 roku założeń strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce. W strategii tej mają być w szczególności uwzględnione następujące zagadnienia:

1) zasady powszechnego dostępu i wykorzystania Internetu,

2) plan rozwoju edukacji informatycznej dzieci i młodzieży,

3) plan rozwoju edukacji informatycznej osób dorosłych, uwzględniający konieczność zdobywania nowych kwalifikacji w transformującej się gospodarce,

4) plany i priorytety rozwoju systemów teleinformatycznych w administracji, sprzyjające racjonalizacji wykorzystania środków budżetowych, a także usprawniające kontakty obywatela z urzędem oraz samorządność lokalną,

5) metodykę rozwoju systemów teleinformatycznych uwzględniających wymagania obronności i bezpieczeństwa państwa,

6) priorytety rozwoju systemów teleinformatycznych wspomagających system finansowy państwa,

7) działania podejmowane przez państwo dla rozwoju systemów teleinformatycznych dla potrzeb ośrodków naukowych i ośrodków uniwersyteckich,

8) system ostrzegania przed zagrożeniami związanymi z nadużyciami i przestępstwami z wykorzystaniem sieci teleinformatycznych i telekomunikacyjnych,

9) plan działań wspomagających wykorzystanie usług społeczeństwa informacyjnego:

- dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw,
- dla rozwoju wsi,
- w ochronie zdrowia,
- w zwiększeniu dostępności do dóbr kultury,
- w transporcie,
- w ochronie środowiska,

- dla zwiększenia bezpieczeństwa obywateli i ochrony porządku publicznego,

10) udział przedstawicieli Polski w międzynarodowych ustaleniach i działaniach standaryzujących zasady gospodarki elektronicznej.

Sejm także zobowiązuje Rząd do pilnego podjęcia prac legislacyjnych umożliwiających rozwój gospodarki elektronicznej, w tym do jak najszybszego przesłania Sejmowi projektów odpowiednich ustaw regulujących kwestie dotyczące: tzw. podpisu elektronicznego, dokumentu elektronicznego, bezpieczeństwa informacji, kryptografii, ochrony interesów konsumenta, ochrony danych, bezpieczeństwa zasad umów zawieranych za pomocą Internetu i sieci telekomunikacyjnych, a także kwestie podatkowe i dotyczące przepisów usprawniających detaliczny obrót towarowy z zagranicą.

Trudno sobie wyobrazić, aby tak szeroki program rozwoju usług telekomunikacyjnych, teleinformatycznych i multimedialnych nie objął bibliotek, skoro ma on – zgodnie z omawianą uchwałą Sejmu RP – wspomagać dostęp do dóbr kultury.

Wielkość i znaczenie całego przedsięwzięcia można porównać do przeprowadzonych w ostatnich latach trzech reform: administracyjnej, edukacyjnej oraz zdrowia, oby tylko jego wykonanie było lepsze, niż owych reform. Trzeba się liczyć ze znacznymi kosztami, które pociągnie za sobą budowanie podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce. W pierwszej kolejności powinny być zlikwidowane bariery finansowe, ograniczające obecnie nasz dostęp do Internetu. Z ostatnich badań z marca 2000 r., opublikowanych w amerykańskim tygodniku „The Economist” wynika bowiem, że polski Internet jest jednym z najdroższych w cywilizowanym świecie.

Lucjan Biliński

PRZYPIS:

<sup>1)</sup> M. P. Nr 22, poz. 448.

## Z „SOWA” w Rzeszowie

Firma SOKRATES – producent i dostawca popularnego systemu komputerowego dla bibliotek SOWA, który funkcjonuje już w ponad 500 bibliotekach, głównie publicznych i naukowych – zabiega stale o nowych nabywców, ale także przykłada wyjątkowo dużą wagę do dobrych kontaktów z bibliotekami, które już korzystają z jej produktów.

Twórca systemu i zarazem szef firmy inż. Leszek Masadyński, często w towarzystwie swojej sympatycznej żony Grażyny, czasem jeszcze z kimś spośród najbliższych współpracowników, jest obecny na każdej większej konferencji bibliotekarskiej. Prezentuje

tam swoją ofertę i chętnie wsłuchuje się w uwagi tych bibliotekarzy, którzy mają już w pracy z SOWĄ niejaki doświadczenia. W rezultacie opanował już znakomicie warsztat bibliotekarski, co z pewnością przekłada się na jakość systemu. To zapewne tłumaczy notowany w ciągu ostatnich dwóch lat roczny przyrost o około 100 nowych klientów.

Na polskim rynku bibliotecznym tak daleko idąca dbałość firmy o zadowolenie użytkowników systemu jest czymś wyjątkowym. Wyrazem tej dbałości są organizowane przez nią od lat spotkania bibliotekarzy użytkujących SOWĘ. Początkowo uczestniczyli w nich wspólnie przedstawiciele różnych typów bibliotek, a miejscem spotkań były najczęściej biblioteki, w których system funkcjonuje. Zdarzały się też spotkania w plenerze, w górach – oczywiście Sowich. Od dwóch lat ze względu na rosnącą liczbę klientów spotkania odbywają się naprzemiennie – jednego roku biblioteki publiczne, drugiego zaś naukowe.

W roku 2000, w dwa ostatnie dni maja, miejscem spotkania stała się Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej, która należy do „weteranów” w użytkowaniu tego systemu – właściwie wszystkich jego modułów. Uczestnicy spotkania mieli okazję zapoznania się z zastosowaniem go w gromadzeniu zbiorów, wypożyczaniu oraz w katalogu. W pomieszczeniu, w którym stoją komputery przeznaczone do użytku przez czytelników, można było też zapoznać się z oryginalnym sposobem zabezpieczenia urządzeń przed kradzieżą lub użyciem niezgodnym z przeznaczeniem. Jest to rzeczywiście trudna kwestia, szczególnie tam, gdzie komputery znajdują się poza zasięgiem wzroku bibliotekarza. W Rzeszowie część z nich stoi w pomysłowych skrzyniach, zwanych żartobliwie „budami”. Czytelnik widzi tylko monitor i ma do dyspozycji klawiaturę, z zablokowanymi niektórymi klawiszami, np. „delete”.

Spotkanie zaczęło się jednak nie od zwiedzania biblioteki, lecz od praktykowanej od dawna auto-prezentacji uczestników, którzy informują przy okazji zebranych o dotychczasowych doświadczeniach w pracy z SOWĄ i najbliższych w tym względzie zamierzeniach. Uważne wsłuchanie się w wypowiedzi kolejnych osób, problemy, z jakimi się spotykają i jak je rozwiązują bywa czasami inspirujące nawet dla doświadczonych bibliotekarzy.

Głównym punktem spotkania była prezentacja nowego produktu firmy, mianowicie wersji SOWY na WINDOWS, gdyż jak wiadomo do tej pory biblioteki wykorzystywały ten system, podobnie zresztą jak chyba wszystkie inne, w wersji na DOS, w której komendy i instrukcje miały postać tekstową.

„SOWA W” lub inaczej „SOWA 2000” (której kopię instalacyjną wszyscy otrzymali do testowania na własnych katalogach) zawiera interesujące innowacje, ułatwiające – i tak już bardzo proste – wyszukiwanie danych. Przede wszystkim korzystając można z ikon posługując się myszką. Ponadto na monitorze ukazują się opisy dokumentów na tyle pełne, że widoczny jest cały tytuł z dodatkami oraz sygnatura, co już całkowicie wystarcza do wyszukania

dokumentu w bibliotece. Dużym ułatwieniem jest automatyczne pokazanie zachodzących powiązań między dokumentami (w serii, w czasopismach, czy – jak w bibliotece Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji we Wrocławiu – w pracach zbiorowych)<sup>1)</sup>. Dużym ułatwieniem jest też nowa, przejrzysta grafika, z użyciem kolorów, np. czerwonego dla sygnatur. Ucieszy to użytkowników mających dostęp do barwnych monitorów. I – co nie mniej ważne – „SOWA 2” daje wydruki w liternictwie oferowanym przez „WORD”.

Przedstawiciel firmy zademonstrował też zastosowania innego swego produktu – „SOWY II” – m.in. dla sporządzania i redagowania bibliografii różnego typu dokumentów. O ile bowiem „SOWA” (zwana od tego czasu „SOWĄ I”) posiada jeden stały formularz zapisu danych bez względu na ich charakter, o tyle „SOWA II” umożliwi bibliotekarzowi dowolne konstruowanie formularza, zależnie od charakteru dokumentu lub np. chęci kontynuowania stosowanych wcześniej innych formularzy innych systemów bibliotecznych. „SOWA II” pozwala też na uzupełnienie formularza o dane przydatne do tworzenia indeksów (np. nazw osobowych, nazw miejscowości, terminów) oraz odsyłaczy w spisach bibliograficznych, różnicowania wysokości i kroju czcionek itp.

Wystąpienie to wywołało żywą dyskusję oraz liczne pytania i propozycje dla producenta, wysłuchiwanie cierpliwie i często kwitowane zapewnieniami o ich rozważeniu lub wręcz realizacji. Życie pokazało już, że nie są to słowa rzucane na wiatr.

Na koniec należy podkreślić bardzo dobrą organizację imprezy przez zespół pracowników Biblioteki Głównej Politechniki Rzeszowskiej z jej dyrektorką p. Elżbietą Kalużą, którzy zapewнили komfort obrad w sali posiadanej jednej z rad wydziału uczelni oraz dbali o dobrą atmosferę zarówno obrad jak i czasu odpoczynku.

*Stefan Kubów*

*Autor, pracownik naukowy w I BiN UŚ, jest ponadto kierownikiem Biblioteki oraz Działu Wydawniczego Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu.*

PRZYPIS:

<sup>1)</sup> W pracach zbiorowych wyszczególniane są, katalogowane i „tcmowane”, składające się na nie artykuły.

## Świętowanie i praca w Belchatowie

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Belchatowie komputeryzacja trwa od pięciu lat. Sukcesywnie poddawane jej są kolejne placówki w sieci. W roku 2000, który jest rokiem jubileuszu 65-lecia księżnicy, rozpoczęto komputeryzację jej czwartej z kolei agendy. Problemy z tym procesem oczywiście są i to – jak wszędzie – przede wszystkim finansowe. Zarządzanie im polega – też jak wszędzie – na wydeptywaniu dróg i ścieżek do sponsorów, fundacji,



samorządów, itp. Pomysłów na owe drogi przybywa w miarę nabywania wiedzy praktycznej i teoretycznej w tym zakresie. A propos tej ostatniej – w roku 65-lecia biblioteki dwie osoby ukończyły wyższe studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Łódzkim, jedna natomiast podyplomowe studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Wrocławskim. Dwóm kolejnym osobom pozostał jedynie rok do magisterium.

Wracając do pomysłów na zdobywanie pieniędzy, chyba wartą upowszechnienia jest akcja pt. „Pięć książek od sponsora”. Polega ona na proponowaniu firmom, sklepom, radnym, a nawet osobom prywatnym specyficznej formy reklamy. Mianowicie, za każde 20 zł przeznaczone przez nich na nowe książki, biblioteka rewanżuje się opatrując najbardziej cenne egzemplarze nalepką z pełną informacją o darczyńcy. Efekt, jak dotąd, jest dla nas dość korzystny.

Rok 2000 jest dla MBP w Bełchatowie szczególnie nie tylko z powodu jubileuszu. Po wielu latach usilnych starań jej dyrektorów i pracowników, doszła w końcu do skutku budowa nowej siedziby. Jest wreszcie realna przeprowadzka z wynajmowanych 200 m<sup>2</sup> na własne 2000 m<sup>2</sup>. Tak długo oczekiwana chwila ma nastąpić już w XXI wieku, bo za rok. Przetarg na inwestycję wygrało Bełchatowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, które od czerwca br. jest obecne na placu budowy. Miło codziennie słyszeć – jako, że jest to miejsce nieodległe od obecnej siedziby biblioteki – hałas powodowany przez ciężki sprzęt i maszyny budowlane. Na nowe pomieszczenia czekają: Oddział dla dorosłych i Oddział dla dzieci, od dziesięciu lat rozdzielone z powodów ciasnoty lokalowej. Na całą sieć MBP składa się jeszcze pięć filii rozlokowanych na największych osiedlach miasta. Razem stanowią one księżnicę liczącą ok. 150 000 wol. zbiorów (w tym książki, książki „mówione” i kasyety wideo). Korzysta z nich ponad 15 000 czytelników.

Biblioteka od szeregu lat jest silnie obecna w życiu kulturalnym miasta. Działa sprawnie, nowocześnie, a jeśli trzeba – przebojowo i niepokornie. Wkłada sporo inwencji i wysiłku w działalność informacyjno-promocyjną w myśl mądrego porzekadła: „jak cię widzą, tak cię piszą”, a przekładając na nowe czasy: „jak cię widzą, tak cię finansują”. Stąd na przykład jej urozmaicona działalność wydawnicza. W roku jubileuszowym zainicjowała edycję nowego miesięcznego biuletynu „Kulturalne cztery po cztery”, kolportowanego jako dodatek do lokalnego tygodnika „Bełchatów. 7 Dni”. Aby było taniej, a zarazem bardziej treściwie, zaproszono do współpracy pozostałe samorządowe placówki kultury, tj. Miejski Ośrodek Kultury, Muzeum Regionalne oraz Młodzieżowy Dom Kultury „Ruina”. Biuletyn stanowi świetne forum dla aktualnych informacji i relacji z pracy kulturalno-oświatowej. Mieszkańcy miasta są na bieżąco powiadamiani m.in. o tym, co nowego pojawiło się na półkach z książkami, co warto przeczytać, jakie imprezy kulturalne oferujemy na dany miesiąc, jaki przebieg miały te, już odbyte, kto nas sponsorował, co robi Koło SBP, itd. Nota-

benie Koło SBP z 22-letnim stażem, aktywnie partneruje MBP w realizacji przedsięwzięć. Jest otwarte na współdziałanie z innymi organizacjami pozarządowymi w mieście oraz z pełnomocnikiem prezydenta miasta ds. tychże organizacji. Ostatnio Koło było uczestnikiem festynu organizacji pozarządowych towarzyszącego obchodom Dni Rodziny (25.05. – 1.06. 2000 r.). Była to wspaniała okazja do pokazania się mieszkańcom miasta i okolicy, wręczenia im okolicznościowego folderu, zaprezentowania na specjalnym stoisku efektów pracy wydawniczej biblioteki.

Kulturotwórczo biblioteka spełnia się również poprzez konkursy, z których najbardziej prestiżowym jest Konkurs Poetycki im. Wacława Olszewskiego. 17 czerwca br. miał miejsce już VII finał. Gościliśmy na nim pięciu laureatów z całej Polski, jury w osobach Jana Zdzisława Brudnickiego, Mariana Grześczaka i Romana Śliwonika oraz troje artystów z panią Anną Chodakowską w roli głównej w spektaklu „Msza wędrującego”.

MBP jest także współinicjatorką nietypowego zjawiska kulturalnego zwanego „Wystawa w wystawach”. Rzecz polega na eksponowaniu dzieł sztuki w witrynach sklepowych przy dwóch najruchliwszych ulicach w mieście. W tym roku od 26 maja w oknach przy ul. Kościuszki i ul. 9 Maja można poczytać wiersze przybibliotecznej Grupy Literackiej „18.05”, obejrzeć obrazy i rzeźby lokalnych artystów. Otwarcie miało charakter barwnego happeningu, na który składały się przejazd orkiestry jazzowej jako heroldów zwistujących imprezę, obecność artystów w miejscu ekspozycji ich prac połączona z zapraszaniem publiczności, oraz improwizowany plener malarski w centrum miasta. Było to drugie spotkanie tego typu i z pewnością nie ostatnie.

65-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej stało się też inspiracją dla dorocznego konkursu literackiego dla dzieci pt. „Wiedza o Regionie”. Tegoroczny motyw przewodni brzmiał „Biblioteka XXI wieku w twoim mieście”. Dzieci dały upust swej fantazji plastycznej i literackiej przedstawiając bibliotekarzy w hełmofonach, na latających spodkach, wśród komputerów, dysków, w fantastycznych budowlach. Ale co symptomatyczne, w swych wizjach zawsze pozostawiały książki w formie tradycyjnej. Można więc sądzić, że jeszcze długo książce nic nie grozi i będzie zwyczajnie czytana do poduszki. Świadczy o tym również duża popularność kiermaszy taniej książki, które organizowane dwa razy do roku, po dwa dni, wciąż mają licznych amatorów.

W roku jubileuszowym przydarzyły się bibliotece spore innowacje w sferze organizacyjno-finansowej. Mają one swe źródło w reformach ogólnokrajowych, regulowanych ustawami, z których np. tę o finansach publicznych prof. dr hab. Jacek Wojciechowski opiniuje jako „profesorską”. Pierwsza z innowacji sprowadza się do zmiany statusu i kompletnej reorganizacji gospodarki finansowej biblioteki. Pociąga to zarazem za sobą zmianę statutu i regulaminów. W naszym przypadku ta kwestia pozostaje jeszcze w sferze negocjacji. Druga rzecz dotyczy poruczenia

MBP zadań biblioteki powiatowej. Na czerwcowej sesji rady powiatu przegłosowano powierzenie nam tych zadań, choć były głosy przeciwnie. Jedna z pań radnych powiedziała mediom: *Uważam, że to jest ogromny błąd, bo nie idziemy w tym kierunku [co należy]. Powinniśmy tutaj tworzyć, nawet wolnymi kroczkami pójść, tworzyć od podstaw bibliotekę powiatową. [...] Ponieważ te środki są dość szczupłe, 45 000 zł, ale za to kupić księgozbiór przydatny powiedzmy szkołom, weterynarii, policji. Akurat tym jednostkom, które są, działając w naszych jednostkach [...] i na pewno taka pomoc byłaby dla nich już od dziś bardzo przydatna.*

Tak oto toczy się koło dziejów biblioteki publicznej w Bełchatowie, którą powołali do życia gospodarze miasta anno domini 1935. Była to typowa historia, jakie ma w swych annałach wiele miast. Polska Macierz Szkolna zapewniła pierwszy księgozbiór. Resztę dokupiono ze zbiorów prywatnych oraz w księgarni Arcta. W charakterze bibliotekarzy pracowali osobiście członkowie zarządu miasta. Ta pierwsza w mieście samorządowa placówka kultury była oczkiem w głowie ówczesnych władz, ale w roku 1939 uległa zniszczeniu. Po wojnie szybko powrócono do idei tworzenia biblioteki. Myślę, że twórcy biblioteki byłiby mile zaskoczeni, gdyby mogli dziś wejść w jej progi. Dokładny dzień utworzenia księżnicy przypada na 1 kwietnia, ale uroczystość jubileuszową przygotowaliśmy w dn. 8 maja, tj. na Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, by jednocześnie zwrócić uwagę środowiska na fakt istnienia takiego święta. Wprawdzie 65 lat Biblioteki, to wiek niezbyt imponujący wobec np. ponad 600-letnich dziejów Bełchatowa, a bełchatowskie środowisko bibliotekarskie jest bardzo nieliczne wobec takich jak górnicze czy nauczycielskie, niemniej zostaliśmy godnie uszanowani przez władze miasta, powiatu oraz gości reprezentujących różne środowiska zawodowe. Usłyszeliśmy przy tej okazji wiele ciepłych, dopingujących słów uznania i sympatii.

*Genowefa Dżuła*

## DONIESIENIA

**PRZEDWAKACYJNE POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP** odbyło się w dniu 27 czerwca 2000 r.

Pierwszym punktem programu było ogłoszenie werdyktu jury konkursu na prace magisterskie z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji za rok akademicki 1997/98 i 1998/99. Jedyną obecną na zebraniu laureatka – pani Beata Noske (II nagroda) otrzymała od przewodniczącego ZG SBP swą nagrodę uzupełnioną serdecznymi gratulacjami od wszystkich obecnych.

Następnie kol. Janina Jagielska (sekretarz generalny) przedstawiła sprawozdanie z pracy ZG na I półrocze 2000 r. Omówiono stan przygotowań do ogólnopolskich konferencji planowanych na drugie półrocze: „Biblioteki samorządowe 2000” (Radom, 20-22 IX) i „Automatyzacja bibliotek publicznych” (Warszawa, 6-8 XI). Referowali: kol. S. Czajka i kol. J. Jagielska. Informację o stanie prac nad „Kalendarium SBP 1917-2000” przedstawił kol. Andrzej Kempa. Po dyskusji Prezydium zaakceptowało koncepcję wydaw-

nictwa przedstawioną przez A. Kempę i upoważniło go do kontynuowania pracy nad „Kalendarium”.

Mówiono ponadto o kosztach działalności odnaczeniowej SBP, wyników finansowych w okresie styczeń – maj 2000 r. i realizacji planu wydawniczego oraz o konfliktowej sytuacji w okręgu jeleniogórskim SBP. (aj)

**PROF. KRZYSZTOF MIGOŃ I PARCZEWSKY W KALISZU.** 15 listopada 1999 r. minęła 150. rocznica urodzin Alfonsa Parczewskiego – kaliszana, wybitnego działacza politycznego, społecznego i kulturalnego, profesora uniwersytetów w Warszawie i w Wilnie, a 18 grudnia tego roku minie podobna rocznica urodzin jego siostry Melanii – działaczki narodowej i społecznej, pisarki i publicystki.

27 maja 2000 r. Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka nosząca imię A. Parczewskiego (od 14 V 1994 r.) zorganizowały sesję popularnonaukową „Alfons i Melania Parczewscy w 150-tą rocznicę urodzin” poświęconą temu zasłużonemu dla Kalisza rodzeństwu, działającemu aktywnie na wielu różnych polach, zapisując się trwale w historii miasta.

Sesja miała uroczysty charakter gdyż, po raz pierwszy w swojej ponad 10-letniej historii – Walne Zgromadzenie KTPN przyznało członkostwo honorowe, którym obdarzono prof. dr. hab. Krzysztofa Migonia, od lat związanego z Instytutem Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zastugi zawodowe, naukowe i społeczne Profesora przedstawiła dr Danuta Wańka, dziękując jednocześnie za dotychczasową jego pomoc w badaniach nad książką kaliską. Następnie prezes KTPN dr Krzysztof Walczak wręczył Profesorowi dyplom nadania tytułu członka honorowego oraz egzemplarz książki pt. „Krzysztof Migoń. Bibliografia publikacji bibliologicznych 1960-1999”, która została opracowana i wydana przez pisać te słowa i K. Walczaka – absolwentów IB Uniwersytetu Wrocławskiego, a zarazem wychowanków Profesora.

Krzysztof Migoń dziękując za wyróżnienie, nie ukrywał, że Kalisz darzy sympatią od pierwszej wizyty w tym mieście, która miała miejsce przed czterdziestu laty (wakacje 1960 r.), a szczególnie od chwili, gdy poznał tu swoją przyszłą żonę, dziś prof. dr. hab. Annę Żbikowską-Migonia. Zaszczycił dla nas było gościć Panią Profesor, która od 1989 r. jest członkiem zwyczajnym KTPN i od lat wspiera radami poczynania naukowe bibliotekarzy kaliskich.

Odświętność sesji podkreśliła także obecność potomków A. Parczewskiego, wśród których znaleźli się m.in. Oskar Meysztowicz, mąż Antoniny – wnuczki Alfonsa, oraz ich synowie: Jerzy (dziś wojewoda małopolski) i Olgierd. W imieniu swojej nieobecnej matki Jerzy Meysztowicz, na ręce dr. K. Walczaka – prezesa KTPN, a zarazem dyrektora PBW przekazał rodzinne pamiątki – portret Aleksandry, żony A. Parczewskiego, dokument potwierdzający udzielenie mu, jako rektorowi Uniwersytetu w Wilnie, papieskiego błogosławieństwa z podpisem Piusa XI oraz oryginał legitymacji Orderu Kawalera Odrodzenia Polski, który otrzymał z rąk prezydenta Ignacego Mościckiego w 1925 r.

Sylwetki i dorobek życia rodzeństwa Parczewskich przedstawił dr Krzysztof Walczak w referacie zatytułowanym „Alfons i Melania Parczewscy – biografie niezwykłe”, o stosunku Parczewskich do aspiracji narodowych Łużyczan mówił prof. dr. hab. Rafał Leszczyński, o literackiej i translatorskiej twórczości Melanii – dr Elżbieta Steczek-Czeraniawska, o Parczewskich widzianych w świetle zachowanej korespondencji archiwum rodzinnego – dr Ewa Andrysiak, zaś o listach które wymieniali z rodziną Gillerów z Opatówka – mgr Jadwiga Miłuska. Ostatnie pięć lat działalności PBW w Kaliszu pod patronatem Alfonsa Parczewskiego przedstawiła mgr Małgorzata Kołodziej.

Przybyli na uroczystość potomkowie A. Parczewskiego wraz z przedstawicielami KTPN i księżnicy pedagogicznej przed sesją złożyli kwiaty na grobowcu rodzinnym Parczewskich na Cmentarzu Miejskim, gdzie obok rodziców spoczywają Alfons i Melania, i przed tablicą upamiętniającą patrona, wmurowaną w 1994 r. na budynku PBW w Kaliszu.

Z księgozbioru Alfonsa Parczewskiego zakupionego w 1939 r. przez magistrat miasta Kalisza i przekazanego Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu, liczącego wówczas ok. 7000 książek ocalało ponad 4000 woluminów. Część zbiorów (druki XIX i XX-wieczne) przechowuje do dzisiaj kaliska MBP oraz Biblioteka Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, w posiadaniu której jest 131 egzemplarzy starodruków, w tym najstarszy z 1546 wydany w Krakowie przez Scharffenberga. W serii „Katalogi i Bibliografie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu” w 1985 r. zostały wydane dwa katalogi rejestrujące część księgozbioru A. Parczewskiego („Czasopisma w księgozbiorze A. Parczewskiego”/Danuta Wańska oraz „Druki lużyckie w księgozbiorze Alfonsa Parczewskiego”/Krzysztof Walczak). Pozostały księgozbiór rejestruje jedynie inwentarz i katalog kartkowy MBP w Kaliszu. Należy mieć nadzieję, że w przyszłości zostanie wydrukowany katalog rejestrujący całość zachowanego księgozbioru A. Parczewskiego.

Danuta Wańska  
wicedyrektor PBW w Kaliszu

**TQM W AMELIÓWCE.** W dniach 22-24.05.2000 r. w Ameliówce k/Kielc odbyło się seminarium poświęcone Kompleksowemu Zarządzaniu Jakością (TQM) w bibliotece. Seminarium zorganizowano w ramach projektu Templus JEP UM 13242-98 pt. „Doskonalenie zarządzania biblioteką jako element zarządzania przez jakość w uczelni wyższej”. Projekt realizowany jest w latach 1998-2000 przez 4 biblioteki akademickie: Politechniki Krakowskiej, Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach i Uniwersytetu Szczecińskiego we współpracy z wybranymi bibliotekami z państw UE. Seminarium obsługiwane było przez jedną z firm consultingowych i obejmowało następujące grupy problemów:

- przypomnienie filozofii TQM poprzez analizę 14 wskazań Deminga;
- omówienie relacji między TQM a ISO 9000;
- omówienie statystycznych narzędzi kontroli procesów – SPC (Statistical Process Control);
- zasady pracy zespołowej;
- przegląd technik i narzędzi służących identyfikacji obszarów wymagających poprawy jakości, rozwiązywania problemów, monitorowania skuteczności wdrażanych rozwiązań oraz utrwalania dobrych rozwiązań.

Nie sposób szczegółowo rozwiać tu problemów poruszonych w ciągu kilkunastu godzin szkolenia oraz w trakcie dyskusji i ćwiczeń. Pozwól sobie jedynie na kilka refleksji. Idea TQM, choć „stara jak świat”<sup>1)</sup> – w polskiej literaturze, a zwłaszcza praktyce gospodarczej pojawiła się dopiero w ostatnich latach. Zresztą trudno się temu dziwić skoro nawet do USA gdzie przecież powstały zreby koncepcji TQM trafiła via Japonia. Dopiero bowiem ostra konkurencja wymusiła wdrażanie programów jakości w gospodarce amerykańskiej.

Ideę TQM w bibliotekarstwie spopularyzowały m.in. interesujące publikacje, jak chociażby „Zarządzanie przez jakość” Johna Banka<sup>2)</sup>. Wśród wielu nieraz efemerycznych koncepcji organizacji i zarządzania, które w ostatnich latach przyniosła do Polski z zachodu innowacyjna fala, TQM jest dla menadżerów ideą bardzo atrakcyjną. Jej atuty wynikają z kompleksowego (holistycznego) patrzenia na procesy służące poprawie jakości. W organizacjach usługowych takich

jak biblioteka, jakoś świadczonych usług opisują w uproszczeniu dwie zmienne: kompetencja i życzliwość personelu. W myśl TQM nie zarządza się tymi zmiennymi selektywnie. Dobra jakość w rozumieniu TQM, to taka sytuacja w bibliotece, gdy kompetencja wyzwała życzliwość, która z kolei zwiększa współdziałanie i kompetencje. W przeciwieństwie do niektórych innych koncepcji zarządzania, gdzie „troska” o potrzeby klienta sprowadza się często do cynicznych, marketingowych zabiegów, TQM oferuje tworzenie jakości na każdym etapie „produkcji” usługi. Wydaje się, że środowisko bibliotekarskie szczególnie akademickie, jest w dużej mierze gotowe do wdrażania procesów jakości. Możliwości ekspertów zewnętrznych nie związanych z biblioteką w zakresie szkolenia powoli się wyczerpują. Następnym krokiem należy do bibliotekarzy aby te procedury realizować i dzielić się doświadczeniami.

Jolanta Sobiełga  
Biblioteka Główna  
Politechniki Świętokrzyskiej

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Koncepcję TQM rozwinęli już w latach 50-tych Amerykanie Edwards Deming, Joseph M. Juran oraz Japończyk Kaoru Ishikawa.
- <sup>2)</sup> J. Bank: *Zarządzanie przez jakość*. Gebethner i S-ka. Warszawa 1996.

**KABA – ELEMENT ŁĄCZĄCY.** W Lublinie pięć bibliotek naukowych stosuje w katalogowaniu przedmiotowym j. KABA. Cztery z nich, biblioteki akademickie, współtworzą język, biorą udział w pracach zespołu walidacyjnego.

W tej sytuacji zrodził się pomysł organizowania międzybibliotecznych spotkań poświęconych pragmatyce katalogowania przedmiotowego z wykorzystaniem j. KABA. W konferencjach i warsztatach ogólnopolskich biorą udział jedynie przedstawiciele bibliotek. Spotkania lubelskie gromadzą wszystkich bibliotekarzy na co dzień tematujących książki, ostatnio również czasopisma. Chętnie biorą w nich udział bibliotekarze systemowi.

Spotkania odbywają się od roku. Pierwsze miało miejsce w czerwcu 1999 r. w WBP im. H. Łopacińskiego. Potem gościny udzielały kolejno: BPL, BG UMCS, BU KUL, i znowu WBP. Spotkania mają charakter roboczy. Problematykę wybierają sami bibliotekarze. Do tej pory dyskutowano, omawiano następujące zagadnienia:

1. organizację pracy działów opracowania rzeczowego,
2. zasięg katalogu przedmiotowego,
3. metodykę stosowania wybranych określników formalnych,
4. zasady katalogowania przedmiotowego piśmiennictwa z dziedziny religioznawstwa i teologii,
5. hasła przedmiotowe, charakterystyki rzeczowe pozycji wybranych jako typowe.

Międzybiblioteczne dyskusje spotkały się z zainteresowaniem bibliotekarzy, życzliwością dyrekcji bibliotek i aprobatą Centrum j. KABA. Stosowanie tego samego jhp jest dla lubelskich bibliotek naukowych zupełnie nowym doświadczeniem, chociaż trwa już kilka lat. Wcześniej wykorzystywane różne jiw. Biblioteki musiały w pojedynkę rozwiązywać wszystkie problemy, zarówno organizacyjne jak i merytoryczne. Obecnie jesteśmy w całkowicie odmiennej sytuacji. Dzielimy się wiedzą merytoryczną i zawodową, pomysłami organizacyjnymi; czasem wspomagamy warsztatem pracy.

Biblioteki nasze różnią się profilem zbiorów. Mamy doświadczenie pracy z odmienną literaturą. To czyni cenniejszymi wzajemne kontakty. W jakimś stopniu łagodzi skutki sporej rotacji kadr. Coraz częściej przejmujemy od siebie gotowe charakterystyki rzeczowe. Warunkiem koniecznym, podstawowym współpracy jest stosowanie tego samego jiw.

Grażyna M. Wilczyńska

## JESZCZE O DNIU BIBLIOTEKARZA.

...W ŁODZI. Bibliotekarze Łodzi i województwa obchodzili uroczystości Dzień Bibliotekarza 31 maja na imprezie w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podobnie jak w latach ubiegłych wręczono w tym dniu doroczną nagrodę za najlepszą książkę o Łodzi wydaną w poprzednim roku: *Złoty Ekslibris Książnicy Miejskiej w Łodzi*. Otrzymali ją autorzy i wydawcy albumu poświęconego fabrykanckiej rezydencji Herbstów (obecnie obiekt Muzeum Sztuki) pt. *Książę Młyn*. Dyrektor WiMBP obdarowała tym okazalem wydawnictwem wszystkie biblioteki powiatowe z terenu województwa łódzkiego. W dalszej części uroczystości wręczono odznaczenia i wyróżnienia. 4 bibliotekarkom WiMBP – Józefie Dulińskiej, Teresie Kowalskiej, Jadwidze Milewskiej i Jolancie Traczyńskiej oraz 8 pracownikom Bibliotek Powiatowych z Łódzkiego – Janinie Andryszczak, Renacie Ciesielskiej, Elżbiecie Cieślak, Ewie Mączce, Elżbiecie Młodziejewskiej, Jolancie Stasińskiej, Grażynie Styczyńskiej, Alinie Włodarczyk – wice-marszałek Sejmiku Wojewódzkiego Marian Łabędzki wręczył Odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”. Następnie Andrzej Kempa, reprezentujący Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, udekorował 4 zasłużone koleżanki: Marię Wrocławską, Janinę Kieć, Alicję Lenartowicz i Danutę Włodarską Honorową Odznaką SBP. Zarząd Główny przyznał też zasłużonym bibliotekarzom: Piotrowi Bierzyskiemu, Czesławie Garnysz, Małgorzacie Kmieciak-Harasimowicz, Zofii Kwaśniewskiej, Czesławie Przybylskiej i Ryszardowi Żmudzie, medale „W Dówdó Uznania”. Ostatnim punktem uroczystości było wystąpienie Michała Jagiełły dyrektora Biblioteki Narodowej i przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej. W uroczystości licznie uczestniczyli bibliotekarze wszystkich sieci.

Tradycyjnie, dopełnieniem bibliotekarskiego święta są wycieczki. Mają one zarówno służyć integracji jak i rozrywce. W tym roku wspomagali nas organizacyjnie i 10 czerwca podejmowali kielczanie w siedzibie Biblioteki Wojewódzkiej, gdzie spotkaliśmy się z koleżankami Barbarą Markiewicz-Kuźmą – wicedyrektorką i Jadwigą Zielińską – przewodniczącą miejscowego ZO. Uczestnicy wycieczki obejrzeli piękne zabytkowe wnętrza i zbiory Muzeum Narodowego w Pałacu Biskupów, Bazylikę Najświętszej Marii Panny, zwiedzili Muzeum Zabawkarstwa. Piękną pogodą sprzyjała spacerom w rezerwach: geologicznym – Kadzielnia (dawne kamieniołomy) i krajobrazowym Karczówka oraz wejściu na zamek w Chęcinach. Wyprawa, podobnie jak poprzednie, została upamiętniona druczkiem okolicznościowym. Wydawnictwo pt. *Biblioteczne wojaże Lindego* w opracowaniu kolegów Andrzeja Kempy i Jerzego Andrzejewskiego przypominało epizod z życia słynnego bibliotekarza, związany z Ziemią Kielecką. Uczestnicy imprezy zgodnie ocenili ją jako bardzo udaną.

Lucyna Sułkowska

...I W OGRODZIENCU. Stefan Kubów, który tam był, napisał w „Poradniku Bibliotekarza”: „Na ten dzień (12 maja br. – red.) wyznaczono uroczyste otwarcie budowanej z przerwami od 15 lat Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej. Efekt jest znakomity: biblioteka ma przestronne, gustownie urządzone i umeblowane wnętrza, półki wypełnione są nowymi na ogół książkami dla dzieci i dorosłych, dość wiele czasopism popularnych i popularnonaukowych, z których można korzystać w liczącej ok. 30 miejsc czytelnii”. Odnótował także: „A w zamkowych piwnicach czekały na zgromadzonych stoły uginające się pod wszelakim jądłem:

pełnami kielbas, kaszanek, wątrobianek, krążkami salcesonu, kawalkami szynki, boczku i schabu oraz wielkimi bochnami pachnącego, ciepłego jeszcze chleba. Do biesiady przygrywała orkiestra strażacka i śpiewał chór ludowy. A kiedy wydawało się, że nic już więcej nie da się zjeść, wniesiono kokile wypełnione pachnącą pieczonką (coś w rodzaju zapiekanki ziemniaczanej, jednak znacznie wonniejszej, zapiekanej w ognisku w żelaznych kokilkach pod przykryciem) oraz znakomicie doprawiony śląski żurek...”.

## NOWE KIEROWNICTWO BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ.

Na mocy uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Biblioteka Śląska zostały połączone z dniem 1 lipca br. Obecnie Biblioteka Śląska pełni funkcje wojewódzkiej biblioteki publicznej dla województwa śląskiego. Dyrektorem naczelnym Biblioteki Śląskiej jest prof. dr hab. Jan Malicki, zastępcami dyrektora ds.: Książnicy – Magdalena Skóra, bibliotek samorządowych – Maria Gutowska, technicznych – Remigiusz Lis, a główną księgową jest Bogumiła Kaczorowska.

## PUBLIKACJE NADESLANE

### Publikacje zwarte

*Biblioteki województwa lubuskiego. Informator*. Zielona Góra: Pro Libris, 2000.

*Kierunki modernizacji usług biblioteczno-informacyjnych w bibliotekach szkół wyższych. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji. Warszawa 28 września 1999 r.* Warszawa: Oficyna wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2000.

*Miejsce między nami. X Jubileuszowe Noworudzkie Spotkania z Poezją. Miejska Biblioteka Publiczna. Nowa Ruda 3 czerwca 2000.* Nowa Ruda: MBP, 2000.

*Sprawozdanie z działalności bibliotek publicznych i zakładowych województwa śląskiego za rok 1999.* Katowice: WBP, 2000.

*50-lecie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Gryfowie Śląskim.* Gryfów Śląski: BPMiG, 2000.

Danuta Wańka: *Krzysztof Migoń. Bibliografia publikacji bibliologicznych 1960-1999.* Kalisz: Kaliskie Tow. Przyjaciół Nauk, 2000.

*Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 1999* Warszawa: BN, 2000.

Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks 1990-2000. Według stanu prawnego na dzień 1 czerwca 2000 r.* Warszawa: Wydawn. SBP, 2000.

(Niezwykle pożyteczne narzędzie informacji o przepisach prawnych dla bibliotekarzy z okresu ostatniej dekady. Świetny indeks do przepisów prawnych, których teksty znaleźć można w Internecie pod adresem <http://www.abc.com.pl>)

### Publikacje ciągłe

„Bibliotekarz Lubuski” nr 1

„Bibliotekarz Radomski” nr 1

„Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1998 nr 1/2

„Kwartalnik Metodyczny WBP w Katowicach” nr 2

„Megaron” 6/7

„Miesięcznik Prowincjonalny” nr 5-6

„Notes Biblioteczny”. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie nr 1

„Książnice a Informacje” nry 6, 7-8

## ZAPROSILI NAS

● Galeria pod Plafonem WiMBP we Wrocławiu na otwarcie wystawy Elżbiety Kardamasz „Malarstwo” w dn. 6.07 br.

**Nie zapomnij o prenumeracie!**



# Z WARSZAWY I MAZOWSZA

## BIBLIOTEKA PUBLICZNA M.ST. WARSZAWY – BIBLIOTEKA GŁÓWNA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO BĘDZIE PEŁNIĆ FUNKCJE BIBLIOTEKI POWIATOWEJ

29 czerwca br. nastąpiło uroczyste podpisanie porozumienia między Zarządem Województwa Mazowieckiego i Zarządem Powiatu Warszawskiego w sprawie powierzenia Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego – zadań powiatowej biblioteki publicznej dla Powiatu Warszawskiego.

Spotkanie odbyło się w Czytelni Bibliologicznej Biblioteki.

W imieniu obydwu Zarządów porozumienie podpisali: Marszałek Województwa Mazowieckiego Zbigniew Kuźmiuk i Wiceprzewodniczący Zarządu Województwa Mazowieckiego Leszek Mizielński oraz Starosta Powiatu Warszawskiego – Edmund Ambroziak i Członek Zarządu Powiatu Warszawskiego – Bogdan Krysiwicz.

W uroczystości udział wzięli również: Przewodnicząca Komisji Kultury Rady Powiatu Warszawskiego Ewa Podleśna, dyrektorzy Wydziałów Kultury, dyrekcja Biblioteki i kierownicy działów współpracujących z warszawskimi bibliotekami publicznymi oraz przedstawiciele prasy.

Sieć bibliotek publicznych w Warszawie liczy 176 placówek w tym 17 bibliotek i 159 filii bibliotecznych. Przedstawiciele tych bibliotek biorą od lat udział we wszystkich działaniach organizowanych przez Bibliotekę Główną na rzecz bibliotek sieci, związanych z realizacją ich podstawowych zadań. Najważniejsze z nich to:

- przeglądy nowości wydawniczych, organizowane co dwa tygodnie, na których prezentowane są nowe książki i omawiana jest ich przydatność dla bibliotek,

- opracowywanie nowych książek zakupionych przez biblioteki i dostarczanie opisów bibliograficznych w postaci tradycyjnych kart katalogowych lub w postaci elektronicznej,

- kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy.

Prace te prowadzone przez Bibliotekę Główną od początku istnienia sieci placówek bibliotecznych w Warszawie, kontynuowane z przerwą w okresie wojny i okupacji, podlegają jedynie zmianom wynikającym z rozwoju techniki i technologii informacyjnych oraz zmieniających się potrzeb użytkowników.

Od 1998 r. Biblioteka udostępnia w sieci Internet katalog centralny zasobów bibliotek publicznych w Warszawie, zawierający dane od 1993 r. Umożliwia to użytkownikom szybką lokalizację poszukiwanych materiałów. Opracowuje też bibliogra-

fię regionalną, która od 1998 r. obejmowała zasięgiem Warszawę i województwo warszawskie.

Podpisanie „Porozumienia” sformalizowało więc realizowane od początku przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy zadania przypisane bibliotece powiatowej.

W wystąpieniach Starosty i Członka Zarządu Powiatu Warszawskiego, a także Wiceprzewodniczącego Zarządu Województwa Mazowieckiego złożona została deklaracja wspierania Biblioteki Publicznej w jej rozwoju i modernizacji oraz podejmowaniu nowych zadań.

Pozostaje więc mieć nadzieję, że przełoży się to na zwiększone nakłady na Bibliotekę.

*Janina Jagielska*

## Powołanie Rady Naukowej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego

W dniu 21 czerwca 2000 r. odbyło się pierwsze posiedzenie, powołanej przez dyrektora Janinę Jagielską, Rady Naukowej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego. W Statucie Biblioteki (§ 13) zapisano, że może w niej „działać Rada Naukowa jako organ inicjujący, opiniotwórczy i doradczy w zakresie działalności naukowej”, do której zadań „należy opinowanie: 1) programów badawczych, 2) planów wydawniczych, 3) zasad współdziałania z innymi instytucjami naukowymi” oraz, że „członków Rady Naukowej w liczbie do 12 osób, spośród przedstawicieli nauki i kultury oraz pracowników Biblioteki, powołuje na okres 4 lat Dyrektor Biblioteki”. W skład Rady zostali powołani: prof. Barbara Bienkowska (prezes Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego), Teresa Churska-Czarnecka (dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Bielany), prof. Marcin Drzewiecki (dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW), płk dr Krzysztof Komorowski (dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej), prof. Janusz Odrowąż-Pieniążek (dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza), prof. Joanna Papuzińska-Beksiak (IINiSB UW), Joanna Popłońska (BP), Andrzej Sołtan (zastępca dyrektora Muzeum Historycznego m.st. Warszawy), Wojciech Spaleniak (dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Po-

znaniu), prof. Jacek Wojciechowski (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie), Jan Wołosz (pełnomocnik dyrektora Biblioteki Narodowej do spraw współpracy z bibliotekami publicznymi), prof. Konrad Zawadzki (BP). W inauguracyjnym posiedzeniu Rady uczestniczyli: dyr. J. Jagielska, dyr. E. Górska oraz 11 członków Rady (nieobecny był dyr. J. Odrowąż-Pieniążek z powodu wyjazdu zagranicznego). Uchwalono regulamin oraz wybrano prof. M. Drzewieckiego na przewodniczącego i Jana Wołosza na jego zastępcę. Sekretarzem została J. Popłońska. Ustalono, że następne spotkanie będzie poświęcone planom wydawniczym Biblioteki (w szczególności – bibliografii regionalnej w sytuacji nowego podziału terytorialnego kraju) oraz problemom związanym z narodowym zasobem bibliotecznym.

Joanna Popłońska

## Nicola Baker laureatką Nagrody Literackiej „IMPAC”

9 maja w Dublinie obwieszono nazwisko laureata Międzynarodowej Nagrody Literackiej „IMPAC”. Zwycięzczynią tegorocznej edycji konkursu została brytyjska pisarka Nicola Baker. Za swoją powieść pt. *Wide open* otrzymała 100 000 funtów irlandzkich.

Do rywalizacji o to prestiżowe wyróżnienie przystępują co roku twórcy wyłaniani przez blisko sto bibliotek publicznych z całego świata. W konkursie biorą udział wyłącznie książki ogłoszone drukiem w języku angielskim. O dopuszczeniu do uczestnictwa w zmaganiach decyduje data wydania utworu.

W międzynarodowym gronie ekspertów typujących własnego laureata Polskę reprezentuje Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego. Specjalnie powoływana Komisja dokonuje wyboru jednej spośród kilkudziesięciu pozycji ubiegających się o Nagrodę. Ostateczny werdykt należy do jury w Irlandii.

Wyróżniona w tym roku pisarka, Nicola Baker, urodziła się w 1966 r. w Londynie. Jest wielokrotnie nagradzaną autorką powieści i opowiadań, które czekają na swój debiut w języku polskim.

Trzy spośród czterech książek uhonorowanych do tej pory w konkursie The International IMPAC Dublin Award można już czytać w wersji polskiej. Są to: *Wspomnienia Babilonu* Davida Maloufa w przekładzie Joanny Jabłońskiej-Bayro, *Serce tak białe* Javiera Mariasa (przeł. Carlos Marrodán Casas) i *Przemysłny ból* Andrew Millera (przeł. Krzysztof Hejwowski).

Justyna Myszkowska

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

## W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyhać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa  
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 54 21

---

# Przegląd publikacji

---

**Jadwiga Sadowska: Hasła przedmiotowe w teorii Adama Łysakowskiego i praktyce „Przewodnika Bibliograficznego”. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2000. – 196 s. (Prace Instytutu Bibliograficznego nr 35)**

Niektórzy autorzy – olśnieni prawdziwym lub rzekomym postępowaniem w uprawianej przez nich dziedzinie – starają się przedstawić jako „odkrywców” nowych zasad lub rozwiązań, pomijając – świadomie lub nieświadomie, z braku odpowiedniego odczytania – swych zasługonych poprzedników, którzy przed nimi zajmowali się danym zagadnieniem i dochodzili do wniosków bardzo podobnych do tych, które są formułowane obecnie. Tęgo dziecięcego grzechu publikujących naukowców nie popełnia dr Jadwiga Sadowska, która w swych publikacjach na temat języka haseł przedmiotowych i katalogu przedmiotowego jawnie i umiejętnie nawiązuje do klasyków tej dziedziny, przede wszystkim do Adama Łysakowskiego. Autorka ta rozumie bowiem, że przypomnienie i popularyzowanie dorobku naszych wielkich poprzedników wzbogaca, osadza w tradycji i ukazuje w odpowiednim świetle naszą dzisiejszą twórczość naukową i działalność praktyczną.

Jadwiga Sadowska zdążyła już obdarzyć środowisko bibliotekarzy i pracowników informacji kilkunastoma przynajmniej publikacjami na temat języka haseł przedmiotowych i katalogu przedmiotowego, w tym przede wszystkim opublikowaną w 1991 r. *Instrukcję tematowania i katalogu przedmiotowego. Hasła przedmiotowe...* różnią się jednak dość istotnie – przynajmniej pod dwoma względami – od poprzednich publikacji J. Sadowskiej. Po pierwsze, jest to książka licząca prawie 200 stron, podczas gdy wcześniejsze opublikowane prace tej autorki były przeważnie artykułami zamieszczonymi w czasopiśmie; wyjątek pod tym względem stanowiła wspomniana *Instrukcja...*, która była wydawnictwem zwartym, miała jednak objętość dwa razy mniejszą od *Hasła przedmiotowych...*. Po drugie, autorka nie ograniczyła się tym razem do przywołania dorobku Adama Łysakowskiego, lecz przedstawiła również krótką jego biografię. Zamieszczenie zwięzłego życiorysu twórcy polskiej teorii i praktyki katalogu przedmiotowego będzie zapewne przyjęte przychylnie zwłaszcza przez tych czytelników *Hasła przedmiotowych...*, którzy zdążyli zetknąć się z nim osobiście. Do tych „wczesnie urodzonych” osób należy m.in. piszący te słowa, który uczęszczał na wykłady docenta Łysakowskiego w roku akademickim 1951/1952, a więc w okresie poprzedzającym niemal bezpośrednio jego śmierć. Wydaje się, że wielu bibliotekarzy i pracowników informacji ma pewne wiadomości o działalności tego wybitnego teoretyka

i praktyka katalogu przedmiotowego w Wilnie, Łodzi i Warszawie, mniej znany jest natomiast wcześniejszy okres jego życia. Mało kto zapewne wie, że Adam Łysakowski wywodził się z Małopolski Wschodniej, studiował na uniwersytetach we Lwowie i Wiedniu, a pracę jako bibliotekarz rozpoczął w 1919 r. w Zarządzie Archiwalnym Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów. Te i inne informacje o życiu i działalności Łysakowskiego znajdziemy właśnie w najnowszej książce Jadwigi Sadowskiej.

Książka ta składa się z przedmowy, wprowadzenia, trzech rozdziałów stanowiących zasadniczą część pracy, zakończenia i bibliografii. We „Wprowadzeniu” J. Sadowska przedstawiła założenia zastosowanej przez nią metody, polegającej głównie na konfrontacji zasad sformułowanych w 1946 r. przez Adama Łysakowskiego w książce *Katalog przedmiotowy. Podręcznik z praktyką tworzenia haseł przedmiotowych* w „Przewodniku Bibliograficznym”. Autorka uzasadniła następująco wybór „Przewodnika” jako podstawy przeprowadzonej przez nią analizy: 1) „Przewodnik Bibliograficzny” jest podstawowym członem bibliografii narodowej, stanowi istotne źródło i wzorzec metodyczny w odniesieniu do opisów bibliograficznych i opisów rzeczowych dokumentów dla kilku tysięcy bibliotek polskich; 2) opisy w „Przewodniku” są udokumentowane w takiej postaci, w jakiej je utworzono, w przeciwieństwie do opisów w katalogach, które podlegały różnym modyfikacjom; 3) „Przewodnik Bibliograficzny” odwoływał się świadomie do reguł Łysakowskiego jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych, choć już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych postulowano nowelizację opracowanej przez niego metodyki. We „Wprowadzeniu” przedstawiono także istotne etapy rozwoju opracowania przedmiotowego w Polsce oraz omówiono podstawowe polskie piśmiennictwo na temat języka haseł przedmiotowych. W tym miejscu odnotujemy spostrzeżenie J. Sadowskiej, „że wszystkie [omówione] publikacje... odwołują się do metodyki Adama Łysakowskiego. Wszystkie też pośrednio lub bezpośrednio odwołują się do praktyki „Przewodnika Bibliograficznego”...”.

Rozdział I zatytułowany „Adam Łysakowski – teoretyk, popularyzator i organizator opracowania przedmiotowego w Polsce” – ma charakter wybitnie historyczny. Składa się z części wstępnej, zawierającej wspomnianą wyżej biografię Adama Łysakowskiego, oraz z trzech podrozdziałów, poświęconych

kolejno źródłem metodyki Łysakowskiego, katalogowi przedmiotowemu Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie oraz opracowanemu przez Adama Łysakowskiego „Słownikowi tematów”. Słownik ten – określany jako „Wileńsko-warszawski słownik tematów” – nie doczekał się publikacji; autorka przedstawiła m.in. różnice zachodzące między nim a *Słownikiem tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym*, opublikowanym przez Jana Kossonogę w 1956 r.

Rozdział 2 noszący tytuł „Zasady metodyczne Łysakowskiego i ich realizacja w opisach „Przewodnika Bibliograficznego”, obejmuje ponad połowę całego tekstu książki (109 stron). J. Sadowska przeprowadziła w nim wspomnianą wyżej konfrontację zasad Łysakowskiego z praktyką „Przewodnika” w odniesieniu do różnych poziomów i kategorii wyrażań języka haseł przedmiotowych (opis przedmiotowy, hasło przedmiotowe, poszczególne typy tematów, różne typy określników), odwzorowujących poszczególne typy przedmiotów oraz ujęcia, aspekty i własności przedmiotu. Mówiąc o zasadach opracowania przedmiotowego należy wymienić przede wszystkim „superzasady”: tematowanie wyszczególniające (preferowane przez Łysakowskiego) w przeciwstawieniu do tematowania uogólniającego oraz redukcję tematów. Czytając rozdział 2 można prześledzić ewolucję opracowania przedmiotowego w Polsce, głównie opracowania dokonywanego na potrzeby „Przewodnika Bibliograficznego”, chociaż autorka podaje też przykłady rozwiązań stosowanych przez Bibliotekę Gdańską PAN. Można ocenić także stopień przestrzegania w praktyce „Przewodnika” zasad Łysakowskiego oraz konsekwencję (niekiedy jednak raczej niekonsekwencję), z jaką zasady te były formułowane przez Adama Łysakowskiego i wcielane w życie przez zespół „Przewodnika”.

W rozdziale 3, zgodnie z jego tytułem („Opis przedmiotowy wybranych typów dokumentów i za-

gadnień”) przedstawiono sposoby tworzenia opisów przedmiotowych w „Przewodniku Bibliograficznym” dla różnych typów dokumentów (dzieła literackie, pamiętniki i biografie, księgi jubileuszowe i pamiątkowe, podręczniki oraz materiały pomocnicze do nauki, słowniki językowe, modlitewniki, książki kucharskie) oraz wybranych zagadnień (programy komputerowe, urządzenia, narzędzia, przyrządy, zespoły muzyczne), wskazując jednocześnie zmiany i odstępstwa w stosunku do zaleceń Łysakowskiego, które wystąpiły w praktyce „Przewodnika”.

W „Zakończeniu” autorka wypunktowała m.in. najważniejsze zmiany wprowadzone – w porównaniu z regułami Łysakowskiego – do praktyki tworzenia opisów w „Przewodniku Bibliograficznym”.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że dużą zasługą Jadwigi Sadowskiej jest podkreślenie inspirującej roli zasad sformułowanych przez Adama Łysakowskiego w stosunku do praktyki opracowania przedmiotowego w Polsce po 1945 r., zwłaszcza jeśli chodzi o tworzenie opisów dla „Przewodnika Bibliograficznego”. Życie wymuszało jednak stopniowo coraz większe modyfikacje zasad sformułowanych kilkadziesiąt lat temu. Jak zaznaczyła to autorka we „Wprowadzeniu”, od początku lat dziewięćdziesiątych nie można już wskazać jednego wyraźnego źródła metodycznego: pojawiają się zmiany wynikające z wpływów i tendencji międzynarodowych, zaznacza się też istotny wpływ automatyzacji opracowania bibliograficznego w Polsce i na świecie oraz procesów normalizacyjnych.

*Hasła przedmiotowe...* Jadwigi Sadowskiej są wartościową, zawierającą mnóstwo informacji (imponujące bogactwo przykładów!) książką, która może być wykorzystana przy opracowaniu przedmiotowym piśmiennictwa oraz jako materiał dydaktyczny.

Eugeniusz Ścibor

## **Zdzisław Dobrowolski, Jerzy Franke: W labiryncie Internetu: poradnik nawigacji dla bibliotekarzy. Warszawa: Wydaw. SBP, 2000. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 37)**

Wydawanie książek o Internecie jest bardzo ryzykowne. Gdy autor stawia ostatnią kropkę, 10% informacji o stanie sieci ulega dezaktualizacji. Do momentu otrzymania książki przez czytelnika 25% to już przeszłość, zaś w sieci istnieje następne 25% miejsc i zjawisk, których książka nie obejmuje, a powinna. Czy warto zatem takie książki wydawać? Wielu autorów i wydawców na całym świecie uważa, że tak. Zobaczmy jak ta sztuka udała się autorom: Zdzisławowi Dobrowolskiemu, Jerzemu Franke i wydawcy Januszowi Nowickiemu. Z. Dobrowolski jest też autorem wcześniejszej publikacji<sup>1)</sup> na temat Internetu, która miała jednakże zdecydowanie inny charakter. Omawiana obecnie pozycja to poradnik, dający bibliotekarzowi wszechstronną i pogłębioną

wiedzę na temat Internetu, unikający spekulacji na temat miejsca bibliotek w sieci czy przyszłości zawodu bibliotekarza w kontekście rozwoju sieci. Spekulacji obecnie jałowych, bo biblioteki w sieci już istnieją, a bibliotekarze są jej współtwórcami! Książka więc mówi o tym, jak włączyć się w istniejącą już sferę praktyki bibliotekarskiej, a nie jak ją tworzyć.

W części pierwszej dostajemy obowiązkową porcję „technikaliów” uwiecznioną dwoma tematami fachowymi: Internet jako źródło rekordów oraz biblioteczny intranet. Sam pisząc o technice komputerowej dla bibliotekarzy staję zawsze przed dylematem, ile technicznych informacji jest rzeczywiście użytecznych, a gdzie zaczyna się informatyczne nudziarstwo. Wydaje mi się, że autorzy rozwiązali ten



dylemat szczęśliwie przedstawiając systematycznie i szczegółowo technologie Internetu, nie skupiając się jednak na wyjaśnianiu wszystkich niuansów. Jeśli więc ktoś koniecznie chce wiedzieć „jak to działa”, idąc po „tropach” jakie zamieścili autorzy (co rusz napotykałyśmy w tekście internetowe adresy), znajdzie dowolnie szerokie rozwinięcie każdego zagadnienia. Jeśli ktoś chce tylko „włożyć wtyczkę” i zacząć pracować w Internecie, to może od razu przejść do zaleceń, jak przylącując swoją sieć lokalną do Internetu. Tematy: pozyskiwania rekordów i intranetu są natomiast praktyczną ilustracją tego, że Internet nie wymaga wcale od bibliotekarza wchodzenia w zupełnie nową dla niego sferę. Równie dobrze może to być narzędzie porządkujące i doskonalące dotychczasowy warsztat (oczywiście warsztat już skomputeryzowany).

Dla tych, których fascynują nowe możliwości, przeznaczona jest część druga, poświęcona internetowym serwisom informacyjnym. Omówione serwisy dają ogromne możliwości wyszukiwania wszelkiego typu informacji. Zestaw jest wyborem, jednakże na tyle szerokim i reprezentatywnym, że może stanowić kompletny warsztat pracownika informacji, specjalizującego się w sieciowych poszukiwaniach. Razi nieco termin „szperaczki” i jego pochodne (multyszperaczki, metaszperaczki), mający zastąpić najczęściej używany, choć nieporęczny termin „wyszukiwarki”. Przyznając, że „szperaczka” adekwatnie oddaje charakter usługi, brzmi bardziej swojsko i dowcipnie, nie mogę się jednak pozbyć wrażenia, że autorzy są osamotnieni w propagowaniu tego terminu. To jednak nie powinno ważyć na ocenie zawartości tej części książki.

Część trzecia, stanowiąca katalog internetowych witryn wydaje się najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem. Autorzy otarli się tu o wiele niebezpieczeństw i można im postawić szereg pytań: dlaczego akurat te, dlaczego tak pogrupowane, po co w ogóle reprodukcja widoki stron, które w wielu przypadkach (może nawet w przeważającej części) już są lub wkrótce będą nieaktualne!

Dla każdego zaawansowanego użytkownika Internetu takie przedsięwzięcie jest pozbawione sensu! Ale książka ta nie jest chyba przeznaczona dla takiego czytelnika. Jako bibliotekarze wciąż też bardziej ufamy słowu drukowanemu, a popularność drukowanych „katalogów Internetu” dla masowych odbiorców udowadnia, że nie tylko my lubimy mieć wszystko na papierze!

Dobór witryn w trzeciej części uważam za bardzo udany, ale należy go traktować raczej jako wysmakowaną kolekcję niż wyczerpujący zbiór. Jak w całej książce, szereg internetowych tropów pozwala na dowolnie szerokie uzupełnianie kolekcji witryn.

Czytelnik poszukujący w omawianej pozycji informacji bibliograficznej w rodzaju literatury przedmiotu może poczuć się rozczarowany polecaną w książce literaturą. Nieprzypadkowo autorzy odsyłają do czasopism i pozycji z rokiem wydania 1999! Nieprzypadkowo wskazują też na źródła w sieci. Najlepsza literatura o Internecie to „dzisiejsza” literatura.

Dokonując całościowej oceny książki Z. Dobrowolskiego i J. Franke trzeba stwierdzić, że stanowi ona interesującą i wyczerpującą pozycję na temat Internetu. Rasowi bibliotekarze-internauci znajdując na pewno takie technologie, które autorzy pominieli (np. „push technology”, czy zintegrowany pakiet usług oparty na serwisie PowWow), takie sposoby wyszukiwania, o jakich nie wspomnieli (data mining) i takie witryny, jakie nie znalazły się w wyborze dokonany przez autorów. Z oczywistych przyczyn nie znajdziemy w książce adresów najnowszych portali, uruchomionych w bieżącym roku (Arena.pl, Poland.com, Interia.pl), a szeroko reklamowanych na billboardach.

Doświadczeni bibliotekarze-internauci obejdą się jednakże bez tej książki, chociaż i im polecałbym sprawdzenie listy starych, użytecznych serwisów, o których zapominamy w pogoni za coraz bardziej kolorowymi nowościami. Tych początkujących lub zagubionych w powodzi nowinek książka powinna usatysfakcjonować jako systematyczne, uporządkowane i fachowe źródło wiedzy o bibliotekarskim obliczu sieci. Gdybym miał wskazać na jakiś brak, to byłoby to pominięcie tematu metadanych i automatyzacji katalogowania Internetu w oparciu o standardy takie jak Dublin Core. Wkrótce jednak tę lukę wypełnią prace Marka Nahotka, który prócz publikowanych artykułów<sup>2)</sup> zapowiada bardziej wyczerpujące publikacje. Z czystym sumieniem mogę więc rekomendować książkę Z. Dobrowolskiego i J. Franke jako przewodnik dla każdego bibliotekarza chcącego pracować w sieci.

Aleksander Radwański

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Z. Dobrowolski: *Internet i biblioteka*. Wydawnictwo SBP, Warszawa 1998.
- <sup>2)</sup> M. Nahotko: *Metadane – sposób na uporządkowanie Internetu*. „Bibliotekarz” 2000 nr 7-8 s. 11-17.

## KSIAŻKI I CZASOPISMA WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

WYDAWNICTWO



Można zamówić:  
Dział Promocji i Kolportażu Wydawnictwa SBP  
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

WYDAWNICTWO



Tel.: (0-22) 608-28-26  
Fax: (0-22) 608-28-25

**Książki, które pomagają żyć: rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej: materiały z ogólnopolskiego seminarium w Ustroniu Zawodzie 7-9 czerwca 1999 r./oprac. materiałów Elżbieta Barbara Zybert; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydaw. SBP, 2000. – 112, [3] s. – (Propozycje i Materiały/Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 34)**

Omawiana publikacja prezentuje referaty, wygłoszone podczas Seminarium poświęconego funkcji książki i biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej. Dotyczą one sytuacji formalno-prawnej bibliotek szpitalnych, metod i form pracy w tych bibliotekach oraz przygotowania specjalistów do pracy biblioterapeutycznej. Przedstawione zostały międzynarodowe przepisy biblioteczne w zakresie organizacji bibliotek szpitalnych. Scharakteryzowano działalność i rolę bibliotek szpitalnych, sanatoryjnych i w domach opieki społecznej. Sporo miejsca

poświęcono omówieniu metod pracy z pacjentem – czytelnikiem w zamkniętych zakładach opieki zdrowotnej (biblioterapia, terapia reminiscencyjna, terapia narracyjna) oraz roli biblioterapeuty (wsparcie psychiczne). Zaprezentowano także książki wspomagające pracę terapeuty (literatura piękna i popularnonaukowa). Podczas seminarium omówiono również problem kształcenia biblioterapeutów w szkołach wyższych i przedstawiono program specjalizacji z zakresu biblioterapii dla studentów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu.

**Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy: materiały z ogólnopolskiej konferencji nt. „Biblioteka powiatowa '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”, Radom/Jedlnia Letnisko 20-22 września 1999/[red. tomu Jan Wołosz]; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydaw. SBP, 2000. – 173, [5] s. – (Propozycje i Materiały/Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 36)**

Prezentowana praca zawiera referaty i komunikaty z ogólnopolskiej konferencji „Biblioteki powiatowe '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”. Omówiono aktualną sytuację i perspektywy rozwoju bibliotekarstwa publicznego po wprowadzeniu reformy administracyjnej państwa. Szczególną uwagę poświęcono problemom odradzających się bibliotek powiatowych. Przedstawiono ich stan prawny i organizacyjny oraz możliwości programowe, kulturalne i materialne. Oceniono polskie bibliotekarstwo publiczne na tle standardów zagranicznych. Porów-

nanie to potwierdza konieczność wzbogacenia księgozbiorów, poprawy warunków lokalowych oraz zasad funkcjonowania bibliotek publicznych w ramach zintegrowanej sieci i przygotowania lepiej wykwalifikowanych pracowników. Istotny staje się wizerunek biblioteki publicznej w środowisku lokalnym jako centrum informacji, edukacji i kultury. Konferencja w Jedlni ujawniła problemy bibliotekarstwa publicznego po reformie administracyjnej kraju, ukazując szereg zagrożeń, potrzebę modernizacji i oczekiwania środowiska bibliotekarskiego.

**Dembowska Maria. Rozmaitości biograficzno-bibliologiczne pół serio, pół żartem/opowiedziane przez Marię Dembowską. – Warszawa: nakł. autorki, 2000. – 154, [1] s.**

Profesor Maria Dembowska jest praktykiem i teoretykiem bibliotekoznawstwa, bibliografii i informacji naukowej. Wydana nakładem autorki książka składa się z trzech części. W części pierwszej znajdują się, uszeregowane alfabetycznie, krótkie informacje o przyjaciółkach, kolegach i znajomych. Jest to ciekawy i barwny opis środowiska bibliotekarskiego. Wspomniane osoby przedstawione są subiektywnie, ciepło, czasem humorystycznie.

Część druga zawiera materiały z archiwum Marii Dembowskiej:

- Notatki z Powstania Warszawskiego,
  - „Akcja Pruszkowska”. Ratowanie zbiorów bibliotecznych po Powstaniu Warszawskim,
  - Memoriał w sprawie Bibliotki PAN w Warszawie,
  - Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w latach 1957-1969,
  - Moje przygody z informacją naukową.
- Ostatnia część „Plotki – Anekdoty” to wspomnienia i refleksje autorki.

Application of UNIMARC to multinational databases; feasibility study/coordinated by Claudia Fabian; report comp. by Anthony G. Curwen and Chris Kirk; Bayerische Staatsbibliothek, Consortium of European Research Libraries, International Federation of Library Associations and Institutions, IFLA Universal Bibliographic Control and International MARC Programme, Deutsche Bibliothek, Frankfurt am Main. – München: K. G. Saur, 1999. – XI, 140 s.: il. – (UBCIM Publications. New Series; vol. 20) ISBN 3-598-11424-9

Blake Monica. Teleworking for library and information professionals/Monica Blake. – London: Aslib – The Association for Information Management; IMI – Information Management International 1999. – [8], 96 s. – (The Aslib Know How Guides) ISBN 0-85142-416-3

Catalogo dei premi letterari italiani/a cura di Maria Pia Martignoni. – Milano: Editrice Bibliografica, 1999. – V, 587, [7], s. ISBN 88-7075-521-5

Istorija bibliotek: issledovanija, materialy, dokumenty. Vyp. 2/Rossijskaja nacional'naja biblioteka. – Sankt-Peterburg: RNB, 1999. – 199 s.

Internationale Bibliographie der Bibliographien 1959-1988 (IBB)=International bibliography of bibliographies 1959-1988 (IBB). Bd. 3, Information, Bibliotheken, Museen; Kunst; Land- und Forstwirtschaft, Tierhaltung; Mathematik=Information, libraries, museums; The arts; Agriculture, forestry, animal husbandry; Mathematik/hrsg. von Hartmut Walravens; bearb. von Ursula Olejniczak; Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz. – München: K. G. Saur, 1999. – X, 309 s. ISBN 3-598-33737-X (Vol. 3)

Kukuškina M. V., Kniga v Rossii v XVI veke/M. V. Kukuškina; Biblioteka Rossijskoj Akademii nauk. – Sankt-Peterburg: „Peterburgskoe Vostokovedenie”, 1999. 201, [7] s., [16] s. tabl.; il. (w tym kolor.). fot. – (Slavica Petropolitana; 3) ISBN 5-85803-124-2

Oprac. Lidia Bąkowska

## Strachy na Lachy

### Nadkwalifikowani

*W środkowych latach PRL popularny był dowcip o dwóch przyjaciółach z lat studiów. Pierwszy został na uczelni, zrobił doktorat i klepał biedę. Drugi schował dyplom głęboko, co kilka miesięcy zmieniał pracę i za każdym razem dostawał trochę wyższą pensję, bo „ludzi pracy” poszukiwały wszystkie zakłady. Pierwszy zrobił habilitację i nadal ledwo wiązał koniec z końcem. Drugi w tym czasie schował do szuflady także i maturę, no i miał się jeszcze lepiej, dzieci dostały się na studia z wysokim stypendium (dyplom mogły potem schować i one), bo pochodzenie miały jak trzeba: tata był u badylarza cichym wspólnikiem, ale formalnie robotem bez matury.*

*Nawet po obejrzeniu dwóch pod rząd horrorów w nocnej TV nie śniłem, że ta anegdota może nabrać swoistej aktualności w III RP. Przecież pęd do kształcenia jest powszechny, anonsy prasowe w języku ojczystym, angielskim i niemieckim oferują pracę wyjątkowo wysoko wykwalifikowanym. A jednak.*

*Ostatnio kilkakrotnie zetknąłem się z osobami, które miały ogromne trudności w uzyskaniu zatrudnienia z powodu zbyt wysokich kwalifikacji. Gdzie? Ano, w naszym zawodzie, a konkretnie w bibliotekach publicznych i szkolnych.*

*„Pani ma wyższe studia bibliotekarskie i uprawiania do zatrudnienia na stanowisku kustosa? Taak,*

*no cóż, niestety nie możemy pani zatrudnić, nie mamy zapotrzebowania na kogoś z tak wysokimi kwalifikacjami. Może znajdzie pani coś dla siebie w jakiejś bibliotece naukowej?”*

*Inna osoba starała się o pracę w bibliotece szkolnej. Po pedagogice i PSB.*

*„Proszę pani...” – usłyszała w odpowiedzi na ofertę. „My wprawdzie potrzebujemy kogoś do biblioteki, ale nasza biblioteka jest częścią szkoły, nam wystarczy przyuczony nauczyciel-emeryt”.*

*Pod koniec zimnego i mokrego lipca, gdy – przebywając u rodziny na tzw. prowincji – wyczytałem już wszystkie nieznanne mi tytuły z ich domowej biblioteczki, udałem się do dość odległej biblioteki gminnej. Bibliotekarka szybko wyszukała mi kilka interesujących i mało używanych książek, a gdy zbierałem się do odejścia, powiedziała:*

*„A wie pan, bardzo żałuję, że kiedyś uwierzyłam panu, że w naszym zawodzie warto zdobywać jak najwyższe kwalifikacje”.*

*Spojrzałem uważniej... Rzeczywiście, twarz jakby znajoma, chociaż pamięci do twarzy to ja nigdy nie miałem. Po chwili zaskoczenia zapytałem: „Co? A dlaczego?”*

*„Pracuję już ostatni miesiąc. Tu, zdaniem gminy, wystarczy dziewczyna po maturze. A nawet i bez matury. Tak jest taniej”.*

Wszystkie te historyjki są autentyczne. Zmieniłem tylko kilka nieistotnych szczegółów, żeby nie naruszyć ustawy o ochronie danych osobowych.

Oszczędzamy! Na zdrowiu, gimbusach, budowie dróg i metra, na kulturze i bibliotekach wreszcie. Wszyscy wiemy, na czym się oszczędza. Kiedyś wiedziliśmy także, po co i na co oszczędzamy: dla szczęścia przyszłych pokoleń, ku ochronie naszych polskich granic przed zakusami rewizjonistów z NRF, żeby Polska rosła w siłę itp., itd. A czy teraz wiemy? Pewnie na koszty wjazdu do UE po naszych wyboistych drogach. I na kilka innych rzeczy, o których znowu mówi się przyciszonym głosem.

Myślę zresztą, że nie tylko o oszczędzanie tu chodzi. Jest i inna strona tego medalu, bardzo wstydliva dla środowiska. Zetknąłem się z nią już po pierwszym roku studiów na praktyce w jednej ze stołecznych bibliotek publicznych, podsłuchując – celowo zresztą powiedzianą głośno – taką oto kwestię: „– Studiuję sobie, potem przyjdą tu z tymi swoimi teoriami, a nas, wieloletnich

praktyków z doświadczeniem, zepchną na margines. Niedoczekanie, żebym miała im to ułatwić!”

A teraz jest jeszcze gorzej! Przychodzą nie tylko z teoriami, ale i ze znajomością obsługi komputera, języków, organizacji pracy, marketingu... Wygrzają, jak amen w pacierzu!

Morału nie będzie, jeno dwa wnioski. Pierwszy, to że trzeba jak najszybciej pozamykać katedry bibliotekoznawstwa i PSB, bo produkowanie nadkwalifikowanych bezrobotnych jest jaskrawym marnotrawstwem. Drugi, że trzeba się na siłę dopchać do tej Unii Europejskiej w ciągu 2-3 lat, zanim ci z Brukseli zorientują się, że mają do czynienia ze społeczeństwem konsekwentnie zaprogramowanych niedouków, które od dziesięciu lat bez szemrania dopuszcza rok po roku eliminację 1-2% bibliotek publicznych. I znacznie większej liczby wykwalifikowanych bibliotekarek, zastępowanych przez skutotrowane panienki z okienka.

Jerzy Maj

---

## Pyłki

---

### Warunki wypożyczenia książek

W poczuciu odpowiedzialności za stan bibliotek władze wydawały przepisy i regulaminy, rygorystycznie określające procedurę wypożyczenia książek z bibliotek stanowiących własność publiczną. Jeden z takich regulaminów, ustanowiony przez Bibliotekę Załuskich, opublikowałem swego czasu w „Pyłkach” („Bibliotekarz” 1998 nr 9). 20 stycznia 1819 r. Stanisław Potocki, minister prezydujący, podpisał „Urzędzenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego względem pożyczania książek z Biblioteki Publicznej przy Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie” (druk. w „Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” na r. 1824):

„1. Samym tylko profesorom etatowym tak uniwersyteckim, jak wojewódzkim i wydziałowym mogą być przez bibliotekarzy książki za obręb biblioteki pożyczane pod następującymi warunkami:

2. Profesor potrzebujący dzieła udaje się do Biblioteki.

3. Tam złoży za odebrane dzieło kwit z należyтым oznaczeniem tytułu, wyrażeniem roku i miejsca edycji, formatu i oprawy i podpisem swoim, wyrażając swoje mieszkanie.

4. Najdłuższy termin pożyczania jest cztery tygodnie, po upłynieniu którego profesor powinien dzieło pożyczone zwrócić do biblioteki, odbierając swój kwit, albo gdyby go dłużej potrzebował, a od kogo innego dzieło to w tym czasie nie było żądane, może go na nowo za nowym rewersem pożyczyc.

5. Przy pożyczaniu bibliotekarz na kwicie profesorskim kładzie swój podpis w dowód, że dzieło nie od kogo innego w bibliotece zostało wydanym.

6. Wyjąwszy niedziele i święta, tudzież poniedziałki i środy, jako dni do czytania dla publiczności przeznaczone, w inne dni tygodnia od godziny 9-tej do 12-tej o pożyczenie udawać się można.

7. Kosztowne dzieła, jako to z rycinami, albo wiele tomów obejmujące, tudzież rzadkie, jako to: incunabula, editiones principes, rękopisma od bibliotekarzy pożyczanymi być nie mogą; w przypadku koniecznej potrzeby udać się należy do jeneralnego dyrektora biblioteki.

8. Gdyby który z pożyczających uchybił terminu w § 4 oznaczonego, powinnością jest kustosa bibliotecznego przypomnieć mu termin ten listownie przez służącego bibliotecznego; przy dalszych uchybieniach utracą prawo pożyczania książek.

9. Kto książkę biblioteczną splami, zepsuje lub zgubi, zapłacić musi; kto część dzieła zepsuje lub straci, całe dzieło zapłaci a uszkodzone sobie zatrzyma.

10. Gdyby się kto wzbraniał temu zadosyćczynić, dyrektor jeneralny odebrawszy o tym uwiadomienie od bibliotekarza, przeloży rzecz tę Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

11. Pożyczający książkę z biblioteki nie jest mocen pożyczac jej komu innemu, ale sam winien oddać dzieło wzięte bibliotekarzowi.

12. Innym osobom, jako to nauczycielom nieetatowym, kandydatom, uczniom Uniwersytetu mogą być książki z biblioteki pożyczane jedynie za wyraźnym

zaręczeniem którego z profesorów etatowych, a to w sposób taki:

13. Na rewersie podług § 3 wygotowanym powinien być podpis własnoręczny profesora, z wyrazem *zaręczam*.

14. Za zaręczeniem więcej niż jedno dzieło pożyczonym być nie może.

15. Dla osób za zaręczeniem pożyczających najdłuższy termin jest dwa tygodnie; po upłynionym tym czasie można będzie za nowym podobnym do pierwszego rewersem i ponowionym zaręczeniem na nowo pożyczać.

16. Osoba starająca się u etatowego profesora o nowe zaręczenie powinna mu dawniejszy kwit z biblioteki zwrócić; tym sposobem zaręczenie profesora będzie zawsze na jedno tylko dzieło.

17. W przypadku uchybienia takowej osoby, rekurs prosto do zaręczającego profesora uczynionym będzie.

18. Bibliotekarzowi wydanym będzie przez kasę generalną spis profesorów etatowych tak Uniwersytetu jako i Szkół Wojewódzkich i Wydziałowych.

19. Odjeżdżający chociaż na krótki czas (np. tygodniowy) powinien wszystkie dzieła zwrócić bibliotece."

Profesorowie Uniwersytetu, zapoznawszy się z regulaminem, zgłosili tzw. remonstrancję, czyli odwołanie się do władzy ze sprzeciwem wobec zbyt rygorystycznym – ich zdaniem – przepisom regulaminu. Rektor Wojciech Szweykowski, w imieniu Rady Ogólnej Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu wniosował „co do 2 – aby profesorowie mogli wypożyczać za pośrednictwem posłańca przy użyciu rewersu własnoręcznie podpisanego; co do

3 – aby nie wymagać od profesorów Uniwersytetu wyrażania roku, edycji, formatu, oprawy, gdyż to należy do bibliotekarza, który na rewersie przysłany może całkowiście opisać dzieła uczynić (...); co do § 4 – aby rozszerzyć dla profesorów Uniwersytetu termin wypożyczania do dwóch miesięcy; co do § 6 – aby Biblioteka wypożyczała nie przez 4 dni, lecz przez 6, a co najmniej przez 5 dni w tygodniu; co do § 12 – aby profesorowie Uniwersytetu nie byli zmuszani poręczać za stypendystów rządowych, zwłaszcza gdy to Biblioteka Publiczna, nie zaś Uniwersytetu (...)" [Marian Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*. Wrocław 1958 s. 28].

## Wymówka

Niejaki Larski z Rzeszowskiego, epizodyczna postać z książki Henryka Rzewuskiego *Pamiętniki Bartłomieja Michalowskiego od roku 1786 do 1815* (Warszawa 1857) był nie tylko pieniaczem, myśliwym i zawiadką, ale i bibliofilem:

*Miał on wcale piękny księgozbiór z kilku tysięcy książek w różnych językach pisanych złożony. Pielęgnował swoje książki jak oko we łbie. Oprócz Ksawerowej, która była dla niego wyrocznią, nikomu książki nie pożyczył. Mawiał, że Polakowi pożyczyć książkę, na jedno wychodzi, co ją w ogień rzucić. Bo albo ją ukradnie, albo zarzuci, a jeżeli jakimś dziwnym wypadkiem ją zwróci, to w takim stanie, że na mało się przyda jej właścicielowi.*

Andrzej Kempa

---

# Wyjaśnienia prawne

---

## Zmiany w prawie autorskim i prawach pokrewnych

Nowelizacja ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>1)</sup> stanowi okrojona wersję pierwotnych założeń całościowej zmiany tej ustawy. Uwzględniła nie tylko kwestie wymagające dostosowania prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej, ale także eliminuje niedoskonałości niektórych zapisów ustawy, które ujawniły się w trakcie sześciolatniego okresu jej obowiązywania.

Ze względu na przeciągający się proces legislacyjny podjęto decyzję o rozłożeniu prac nowelizacyjnych na dwa etapy:

- pierwszy, obejmujący najbardziej palące problemy, wymagające pilnej zmiany normatywnej, którego końcowym rezultatem jest nowelizacja z dnia 9 czerwca 2000 r.<sup>2)</sup>,
- drugi, do którego Sejm przystąpić ma niezwłocznie po wejściu w życie pierwszej, okrojonej nowelizacji.

Nowe przepisy znowelizowanej ustawy weszły w życie 22 lipca 2000 r. Do najbardziej istotnych zmian należy czas trwania autorskich praw majątkowych. Prawa majątkowe gasną z upływem lat siedemdziesięciu (przed tym pięć-

dziesięciu) od śmierci twórcy, a od utworów współautorskich – od śmierci współtwórcy, który przeżył pozostałych.

W odniesieniu do utworu audiowizualnego czas trwania autorskich praw majątkowych obejmuje taki sam okres i liczy się od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, operatora obrazu, autora dialogów, kompozytora muzyki skomponowanej do utworu audiowizualnego.

Z nowych postanowień znowelizowanej ustawy, bibliotekarzy powinni zainteresować przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych. Ochrona przyznana programowi komputerowemu obejmuje wszystkie formy jego wyrażania. Natomiast idee i zasady będące podstawą jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, w tym podstawa łączy, nie podlegają ochronie.

Dla bibliotek, które podejmują także prace wydawnicze, ważne są nowe regulacje dotyczące pierwszych wydań oraz wydań naukowych i krytycznych. Przepisom w tej sprawie nadano następujące brzmienie: *Wydawcy, który jako*

pierwszy w sposób zgodny z prawem opublikował lub w inny sposób rozpowszechnił utwór, którego czas ochrony już wygasł, a jego egzemplarze nie były jeszcze publicznie udostępniane, przysługuje wyłączne prawo do rozporządzania tym utworem i korzystania z niego na wszystkich polach eksploatacji przez okres dwudziestu pięciu lat od daty publikacji.

W nowelizacji ustawy znalazł się istotny zapis stwierdzający, że przepisy ustawy stosuje się do korzystania po jej wejściu w życie z utworów, artystycznych wykonań, fonogramów i wideogramów, które według niniejszej ustawy korzystają z ochrony. Przepisy te weszły w życie z dniem 22 lipca 2000 r., wprowadzając pełniejsze zabezpieczenie praw autor-

skich w odpowiednich przepisach o odpowiedzialności karnej.

Pozostając przy regulacjach prawnych dotyczących prawa autorskiego, polecam wydaną ostatnio przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich publikację *Informacja elektroniczna a prawo autorskie*, zapoznająca biblioteki m.in. z zasadami korzystania z licencji, odnoszących się do materiałów bibliotecznych, utrwalonych poprzez zastosowanie techniki cyfrowej.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

<sup>1)</sup> Dz. U. Nr 24, poz. 831.

<sup>2)</sup> Dz. U. Nr 53, poz. 637.

## Przepisy prawne

### A. PRZEPISY OGÓLNE

#### Badania statystyczne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2000. *Dz. U. nr 53 poz. 641.*

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 26 sierpnia 1999 r. w tej sprawie (*Dz. U. nr 77 poz. 863*) dotyczy zmiany terminów badań statystycznych.

#### Jednostki badawczo-rozwojowe

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu łączenia, podziału, reorganizacji i likwidacji jednostek badawczo-rozwojowych. *Dz. U. nr 53, poz. 640.*

Zmiany dotyczy rozporządzenia z dnia 21 marca 1995 r. (*Dz. U. nr 37 poz. 180*).

### B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

#### Biblioteki publiczne

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 maja 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. *Dz. U. nr 49 poz. 574.*

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 23 kwietnia 1999 r. (*Dz. U. 45 poz. 446*) dotyczy zmiany tytułu tego aktu, który brzmi teraz: „w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury”.

Uwaga: w *Aneksie I\** w adresie wydawniczym poz. 1681 należy umieścić zapis: „z 2000 r. nr 49 poz. 574 (zmiana tytułu rozp.)”.

#### Biblioteki szkolne

Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 czerwca 2000 r. w sprawie wykazu podręczników szkolnych i książek pomocniczych dopuszczonych lub zalecanych do użytku szkolnego. *Mon. Pol. nr 18 poz. 395.*

Załączone wykazy obejmują opisy 1090 książek.

Uwaga: w *Aneksie I* opis tego obwieszczenia należy zamieścić pod poz. 1705.

#### Nadzór nad bibliotekami

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 lipca 2000 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. *Dz. U. nr 56 poz. 667.*

Zmiany dotyczą załącznika do rozporządzenia pt. „Wykaz organów i jednostek organizacyjnych podlegających lub nadzorowanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”, w którym wymieniono m.in.: Bibliotekę Narodową, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w: Ciechanowie, Krośnie, Opolu i we Wrocławiu.

Uwaga: w *Aneksie I* w adresie wydawniczym poz. 1691 należy dopisać: „z 2000 r. nr 56 poz. 667”.

#### Narodowy zasób archiwalny

Ustawa z dnia 16 marca 2000 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. *Dz. U. nr 48 poz. 546.*

Zmiana dotyczy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. (*Dz. U. nr 38 poz. 173*, z późniejszymi zmianami).

Uwaga: w *Aneksie I* w dziale „Nowelizacja”, w adresie wydawniczym poz. 1383 należy umieścić zapis: „z 2000 r. nr 48 poz. 546”.

#### Prawo autorskie

Ustawa z dnia 9 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. *Dz. U. nr 53 poz. 637.*

Zmiana przepisów ustawy u dnia 4 lutego 1994 r. w tej sprawie (*Dz. U. nr 24 poz. 83, nr 43 poz. 170, z 1997 r. nr 43 poz. 272, nr 88 poz. 554*) dotyczy ochrony własności autorskiej.

Uwaga: w *Aneksie I* w adresie wydawniczym poz. 1588 należy dopisać „z 2000 r. nr 53 poz. 637”.

#### Szkolnictwo bibliotekarskie

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 28 kwietnia 2000 r. w sprawie ramowych planów nauczania w publicznych szkołach i placówkach artystycznych. *Dz. U. nr 52 poz. 625.*

Dotyczy także pomaturalnego szkolnictwa bibliotekarskiego (zob. zał. 21 i 22 tabl. 50-54) na studiach stacjonarnych (także w zakresie biblioterapii) oraz zaocznych. Traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 24 listopada 1998 r. w tej sprawie (Dz. U. z 1999 r. nr 2 poz. 8).

Uwaga: W *Aneksie I* należy zamieścić opis tego rozporządzenia pod poz. 1704, a przy poz. 1666 umie-

ścić w przypisie zapis: „1704 (przepisy aktualnie obowiązujące)”.

TeZar

PRZYPIS:

\* „Aneks I” skrócone oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I 1990-2000*. Warszawa 2000.

WYDAWNICTWO

SBP



**JUŻ DO NABYCIA**

nowa, bardzo ciekawa i aktualna książka!

Marka STEPOWICZA

**CECHY FORMALNE CZASOPISM INTERNETOWYCH**

Jest to tegoroczna NAGRODA MŁODYCH SBP

Autor porównuje cechy czasopism internetowych i drukowanych, opisuje zjawiska związane z komponowaniem elementów graficznych, języki opisu strony oraz problematykę kształtowania dokumentów elektronicznych w języku HTML. Największa część pracy poświęcona jest analizie wybranych czasopism dostępnych w Internecie.

Str. 74 cena 15 zł

Zamówienia: Dział Promocji i Sprzedaży SBP

02-086 WARSZAWA Al. Niepodległości 213, tel. 608-28-26

WYDAWNICTWO

SBP



# Folie samoprzylepne do okładania książek

ZŁOTY  
MEDAL

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze  
Meeting Premiera 99 - Warszawa  
i Targorap 99 - Wrocław

**Idealny sposób na trwałe  
zabezpieczenie księgozbiorów**

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów,  
odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki



Wymiar rolki (m x cm)	Cena hurtowa brutto w PLN
2 x 45	9,63
3 x 45	13,80
20 x 45	84,53
20 x 30	63,13
10 x 60	63,13

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

**ALTREX**

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul. Świetlicowa 7/9

Siedziba : 05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8

tel : 022/ 7541066-7 fax: 022/ 7540066

E-mail: altrex@altrex.pl

# Spis treści

# Contents

Od redaktora . . . . .	1
Listy . . . . .	2
NUKat . . . . .	3
Kompromisowa koncepcja Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKat . . . . .	3
Maria BURCHARD: Kompromis w sprawie Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKat . . . . .	4
Anna PALUSZKIEWICZ: O tym, jak wprowadzenie katalogów zautomatyzowanych przyczyniło się do rezygnacji ze stosowania przepisów katalogowania w niektórych bibliotekach . . . . .	7
Artykuły . . . . .	9
Lucjan BILIŃSKI: Regionalizm – przeżytek czy szansa, której nie wolno zmarnować . . . . .	9
Anna MALEWSKA: Na kawę do biblioteki. O roli bibliotek publicznych w Holandii . . . . .	13
Mirosława ZYGMUNT: Obsługa informacyjna użytkowników w Zakładzie Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej . . . . .	15
Bolesław HOWORKA: Licencje ustawowe – prawa i obowiązki bibliotek . . . . .	18
Relacje, doniesienia . . . . .	21
Szansa na powszechny dostęp do Internetu (Lucjan BILIŃSKI) . . . . .	21
Z „SOWĄ” w Rzeszowie (Stefan KUBÓW) . . . . .	21
Świętowanie i praca w Bełchatowie (Genowefa DŻUŁA) . . . . .	22
Doniesienia . . . . .	24
Z Warszawy i Mazowsza . . . . .	27
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego będzie pełnić funkcje biblioteki powiatowej (Janina JAGIELSKA) . . . . .	27
Powołanie Rady Naukowej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego (Joanna POPŁOŃSKA) . . . . .	27
Nicola Baker laureatką Nagrody Literackiej „IMPAC” (Justyna MYSZKOWSKA) . . . . .	28
Przegląd publikacji . . . . .	29
Jadwiga Sadowska: Hasła przedmiotowe w teorii Adama Łysakowskiego i praktyce „Przewodnika Bibliograficznego” (Eugeniusz ŚCIBOR) . . . . .	29
Zdzisław Dobrowolski, Jerzy Franke: W labiryncie Internetu: poradnik nawigacji dla bibliotekarzy (Aleksander RADWAŃSKI) . . . . .	30
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA) . . . . .	32
Strachy na Lachy . . . . .	33
Nadkwalifikowani (Jerzy MAJ) . . . . .	33
Pyłki (Andrzej KEMPA) . . . . .	34
Wyjaśnienia prawne . . . . .	35
Zmiany w prawie autorskim i prawach pokrewnych (Lucjan BILIŃSKI) . . . . .	35
Przepisy prawne (TeZar) . . . . .	36
From the Editor . . . . .	1
Letters . . . . .	2
NUKat . . . . .	3
A Middle of the Road Concept of the National Universal Union Catalogue NUKat . . . . .	3
Maria BURCHARD: A Compromise Concerning the National Universal Union Catalogue NUKat . . . . .	4
Anna PALUSZKIEWICZ: How Introducing Automated Catalogues Made Some Libraries Abandon Cataloguing Rules . . . . .	7



Articles	9
Lucjan BILIŃSKI: Regionalism. An Outdated Concept or a Chance Not to Be Missed	9
Anna MALEWSKA: A Coffee at the Library. About the Role of Public Libraries in Holland	13
Mirosława ZYGMUNT: User Information Services at the National Library Information Department	15
Bolesław HOWORKA: Statutory Licences Libraries Rights and Duties	18
Reported News	21
A Chance for Universal Access to the Internet (Lucjan BILIŃSKI)	21
With „SOWA” in Rzeszów (Stefan KUBÓW)	21
To Celebrate and Work in Bełchatów (Genowefa DŻUŁA)	22
Latest News	24
News from Warsaw and Mazowsze	27
The Warsaw Public Library – Central Library of the Mazowsze Voivodship to Play a Role of the County Library (Janina JAGIELSKA)	27
Appointment of the Scientific Council of the Warsaw Public Library – Central Library of the Mazowsze Voivodship (Joanna POPŁOŃSKA)	27
Nicola Baker – Winner of the „IMPAC” Literary Award (Justyna MYSZKOWSKA)	28
Survey of Publications	29
Jadwiga Sadowska: Hasła przedmiotowe w teorii Adama Łysakowskiego i praktyce „Przewodnika Bibliograficznego” (The Subject Entry in Adam Łysakowski’s Theory and „Bibliographic Guide’s” Practice) (Eugeniusz ŚCIBOR)	29
Zdzisław Dobrowolski, Jerzy Franke: W labiryncie Internetu: poradnik nawigacji dla bibliotekarzy (In the Labyrinth of the Internet. A Librarian’s Guide to Internet Navigation) (Aleksander RADWAŃSKI)	30
Signals of New Publications (Lidia BAŁKOWSKA)	32
Empty Threats	33
The Hyperqualified (Jerzy MAJ)	33
Stardust (Andrzej KEMPA)	34
Legal Explanations	35
Changes in the Copyright Law and Related Laws (Lucjan BILIŃSKI)	35
Legal Regulations (TeZar)	36

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIĘCKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kw. 2000 r. wynosi zł 18,00, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki  
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

**magazyn literacki**

najlepsze źródło informacji  
o literaturze i rynku książki



## **PRENUMERATA NA ROK 2000 tylko 45 zł za 10 numerów**

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:  
Wydawnictwo Magazyn Literacki Sp. z o.o.,  
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77,  
BPH SA Filia IV O/W-wa 10601060-320000440610

### **DO AUTORÓW**

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

# 4. TARGI KSIĄŻKI W KRAKOWIE

## 26-29 PAŹDZIERNIKA 2000



**Targi  
w Krakowie SA**

biuro i tereny targowe:  
30-126 Kraków  
ul. G. Zapolskiej 38

tel. 012 6372365, 0601 530595  
fax 012 6386151  
e-mail: [sulek@targi.krakow.pl](mailto:sulek@targi.krakow.pl)  
[www.targi.krakow.pl](http://www.targi.krakow.pl)



patronat medialny:



## Folia samoprzylepna do oprawy książek

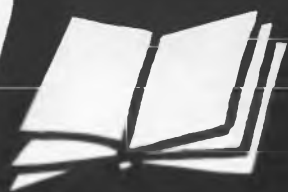
Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	71,00
25 x 26	75,00
25 x 28	79,20
25 x 30	83,00
25 x 35	98,00
25 x 40	109,80
25 x 45	123,00

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ  
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

### DANTEKS

Zamówienia:

60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32  
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31  
E-mail: [afraczowski@post.pl](mailto:afraczowski@post.pl)



# Co-liber

## Prosta metoda zarządzania pracą biblioteki

### Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników,
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Szybkie uzyskiwanie wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego, nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Przewodzenie ksiąg inwentarzowych.
- Możliwość dołączania dokumentów internetowych: strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku

***Lista referencyjna oraz wersja demo  
udostępnione są na stronie [www.exell.pl](http://www.exell.pl)***

**Exell Systemy Informatyczne**  
ul. Górczewska 13  
01-189 Warszawa  
Tel/fax: (0 22) 862-53-55  
http: [www.exell.pl](http://www.exell.pl)

Wydawnictwo Instytut Wydawniczy „Wiedza i Życie”  
**Pedagogiczna Biblioteka**  
**Wojewódzka i M.st. Warszawy,**  
ul. Świątekowa 1; 02-578 Warszawa  
Tel/fax (022) 853 00 66 http: [www.pbw.exl.pl](http://www.pbw.exl.pl)

# ELEKTRONICZNY SYSTEM ZABEZPIECZENIA I EWIDENCJI KSIĘGOZBIORÓW I EKSPONATÓW



**KFAP S.A.** ul. G. Zapolskiej 38, 30-126 Kraków,  
tel. (0-12) 42 00 436, Fax (0-12) 42 00 435,  
e-mail: office@kfap.com.pl, [www.kfap.com.pl](http://www.kfap.com.pl)



Jak istotną rolę spełniają systemy zabezpieczenia przekonujemy się gdy tracimy najcenniejsze dobra kultury. Ich wartość, często nie dająca się określić

w wymiarze finansowym to nasze dziedzictwo, które powinniśmy strzec w możliwie najlepszy sposób.

Nasz system gwarantuje nie tylko doskonały poziom zabezpieczenia przed kradzieżą, lecz jednocześnie możliwość łatwej i prostej ewidencji oraz bieżącego spisu /scontrum/ - bezpieczeństwa oraz bieżąca informacja o stanie księgozbioru.

Dodatkowo tworzymy aplikacje kart bibliotecznych w oparciu o dowolny środek identyfikacji - pełne rozeznanie wśród osób wypożyczających. Dlatego dziś dzięki technologii I-code oraz systemom SINAKE możemy spełnić nasz obowiązek. Jeden z wielu.

# Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów przed kradzieżą



Checkpoint (POZ) Spółka z o.o.  
(dawniej: Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o.)  
ul. Dąbrowskiego 190, 60-594 Poznań

tel. 0-61 663 11 11, fax 0-61 663 17 17  
e-mail: p-mielc@man.poznan.pl

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



## **Maria Steffen-Batogowa** **STRUKTURA AKCENTOWA JĘZYKA POLSKIEGO** **STUDIUM STATYSTYCZNE**

Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 20,5; brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-13166-7

cena 38 zł

Jest to książka jedyna w swoim rodzaju w literaturze polskiej. Stanowi ona studium statystyczne rzeczywistego występowania i postrzegania w żywej mowie polskiej akcentów głównych, akcentów pobocznych i granic zestrojów akcentowych. Materiał językowy dzieła został poddany gruntownej analizie audytywnej i opracowaniu statystycznemu. Autorka konfrontuje niektóre swoje ustalenia z różnymi dotychczasowymi poglądami językoznawców.

## **Tadeusz Wyrwa** **KRYTYCZNE ESEJE Z HISTORII POLSKI XX WIEKU**

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 40, brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-13314-7

Zbiór esejów poświęconych najnowszej historii Polski w formie artykułów, przyczynków, recenzji i publikacji dokumentów. Autor przez wiele lat pracował w archiwach francuskich i angielskich, a zgromadzone dokumenty w większości nie znane polskim historykom, wykorzystał, aby pokazać różne aspekty działalności rządu na emigracji i jego agend w latach II wojny światowej oraz przedstawić sytuację polskiej inteligencji na emigracji. Szczególnie wartościowe są opracowania stworzone na podstawie materiału archiwalnego.

## **SŁOWNIK TERMINOLOGICZNY MEBLI**

Seria: Biblioteka kolekcjonera

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 35, tw.+obw., 12,3×19,3 cm

ISBN 83-01-13269-8

Jest to pierwsza na polskim rynku praca zawierająca tak obszerne omówienie terminologii tej gałęzi rzemiosła artystycznego: typów, części składowych, konstrukcji oraz nurtów i tendencji stylowych w meblarstwie. Zostały omówione i pokazane na ponad 1000 rysunkach meble od czasów starożytnych do około połowy XX wieku, głównie z obszaru Europy, ale także wybrane typy mebli z Dalekiego Wschodu i Afryki, reprezentowane w polskich kolekcjach. W hasłach zawarto bogaty materiał historyczny. Książka wyposażona jest w tablice rysunkowe i zdjęcia barwne, prezentujące najciekawsze zabytki polskich muzeów.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

poleca:

**LITERATURA POLSKA XX WIEKU  
PRZEWODNIK ENCYKLOPEDYCZNY, T. 2**

Wyd. 1, encyklop., t. 2: s. ok. 500, tw., 21 × 27 cm  
 ISBN 83-01-13027-X t. 1-2  
 ISBN 83-01-13029-6 t. 2

Prezentuje całokształt wiedzy o twórcach, ich dziełach, życiu literackim; zawiera 2500 haseł różnych typów: biogramy pisarzy, krytyków, badaczy, utwory literackie, dziedziny twórczości, rodzaje i gatunki literackie, prądy, nurty, kierunki, czasopisma, serie wydawnicze, grupy literackie, związki twórcze, towarzystwa, uczelnie, biblioteki, wydawnictwa, muzea; kontekst historyczny; epoki literackie, dzieje związków literackich z różnymi krajami.

**Jerzy Kwiatkowski  
DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE**

Seria: Wielka Historia Literatury Polskiej  
 Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 53, tw.+obw., 16,5 × 24 cm  
 ISBN 83-01-13007-5

Tom zamykający cykl syntez akademickich Wielkiej Historii Literatury Polskiej którego publikację rozpoczęło Wydawnictwo w 1995 roku. Książka omawia całokształt życia literackiego międzywojennej Polski – podstawowe rodzaje literackie (poezję, prozę, dramat), bogate w tym czasie programy literackie oraz twórczość krytyczną. Pracę wzbogacają załączone na końcu biogramy najwybitniejszych twórców Dwudziestolecia, bibliografia, indeksy, liczne ilustracje czarno-białe w tekście i kolorowe na wkładkach.

**Władimir J. Propp  
NIE TYLKO BAJKA**

Wybór i tłum. Danuta Ulicka  
 Wyd. 1, ks. pom., s. 376, brosz., 12,4 × 19,8 cm  
 ISBN 83-01-13163-2

W humanistyce światowej W. Proppa rekomendować nie trzeba. „Odkryty” w latach sześćdziesiątych przez C. Lévi-Straussa, a następnie przez francuskich przedstawicieli semiotyki generatywnej, jest stale obecny w różnych odmianach nauk, których przedmiotem jest tekst – najszerzej, semiotycznie, rozumiany.

Książka poświęcona jest analizie motywów bajkowych – pokazuje bajki niejako „od kuchni”. Czy bajka ma swój przepis? Kto jest zwykle bohaterem bajek, jakimi cechami charakteryzuje się główna postać, po co w bajce smoki i królowny i dlaczego Baba Jaga mieszka w domku na kurzej stopce? To pytania na które odpowiada Propp, a co najważniejsze wyjaśnia dlaczego w bajkach dzieje się to, co się dzieje. Autor dowodzi, że bajki odzwierciedlają dawną rzeczywistość, a więc sposób (często wspólny dla wielu kultur), w jaki ludzie organizowali swoje życie społeczne, rodzinne czy religijne i jak postrzegali otaczający ich świat. Dlatego chyba najbardziej szokującym odkryciem dla czytelnika będzie to, że bajki nie tylko zawierają ziarno prawdy, ale – w co się aż nie chce wierzyć – całe są prawdziwe.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**  
 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10  
 Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**  
 Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat  
 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10  
 tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,  
 w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**